

Wielki kalendarz Marjański

na rok Pański 1938.

Chrystus puka do bram świata!

Mamy obecnie rok 1938. I Ten, od którego rozpoczynamy naszą erę, stoi u bram świata i puka.

Chrystus u bram świata! — ta wieść musi przejąć dreszczem wszystkie ludy i kraje. Bóg stoi pod naszemi drzwiami i puka! „Patrz, oto stoję u drzwi twoich i pukam!“ mówi.

Nie sądźmy, że te słowa zwrócone są tylko do niektórych dusz pobożnych, albo poszczególnych grzeszników. Nie, to napominające pukanie Boga dotyczy całej ludzkości, wszystkich narodów i wszystkich krajów na całej kuli ziemskiej.

Puka On już od wieków. Obecnie jednak pukanie to stało się tak donośne, tak mocarne, że wszyscy muszą nadstawić ucha i wszystkich przeniknąć musi dreszcz lęku.

Okropne lata wojny światowej, dopusty i nieszczęścia ostatnich dziesięcioleci, jakie spadły na wiele narodów — to wszystko nie było już zwykłem pukaniem, nie — to były ciosy młota Bożego, aż nadto głośne ciosy. Biły one w zawarte i zaryglowane bramy świata i serc ludzkich.

A jakie ciosy spadną w najbliższej przyszłości?

Jeżeli ludzkość nie zechce usłyszeć i nie otworzy, to czy pukanie nie będzie coraz głośniejsze, coraz natarczywsze? I czy wkońcu nie przyjdzie cios, który poprostu skruszy żelazne rygle i rozbije zawarte bramy?

I co odpowie wówczas ludzkość, skoro u strzaskanych bram ujrzy w boskim majestacie Tego, któremu nie chciała otworzyć! Którego precz wypchnęła za swoje mury, aby tam został ukrzyżowany i więcej się jej nie naprzykrzał.

Świat dzisiejszy ogłuchł zupełnie.

Nie słyszy się już wcale o Bogu. Ludzie nie rozumieją już Jego mowy. A przecież głos Jego słychać tak wyraźnie w strasznych wydarzeniach ostatnich czasów, niezliczonych kataklizmach w przyrodzie i plagach.

Określamy to wszystko słowem „przeznaczenie,“ i ślepo i bezsilnie kulimy się pod ciosami bezlitosnej siły, nie umiejąc jej sobie wytłumaczyć.

Ale że poza przeznaczeniem stoi Bóg, i że wszystkie cierpienia i dopusty nie są niczem innem, jak ostrzegawczym, pukającym do sumienia świata palcem Bożym — tego nie chce ludzkość zrozumieć.

Nie rozumiemy już również tego, że to właśnie przewiny, grzechy ludzkości są przyczyną dopustów Bożych.

Dzisiejszy świat wykluczył Boga. On jednak chce wejść między nas. Chce pomóc nam, chce nas ratować. I dlatego musi pukać, pukać i ciągle pukać, aż Mu otworzą. Lecz zaślepiona ludzkość nie rozumie znaczenia tego natarczywego pukania.

Są tylko dwie możliwości: Albo otworzymy wreszcie pukającemu Bogu i wpuścimy Go do siebie — to znaczy, że ludy ze skruchą i pokutą wrócą do Niego i Jego odwiecznych przykazań moralnych — albo też Bóg otworzy sobie sam zabarykadowane bramy, stając przed nami jako surowy Sędzia!

Chrystus u bram! — Dotyczy to wszystkich razem i każdego z osobna. Chrystus, jedyny zbawca, staje przed każdą duszą ludzką, przed każdym narodem, przed całym światem i puka do zawartych bram . . .

Miejmy nadzieję, że w roku 1938 ludzkość otworzy wreszcie bramy Bogu! Wówczas ten rok z pewnością będzie dla wszystkich rokiem zbawienia i błogosławieństwa! Wówczas nastąpi ta wielka wędrówka dusz, powrót ludów do swego Pana i Zbawiciela.

Nawiedzenie Elżbiety.

N. P. Marja poszła do Judei w góry. Wszedłszy do domu Zacheusza kapłana, pozdrowiła Elżbietę, żonę jego. Gdy Elżbieta usłyszała powitanie Marji, zawołała. „Błogosławionaś ty, między niewiastami. A skądże mi to, że matka Pana mego przychodzi do mnie?" A Marja odrzekła: „Uwielbiej duszo Pana mego i Zbawiciela, iż spojrzał na służebnicę swoją."

Tak opisuje Nawiedzenie, ewangelja św. Łukasza.

Jak przed 20 wiekami Elżbietę, tak dzisiaj ciebie, czytelniku Kalendarza Marjańskiego, nawiedza N. P. Marja. Czy z Elżbietą pytasz: „A zkądże mi ta łaska, że matka Chrystusa przychodzi do mnie?"

Przychodzi do ciebie Marja, jako zwycięska Królowa Polski do swego poddanego rycerza. Tyś o niej może zapomniał, ale ona pamięta o tobie, więc cię nawiedza. Przypomina ci twę wielką godność, że należysz do orszaku Królowej, którą król Jan Kaźmierz i wszystkie sstany w dniu 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej ogłosili Królową Polski!

Jesteś więc Jej poddanym, Jej rycerzem, któremu ona pomaga, abyś odnosił zawsze w dobrej sprawie Zwycięstwo. To sobie dziś przypomnij, pokrzep się w twym smutku i ufaj. Jeżeli rok ubiegły nie był dla ciebie pomyślnym, odmów psalm „Przed oczy Twoje Panie, winy nasze składamy," popraw się i wezwij na pomoc N. P. Marję, swoją Królowę Polski, a zwyciężysz!

Potop wrogów zalał Polskę 1654 r. Szwedzi i Moskale, Tatarzy i Siedmiogrodzianie zajęli cały kraj. Warszawę i Kraków zajęli Szwedzi. Król uciekł a hetmani przysięgali wierność Szwedom. Wówczas jedna tylko forteca na Jasnej Górze pod wodzą ks. przeora Kordeckiego broniła się wytrwale i przy pomocy N. P. Marji zwycięsko ocaliła Państwo.

Grzmot dział klasztoru Paulinów rozległ się po całej Polsce, obudził sumienie w tchórzliwych piersiach i dał hasło do powstania zwycięskiego. Jan Kaźmierz wrócił z tułaczki na Slązku do kraju, stanął na czele powstania i wypędził wszystkich wrogów! Ojczyzna wstała z grobu cierpień, mąk i ucisków. Stał się cud pod Jasną Górą w Częstochowie.

Gdy Jan Sobieski pobił Turków pod Chocimem 1672 r. widzieli, że na podbój Europy nie mogą iść przez Polskę. Poszli teraz przez Węgry i oblegli Wiedeń 1683 r. Krzyż na świątyniach postanowili Turcy usunąć, a na miejsce jego zatknąć półksiężyć. Legat papieża i poseł cesarza Austrji uprosili króla Jana III Sobieskiego, że pospieszył z wojskiem polskiem na odsiecz Wiednia. Przed bitwą król kazał wypisać na sztandarach imię „M a r j a,“ a podczas ataku na okrzyk turecki. „Allach“ odpowiadać „Marja.“ Król dał znak do uderzenia na środek obozu tureckiego, gdzie powiewała „Chorągieu Proroka.“ Z okrzykiem „M a r j a“ uderzyło wojsko polskie z taką gwałtownością, że turcy ginęli sromotnie, a wielki wezyr Kara Mustafa uciekł zostawiając Chorągiew Proroka w rękach króla Jana III. N. P. Marja zwycięska Królowa Polski dopomogła do c u d u n a d D u n a j e m. który długo toczył swoje wody czerwone od krwi tureckiej.

Komuniści i bolszewicy w Rosji zamordowali cara, duchownych i inteligentów 1917 r. Po trzech latach wpadli z wojskami do Polski, aby tu szerzyć niewiarę i bezbożnictwa, a ztąd iść dalej na Zachód. Niby lawina niszcząca otoczyli Warszawę 1920 r. Wtenczas zerwali się do obrony rycerze N. P. Marji Królowej Polski a w dzień Wniebowzięcia przerwali front moskiewski nad Wisłą w Radzyminie i wypędzili Bolszewików aż po za Dźwinę i Zbrucz. C u d n a d W i s ł a wywalczyła nam N. P. Marja zwycięska Królowa Polski.

Nawiedzała N. P. M a r j a w przeszłości Ojców naszych i nawiedza nas dzisiaj dając skuteczną pomoc do zwycięstwa w każdej potrzebie, więc pamiętaj o niej także. Z Elżbietą klękaj przed swoją Królową i mów: „Zkąd mi ta łaska, że matka Chrystusa do mnie przychodzi? Czy się poprawiłem, porzuciłem pijaństwo, oszustwo, kradzież i kłamstwo, aby stać się godnym pomocy N. P. Marji? Czy wynadgrodziłem krzywdy bliźniemu, odwołałem oszczerstwa i spełniam gorliwie obowiązki swego zawodu, aby budować Królestwo Boże w Polsce.

W rozmaity sposób nawiedza nas N. P. Marja. Przez słowa rodziców, kapłanów i nauczycieli lub przez dobre pisma. Jeżeli zrozumiemy to nawiedzenie i posłuchamy głosu Marji, wtenczas razem z nią śpiewać będziemy tryumfalny Magnifikat! Uwielbiaj duszo Pana mego, albowiem uczynił mnie i Polsce wielkie dobrodziestwa.



Nawiedzenie Elżbiety przez Maryję.

„A skądże mi to, że matka Pana mego przychodzi do mnie?"

(Łuk. 1, 43)

Wielki ilustrowany

Kalendarz Marjański

dla ludu katolickiego,

na rok Pański

1938



Matko pociesz,
bo płaczemy,
Matko prowadź,
bo zginiemy.
Ucz nas kochać,
choć w cierpieniu,
Ucz nas cierpieć,
lecz w milczeniu.
Nie opuszczaj nas,
nie opuszczaj nas,
Matko! nie opuszczaj nas!

I w sieroctwie,
w opuszczeniu,
I w tęsknocie
i w cierpieniu,
I w ubóstwie
i w chorobie,
Zawsze będziem
ufać Tobie . . .
Nie opuszczaj nas,
nie opuszczaj nas,
Matko! nie opuszczaj nas!

NAKŁADEM I DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-KI
W CZĘSTOCHOWIE

Wimperk
(Czechosłowacja)

Nev York
105-107 Chambers Street,
3-rt Floor.

Rok 1938 pod względem chronologicznym i astronomicznym.

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1938 jest rokiem zwyczajnym, liczy 365 dni, czyli 52 tygodnie i jeden dzień.

Liczbą złotą tego roku jest 1, literą niedzielną B; epakta XXIX, cykl słońca 15, poczet rzymski 6.

Nasz kalendarz jest gregorjańskim, ponieważ zaprowadził go papież Grzegorz XV. Narody wyznania greckiego liczą oficjalnie od 14 października 1923 r., a mahometanie od 1 stycznia 1927 r. również podług kalendarza gregorjańskiego. Żydzi liczą czas niby od stworzenia świata i mają obecnie rok 5698 (rok przestępny o 385 dniach) względnie 5699 (rok zwyczajny o 353 dniach).

Święta ruchome.

Septuagesima 13 lutego.	Zielone Świątki 5 czerwca.
Środa popielcowa 2 marca.	Niedz. św. Trójcy 12 czerw.
Wielkanoc 17 kwietnia.	Boże Ciało 16 czerwca.
Dni krzyżowe 23, 24, 25 maja.	Serca Jezusa 24 czerwca.
Wniebowst. Pańsk. 26 maja.	1 niedz. adwentu 27 listop.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 1 marca, czyli 54 dni, to jest 7 tygodnie i 5 dni.

Post zaczyna się 2 marca, kończy się 16 kwiet., czyli trwa 46 dni. Od Bożego Narodzenia (1937) do Środy Popielcowej upływa 66 dni. Niedziel w poście jest 6, niedziel po Zielonych Świętach 24. Nowy Rok wypada w sobotę, Boże Narodzenie w niedzielę.

Święta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) Świętami nakazanemi, w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac, podług nowego prawa kościelnego są: wszystkie niedziele, następnie święta: Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa, Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918, poniżej wymienione dni nie są świętami przez kościół nakazanemi: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. P. M. (25 marca), Poniedziałek Wielkan. (18 kwietnia), Poniedziałek Ziel. Św. (6 czerwca), Narodzenie N. P. M. (8 września). Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26 grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego, Poniedz. Wielkanocny 18 kwietnia, św. Szczepana 26 grudnia, a 3 maja Święto Królowej Polski w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedzielę.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 9, 11 i 12 marca; II. 8, 10 i 11 czerwca; III. 21, 23 i 24 września; IV. 14, 16 i 17 grudnia.

Posty nakazane.

1. Prawo postu ścisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień jeść do syta, lecz nie zakazuje nieco pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mięszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest post, a co innego wstrzymanie się od mięsa. Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i wszelkiej omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p. ze smalcu lub słoniny.

4. Samo wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie piątki całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i post ścisły zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Środę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post ścisły, ale wolno jeść mięsne potrawy;) c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilję następujących świąt: Zielonych świąt, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Świętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani wszyscy, którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-tego roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspensy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Ścisłe posty ruskie.

1.) Post wielki, od niedzieli syropustnej do Wielkanocy; 2.) post przed św. Piotrem i Pawłem, od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28 czerwca starego kalendarza; 3.) post przed Wniebowzięciem N.P.M., od 1 do 14 sierpnia starego kalendarza; 4.) post adwentowy, od 15 listopada do 24 grudnia starego kalendarza. O dyspensach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Ogólny stan pogody.

Rok 1938 będzie dosyć dobry, atoli więcej wilgotny niż suchy.

Zima będzie śnieżna i mroźna.

Wiosna aż do maja zimna i wilgotna, w połowie 10 do 12 łagodna, potem znów do końca wilgotna i zimna.

Lato z początku umiarkowanie ciepłe i wilgotne, w połowie ciepłe i pogodne, ze skłonnością do burz, pod koniec bardzo gorące.

Jesień prawie cała dżdżysta.

Zima z początku mroźna, z obfitemi opadami śnieżnemi.

Zaćmienia.

W roku 1938 będą dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko drugie zaćmienie księżyca będzie widzialne w Europie.

I. Całkowite zaćmienie księżyca 14 maja 1938. — Początek zaćmienia widzialny będzie na oceanie Atlantyckim, z wyjątkiem jego części wschodniej, w Ameryce północnej, z wyjątkiem najbardziej północnych krańców, w Ameryce południowej, na oceanie Lodowatym Południowym, we wschodniej części Australji i na oceanie Spokojnym, z wyjątkiem jego części północno-zachodniej. Koniec zaćmienia widzialny w środkowej i zachodniej części Ameryki północnej, w zachodniej części Ameryki południowej, na oceanie Lodowatym Południowym, na oceanie Spokojnym, w Australji i w najbardziej na północny wschód wysuniętych częściach Azji.

Początek zaćmienia 14 maja o godz. 7 min. 57, początek całkowitego zaćmienia o godz. 9 min. 18, największe nasilenie zaćmienie o godz. 9 min. 44, koniec całkowitego zaćmienia o godz. 10 min. 9, koniec zaćmienia wogóle o godz. 11 min. 31.

II. Całkowite zaćmienie słońca 29 maja 1938. — Zaćmienie będzie widzialne w południowo-wschodniej części oceanu Spokojnego, na południu i południowym wschodzie Ameryki południowej, w południowej części oceanu Atlantyckiego i w najdalej na południe wysuniętych częściach Afryki.

Początek zaćmienia 29 maja o godz. 12 min. 46, początek centralnego zaćmienia o godz. 14 min. 22, największe nasilenie zaćmienia o godz. 14 min. 43, koniec centralnego zaćmienia o godz. 15 min. 18, koniec zaćmienia wogóle o godz. 16 min. 54.

III. Całkowite zaćmienie księżyca 7 i 8 listopada 1938. — Początek zaćmienia widzialny w Europie, Azji, Australji zachodniej, na oceanie Indyjskim, w Afryce, na oceanie Atlantyckim, oceanie Lodowatym Północnym, w najdalej na północny wschód wysuniętych częściach Ameryki północnej i wschodnich krańcach Ameryki południowej. Koniec widzialny w Azji środkowej i zachodniej, w zachodniej części oceanu Indyjskiego, w Europie, Afryce, na oceanie Atlantyckim, oceanie Lodowatym Północnym, w Ameryce północnej, z wyjątkiem krańców zachodnich i północno-zachodnich, oraz w Ameryce południowej.

Początek zaćmienia 7 listopada o godz. 21 min. 41, początek całkowitego zaćmienia o godz. 22 min. 45, największe nasilenie zaćmienia o godz. 23 min. 26, koniec całkowitego zaćmienia 8 listopada o godz. 0 min. 8, koniec zaćmienia wogóle o godz. 1 min. 12.

IV. Częściowe zaćmienie słońca 21 i 22 listopada 1938. — Zaćmienie będzie widzialne w północno-wschodniej Azji, w północnej części oceanu Spokojnego i w północno-zachodniej części Ameryki północnej.

Początek zaćmienia 21 listopada o godz. 22 min. 45, największa faza 22 listopada o godz. 0 min. 52, koniec zaćmienia o god. 2 min. 59.

(Godziny podane w czasie środkowo-europejskim.)

Panująca planeta.

Panującą planetą w roku 1938 jest **Jowisz** (Jupiter). Jest on piątą ze starych planet co do odległości od słońca, a pierwszą co do masy i wielkości. Jego masa wynosi 1/1047 część masy słońca, średnica około 137.000 kilometrów. Drogę naokoło słońca odbywa on w 11,8 latach w średniej odległości 778 miljonów kilometrów. Z wyjątkiem słońca i księżyca, żadne ciało niebieskie naszego systemu słonecznego nie było tak długo i tak starannie obserwowane, jak Jowisz. Na powierzchni jego widać rozmaite plamy, głównie zaś dwa ciemne pasy, biegnące mniej-więcej w kierunku równika planety, jeden na północ, drugi na południe od równika. Te twory, jakoteż i inne, podobne do chmur, zmieniają się bardzo szybko. Szczególnie interesującą jest tak zwana „czerwona plama,“ owalna, często uderzająco czerwonej barwy plama na południowej półkuli Jowisza, której długość wynosi około 41.000 km, a szerokość 14.000 km. — Jowisz ma dziewięć księżyców, które go okrążają. Pierwszy, trzeci i czwarty księżyc odkryty został 7 stycznia 1610 r. przez Galileusza, drugi 13 stycznia tegoż roku. Piąty księżyc odkryto dopiero w roku 1892, szósty i siódmy w roku 1904, ósmy w roku 1908, a dziewiąty w roku 1914. Największy z księżyców ma średnicę 5390 kilometrów.

Konstelacje (znaki zodjakalne.)

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6. Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Niedźwiad.	12 Ryby

Styczeń

Po rusińsku: **Siczeń**

Po białorusku: **Studzeń**



Po czesku: **Leden**

Po litewsku: **Sausis**

Po niemiecku: **Januar**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Nowy Rok	19 Hrud. 1937 Won.	7 59	16 8		7 27	16 11
1. Niedz. w r. Ewang.: O Herodzie i mędrcach. Mateusz 2.								
2	Niedz	Imienia Jezus	20 Ignacego	7 59	16 9		8 04	17 10
3	Poniedz.	Genowefy	21 Juljanny	7 59	16 10		8 34	18 15
4	Wtorek	Szymona Sł.	22 Anastazji	7 58	16 12		9 01	19 20
5	Środa	Telesfora	23 10 Muczen.	7 58	16 13		9 24	20 27
6	Czwart.	Trzech Króli	24 Jewhenji	7 58	16 14		9 46	21 36
7	Piątek	Walentego †	25 Rożd. Chr.	7 58	16 15		10 07	22 45
8	Sobota	Seweryna	26 Sobor P. B.	7 57	16 16		10 29	23 57
2. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.								
9	Niedz.	Najśw. Rodziny	27 Stefana	7 57	16 18		10 53	—
10	Poniedz.	Pawła pust.	28 2000 Mucz.	7 56	16 19		11 21	1 10
11	Wtorek	Czesława	29 11 Mład.	7 56	16 20		11 54	2 26
12	Środa	Ernesta	30 Anyzji	7 55	16 21		12 38	3 41
13	Czwart.	Weroniki	31 Mełanji	7 55	16 23		13 31	4 53
14	Piątek	Feliksa †	1 Sicz. 1938. Obr. H.	7 54	16 24		14 38	5 57
15	Sobota	Pawła pust.	2 Sylwestra	7 54	16 26		15 54	6 50
3. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.								
16	Niedz.	Marcelego	3 Małachyja	7 53	16 27		17 15	7 32
17	Poniedz.	Antoniego	4 Sobor 70 A.	7 52	16 29		18 36	8 08
18	Wtorek	Jarosława	5 Nawecz. B.	7 51	16 30		19 55	8 36
19	Środa	Henryka	6 Boh. Hosp.	7 50	16 32		21 11	9 01
20	Czwart.	Fabj. i Sebast.	7 Joana Kr.	7 49	16 33		22 24	9 24
21	Piątek	Agnieszki †	8 Heorhija	7 48	16 35		23 34	9 47
22	Sobota	Wincentego	9 Połyjeukta	7 47	16 37		—	10 11
4. Niedz. w r. 3. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus uzdrawia trędow. Mat. 8.								
23	Niedz.	Zaśl. N. P. M.	10 Hryhoryja	7 46	16 38		0 42	10 3[illegible]
24	Poniedz.	Tymoteusza	11 Teodozyja	7 45	16 40		1 48	11 07
25	Wtorek	N. św. Pawła	12 Tacjany	7 44	16 41		2 49	11 40
26	Środa	Polikarpa	13 Jermyła	7 43	16 43		3 48	12 21
27	Czwart.	Jana Złot.	14 Otci w S.	7 42	16 45		4 39	13 09
28	Piątek	Zdzisława †	15 Pawła	7 40	16 46		5 24	14 02
29	Sobota	Franciszk. Sal.	16 Petra wer.	7 39	16 48		6 03	15 0[illegible]
5. Niedz. w. r. 4. po Trzech Królach. Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 8.								
30	Niedz.	Martyny	17 Anton. W.	7 37	16 49		6 37	16 05
31	Poniedz.	Piotra z N.	18 Atanazyja	7 36	16 51		7 05	17 11

Z początk. stycznia wschodzi słońce o 7 godz. 59 min. Z końcem miesiąca o 7 godz. 36 min. Długość dnia wynosi 8 godz. 9 min. do 9 godz. 15 min.

Odmiany księżyca

Nów dnia 1 o 19 godz. 58 min. Zimno.

Pierwsza kwadra dnia 9 o 15 godzinie 13 min. Zmiennie.

Pełnia dnia 16 o 6 godz. 53 min. Wiatr.

Ostatnia kwadra dnia 23 o 9 godz. 9 m. Śnieg.

Nów dnia 31 o 14 godz. 35 min. Wiatr i deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Od 2 do 4 ponuro i dość zimno; 6 i 7 śnieg, 9 ponuro, śnieg 11, 13 ponuro i wiatr, 14 śnieg, 16 ponuro i dość zimno, 21 bardzo silne zimno, 22, 23 wiatr i śnieg, 24, 25 pogodnie zimno; 26 niezwykle zimno; 29, 30 śnieg bardzo wietrzno, 31 bardzo zimno.

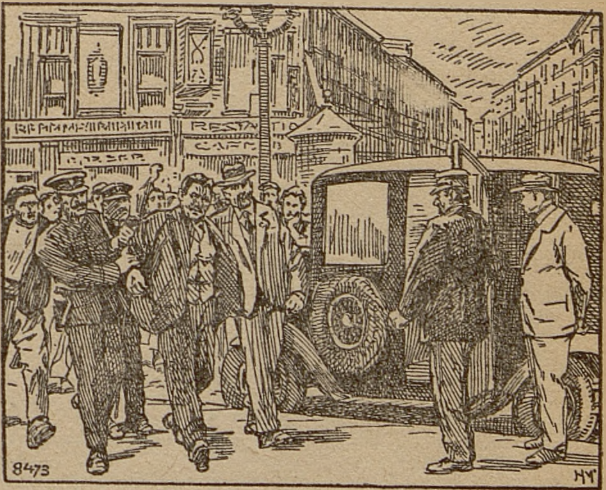
Kalendarz żydowski.

Dnia 3 1 Szebat, 5698 (przestępny rok o 385 dniach).

Styczeń, miesiąc Najsł. Imienia Jezus, ma dni 31.

Chrześcijańscy bojownicy i męczennicy w hiszpańskiej wojnie domowej.

Co było ostatecznym powodem powstania.



Skoro w roku 1935 w Hiszpanji przyszły do władzy partje wrogo ustosunkowane do religji i Kościoła i połączyły się w tak zwany front ludowy, rychło obiegła świat wieść o obostrzonym terrorze elementów komunistycznych. Przywódca monarchistów Calvo Satello (czytaj: Kalwo Sateljo) w całym szeregu mów parlamentarnych rzucił w twarz sferom rządzącym śmiałe oskarżenie o wiele ciężkich wykroczeń, popierając swoje słowa niezbitemi dowodami. Komuniści słuchali tych mów, zgrzytając zębami. Satella ostrzegano przed ich zemstą. 13 lipca 1936 rano w jego mieszkaniu zjawiła się policja ze sfałszowanym nakazem aresztowania i wywiozła go w aucie policyjnem. W kilka godzin później znaleziono zwłoki Satella na cmentarzu. Były one okropnie zmasakrowane. Katolicy i przywódca katolickiej partji ludowej Gil Robles przypisywali winę zamordowania Satella rządowi. Cały kraj ogarnęło ogromne oburzenie. W pogrzebie zamordowanego wzięło udział 15.000 osób; Satello był bowiem poważanym politykiem, gorliwym obrońcą wolności religji i energicznym przeciwnikiem niszczycieli kościołów i klasztorów. Wiedziano teraz, że nikt nie był już pewny życia, kto się tylko ważył krytykować postępowanie antyreligijnego rządu i jego słabość wobec elementów komunistycznych. Wolnomyślny rząd zachowywał się coraz nieprzyjaźniej i coraz niesprawiedliwiej wobec ludności chrześcijańskiej; nic dziwnego, że oburzenie rosło. Wreszcie partje katolickie zerwały kontakt z rządem i 17 lipca 1936 naród pod wodzą generała Franco (czyt.: Franko) powstał przeciwko czerwonemu rządowi madryckiemu i wkrótce zaniepokoiła świat straszna wojna domowa w Hiszpanji.

Zapiski domowe.

....

....

....

Luty

Po rusińsku: **Lutyj**

Po białorusku: **Liuty**



Po czesku: **Únor**

Po litewsku: **Vasaris**

Po niemiecku: **Februar**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Ignacego M.	19 Makaryja	7 35	16 53		7 30	18 18
2	Środa	NPM. Gromn.	20 Ewtymyj.	7 33	16 55		7 52	19 27
3	Czwart.	Błażeja b.	21 Maksyma	7 32	16 56		8 14	20 36
4	Piątek	Weroniki †	22 Tymofteja	7 30	16 58		8 36	21 47
5	Sobota	Agaty	23 Kłymenta	7 29	17 0		8 59	22 59
6. Niedz. w r. 5 po Trzech Królach. Ewang. O dobrem nasieniu. Mat. 13.								
6	Niedz.	Doroty	24 Ksenji	7 27	17 2		9 26	—
7	Poniedz.	Romualda	25 Hryhoryja	7 26	17 3		9 56	0 13
8	Wtorek	Jana z Mat. ☽	26 Ksenofonta	7 24	17 5		10 35	1 26
9	Środa	Apolonji	27 Joana Chr.	7 22	17 6		11 23	2 37
10	Czwart.	Scholastyki	28 Jefrema	7 21	17 8		12 21	3 42
11	Piątek	Bohdana †	29 Ihnatyja	7 19	17 10		13 30	4 38
12	Sobota	Radzyna	30 Trech Św	7 17	17 12		14 46	5 24
7. Niedz. w r. (Starozapustna). Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.								
13	Niedz.	Katarzyny	31 Triod Kyr. i J.	7 16	17 13		16 06	6 03
14	Poniedz.	Walentego ○	1 Lutyj. Tryf.	7 14	17 15		17 26	6 34
15	Wtorek	Faustyna	2 Strit. Hosp	7 12	17 17		18 44	7 01
16	Środa	Juljanny	3 Sym. i An.	7 10	17 19		19 59	7 25
17	Czwart.	Konstancji	4 Izydora	7 8	17 21		21 13	7 49
18	Piątek	Szymona b. †	5 Ahafji	7 7	17 22		22 23	8 13
19	Sobota	Konrada w.	6 Wukoła	7 5	17 24		23 31	8 39
8. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.								
20	Niedz.	Leona bp.	7 Sept. Part.	7 3	17 26		—	9 08
21	Poniedz.	Eleonory	8 Teodora	7 1	17 28		0 33	9 40
22	Wtorek	Stol. ś. Piot. ☾	9 Nykifora	6 59	17 29		1 37	10 19
23	Środa	Romany	10 Charłamp.	6 57	17 31		2 31	11 03
24	Czwart.	Macieja Ap.	11 Własija	6 55	17 32		3 18	11 54
25	Piątek	Wiktora †	12 Mełetyja	6 53	17 34		4 00	12 51
26	Sobota	Aleksandra	13 Martynj.	6 51	17 36		4 36	13 52
9. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.								
27	Niedz.	Dobrosława	14 Masop Awks.	6 49	17 37		5 06	14 57
28	Poniedz.	Romana	15 Onys.	6 47	17 39		5 32	16 04

14 lutego: Św. Walentego, patrona diecezji przemyskiej.

Z początkiem miesiąca wschodzi słońce o 7 godz. 35 min. Z końcem o 6 godz. 47 min. Długość d. od 9 godz. 18 min. do 10 godz. 52 min.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 8 o godzinie 1 min. 33. Pięknie.

○ Pełnia dnia 14 o 18 godz. 14 min. Zimno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 22 o 5 godzinie 24 min. wieczor. Deszcz.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Do 5 bardzo zimno, 6 śnieg, 7 dość zimno, 8 do 10 ostro zimno. 11 nieco znośniej, jednak silne zimno; 13, 14 silny wiatr ze śniegiem, przyczem bardzo zimno, 15 ponuro, 16 i 17 dosyć duży śnieg, 18 ponuro i mało śniegu; 19 ponuro, 20 ciepło i pięknie, od 21 do 28 deszcz.

Kalendarz żydowski.

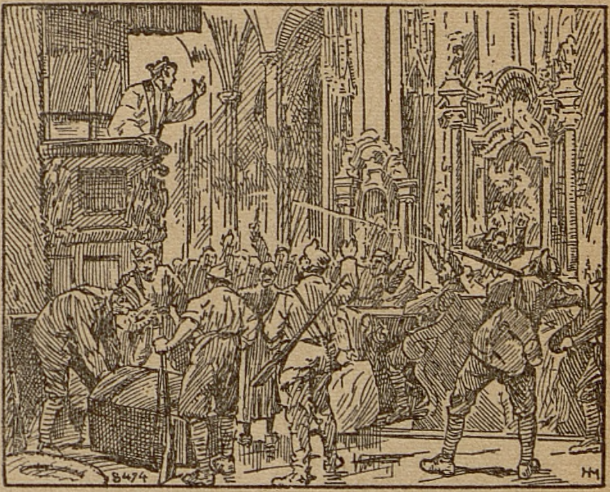
Dnia 2 lutego 1 Adar; dnia 15 lutego 14 Adar mały Purim; dnia 16 lut. 15 Adar, mały Suszan Purim.

Przysłowia:

Po świętej Dorocie, schną już chusty na płocie.

Luty, miesiąc M. Boskiej Gromnicznej, ma dni 28.

Jak komunista na kazalnicy zginął od kuli komunisty.



Los hiszpańskich kościołów w wojnie domowej napełniał głębokim smutkiem nie tylko szczerych katolików. Również wszyscy miłośnicy sztuki dowiadywali się z przerażeniem, jakie niezastąpione skarby sztuki ginęły z kościołami. Chodziło tu o same budowle, palone i wysadzane w powietrze, chodziło o obrazy i posągi, rozrywane, sieczone, deptane, tłuczone i rozstrzeliwane, chodziło o naczynia mszalne, rabowane jako cenna zdobycz. Niemożliwe do opisania sprośności i bluźnierstwa towarzyszyły niszczeniu i bezczeszczeniu świątyń. W miejscowości Carlet (cz. Karlet) zamieniono kościół na salę tańców. Po dzikiej pijatyce uczestnikom podawano „na deser" hostje. W kościele Zbawiciela w Ayamonte (cz. Ajamonte) w południowej Hiszpanji hulali również komuniści po swojemu. I tutaj działo się to, co w takich wypadkach działo się wszędzie. Jeden z komunistów atoli chciał urządzić sobie wyszukaną rozrywkę. Wdział szaty liturgiczne, wszedł na ambonę i rozpoczął bluźniercze kazanie. Towarzysze bawili się świetnie, wchodzili i wychodzili. W pewnej chwili wtargnęła do kościoła nowa grupa komunistów. Dla jednego z nich wystarczył sam widok szat kościelnych na kazalnicy, ażeby nie słuchać długo i nie patrzeć, lecz przyłożyć karabin do ramienia i zastrzelić „kaznodzieję." W ten sposób jednego z bluźnierców dosięgła rychła kara z ręki własnego towarzysza.

— — — — — — — — — — — —

Zapiski domowe.

....

....

....

....

....

....

Marzec

Po rusińsku: **Berezeń**

Po białorusku: **Sakawik**



Po czesku: **Březen**

Po litewsku: **Kovas**

Po niemiecku: **März**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta greecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Albina bisk.	16 Pamfyła	6 45	17 40		5 56	17 13
2	Środa	*Popielec* P.	17 Teodora	6 43	17 42		6 19	18 25
3	Czwart.	Kunegundy *	18 Lwa pap.	6 41	17 44		6 42	19 35
4	Piątek	Kazimierza P.	19 Archippa	6 39	17 46		7 05	20 48
5	Sobota	Euzebjusza *	20 Lwa ep.	6 37	17 47		7 31	22 02
10. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.								
6	**Niedz.**	Wiktora	21 **Syrop** Tym.	6 35	17 49		8 01	23 16
7	Poniedz.	Tomasza *	22 Eugeniusz	6 33	17 51		8 37	—
8	Wtorek	Wincentego *	23 Połykarpa	6 31	17 53		9 22	0 28
9	Środa	Franc.Rz. S.d.	24 *Popiel.* Obr. n. g. J.	6 29	17 54		10,15	1 33
10	Czwart.	40 Męczen. *	25 Macieja ap.	6 26	17 56		11 19	2 32
11	Piątek	Konstant. S. d.	26 Tarasa	6 24	17 57		12 31	3 20
12	Sobota	Grzegorza S. d.	27 Porfyryja	6 22	17 59		13 46	3 59
11. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.								
13	**Niedz.**	Krystyny	28 1 n. p. Prok.	6 20	18 1		15 03	4 33
14	Poniedz.	Matyldy *	1 **Marz.** Jedw.	6 18	18 2		16 20	5 01
15	Wtorek	Klemen. Dw. *	2 Teodota	6 16	18 4		17 36	5 26
16	Środa	Zbigniewa *	3 Jewtropyj.	6 14	18 5		18 50	5 50
17	Czwart.	Gertrudy *	4 Harasyma	6 12	18 7		20 02	6 14
18	Piątek	Edwarda P.	5 Konona	6 10	18 9		21 12	6 40
19	Sobota	Józ. Obl. *	6 42 M. w S.	6 8	18 10		22 19	7 08
12. Niedz. w r. 3. Postu. (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.								
20	**Niedz.**	Aleksandra	7 2 n. p. Wasył.	6 5	18 12		23 21	7 39
21	Poniedz.	Benedykta *	8 Teofilakta	6 3	18 13		—	8 15
22	Wtorek	Katarzyny *	9 40 M. w S.	6 1	18 15		0 20	8 58
23	Środa	Piotra D. *	10 Kondrata	5 59	18 17		1 11	9 47
24	Czwart.	Gabrjela *	11 Sofronija	5 57	18 18		1 54	10 41
25	Piątek	Zwiast. N. M. P. P.	12 Teofana	5 54	18 20		2 32	11 39
26	Sobota	Emanuel *	13 Nikifora	5 52	18 21		3 05	12 43
13. Niedz. w r. 4. Postu (Środopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.								
27	**Niedz.**	Bogumiła	14 3. n. p. Wen.	5 50	18 23		3 33	13 48
28	Poniedz.	Wilhelma *	15 Ahapija	5 48	18 24		3 58	14 55
29	Wtorek	Cyryla *	16 Sawyna	5 46	18 26		4 21	16 05
30	Środa	Anieli wd. *	17 Ałeksija	5 43	18 27		4 44	17 16
31	Czwart.	Radosława *	18 Kyryła	5 41	18 29		5 08	18 30

4 marca: Św. Kazimierza, patrona Litwy.

Z początku marca długość dnia wynosi 10 g. 55 min., przy końcu 12 g. 48 m.

Odmiany księżyca.

Nów dnia 2 o 6 godz. 40 m. Deszcz, śnieg, wiatr.

Pierwsza kwadra dnia 9 o 9 godzinie 35 min. Zmiennie.

Pełnia dnia 16 o 6 godz. 15 min. Wiatr.

Dnia 21 marca początek wiosny, gdy słońce wstępuje w znak barana.

Ostatnia kwadra dnia 24 o 2 godzinie 6 min. Pochmurno.

Nów dnia 31 o 19 godz. 52 min. Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Od 1 do 4 marca silny wiatr, rano śnieg, przyczem bardzo zimno; dnia 5, 6 pięknie świeci słońce, od 7 do 9 deszcz; 11 śnieg, 16, 17 pogoda i zimno, 18 bardzo zimno, 19 i 20 bardzo zimno i wiele śniegu, 21 zimno, śnieg aż do 24 poczem zimno i deszczowo aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 4 marca 1 Veadar; 16 marca 13 Veadar. Post Estery. 17 marca 14 Veadar. Purim; 18 marca 15 Veadar, Suszan Purim.

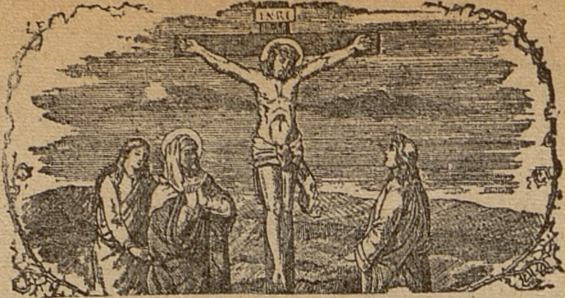
Marzec, miesiąc św. Józefa, ma dni 31.

Tylko jedna prośba: księdza!



Od wielu tygodni byli katolicy zamknięci w Alkazarze, warownym zamku w mieście Toledo. Obrońcy Alkazaru zrezygnowali już niemal z nadziei odsieczy. Bardziej niż zaciekła walka i huk walących się murów, wyczerpywał ich głód i widok cierpień kobiet i dzieci. 10 września dowódca oddziałów oblęgających gen. Rojo (cz. Rocho) wezwał obrońców do poddania się. Odmówili. Mieli tylko jedną prośbę: Żeby przysłać im księdza! I, prawie nie do wiary, spełniono ich prośbę. Podczas gdy wszędzie urządzano formalne obławy na księży, tutaj czerwony generał kazał iść do twierdzy kapłanowi w towarzystwie parlamentarjusza. Umilkły działa. Kanonik madrycki Camarasa udał się do zamku. Zabawil tam kilka godzin. Podczas tego milczała artylerja. Kiedy Don Camarasa opuścił znów twierdzę, był blady i jego wargi drżały; postarzał się nagle o wiele lat, a na jego twarzy odbijało się jeszcze przerażenie z powodu niewysłowionej nędzy i cierpień, jakich był świadkiem w podziemnych pieczarach Alkazaru. Nie mówił nic o tem. Dowiedziano się tylko od niego, że setkom udzielił ostatnich sakramentów i ochrzcił dwóch noworodków. Życie ich, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie krótkie. Bo oto ledwie Don Camarasa przekroczył linję wojsk oblęgających, huk strzału zbudził ulice miasta; artylerja otwarła znów ogień na zamek, walka rozgorzała na nowo. Wbrew wszelkim oczekiwaniom obrońcy wytrwali do końca i doczekali się wreszcie odsieczy i uwolnienia.

Zapiski domowe.



Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Teodory m. P	19 Chryzanta	5 39	18 30		5 33	19 45
2	Sobota	Franciszka à P.*	20 Sawy	5 37	18 32		6 03	21 01
14. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan 8.								
3	Niedz.	Ryszarda	21 4 n.p. Jak ap.	5 35	18 33		6 37	22 16
4	Poniedz.	Izydora *	22 Was.	5 32	18 35		7 20	23 25
5	Wtorek	Wincentego *	23 Nykona	5 30	18 36		8 12	—
6	Środa	Celestyna *	24 Zacharyja	5 28	18 38		9 13	0 27
7	Czwart.	Don. i Ruf.* ☽	25 Błah. P. B	5 26	18 40		10 22	1 17
8	Piątek	*7 bol. NMP.* P	26 Hawryiła	5 24	18 41		11 36	1 59
9	Sobota	Marji Kleof. *	27 Matrony	5 21	18 43		12 51	2 34
15. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.								
10	Niedz.	Niedz. Palm.	28 5 n. p. Hilar.	5 19	18 44		14 06	3 03
11	Poniedz.	Leona pap. *	29 Eustazego	5 17	18 46		15 20	3 29
12	Wtorek	Juljusza *	30 Joana	5 15	18 48		16 33	3 53
13	Środa	Przemysława*	31 Ipatyja ap.	5 13	18 49		17 44	4 17
14	Czwart.	**Wielki Czwart.** *	1 Kwit. Marji	5 11	18 51		18 54	4 41
15	Piątek	**Wielki Piątek** P.	2 Antypy	5 9	18 52		20 02	5 08
16	Sobota	**Wielka Sob.** P.	3 Nikity	5 7	18 54		21 07	5 38
16. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.								
17	Niedz.	Wielkanoc	4 Nied. Palm	5 5	18 56		22 08	6 12
18	Poniedz.	Pon. Wielk.	5 Teodula	5 3	18 57		23 02	6 52
19	Wtorek	Emmy	6 Jewtychija	5 1	18 59		23 49	7 39
20	Środa	Wiktora m.	7 Hrehoryja	4 59	19 0		—	8 32
21	Czwart.	Anzelma	8 Irydiona	4 57	19 2		0 28	9 28
22	Piątek	Sot. i Kaja † ☾	9 Piatok W.	4 55	19 4		1 03	10 29
23	Sobota	Wojciecha	10 Terentyja	4 53	19 5		1 32	11 33
17. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewod.). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20.								
24	Niedz.	Fidelisa	11 Wełyk. den	4 51	19 7		1 58	12 38
25	Poniedz.	Marka ew.	12 Pond. Swit	4 49	19 8		2 22	13 45
26	Wtorek	Kleta i Marcel.	13 Wtor. Swit	4 47	19 10		2 45	14 55
27	Środa	Teofila b.	14 Martyna	4 45	19 11		3 08	16 07
28	Czwart.	Pawła od Krz.	15 Arystarch.	4 43	19 13		3 32	17 21
29	Piątek	Piotra m. †	16 Ahapji	4 42	19 14		4 00	18 39
30	Sobota	Katarz. S. 🌑	17 Symeona	4 40	19 16		4 32	19 56

23 kwietnia: Św. Wojciecha, patrona w Gnieźnieńskiem.

W kwietniu z początku długość dnia wynosi 12 g. 51 m. Z końcem miesiąca 14 godz. 36 min.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 7 o 16 godzinie 10 min. Wiatr, deszcz.

🌕 Pełnia dnia 14 o 19 godz. min 21. Pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 22 o 21 godzinie 14 min. Zmiennie.

🌑 Nów dnia 30 o godzinie 6 min. 28. Wiatr.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Z początku bardzo pięknie, dn. 9 deszcz i przymrozki poczem do końca zmiennie.

Kalendarz żydowski

Dnia 2 kwietnia 1 Nisan. Dnia 16 kwietnia 15 Nizan, początek Paschy. Dnia 17 kwietnia 16 Nizan, drugie święto. Dnia 22 kwietnia 21 Nizan, VII święto. Dnia 23 kwiet. 22 Nisan, VIII święto.

Przysłowia:

Kwiecień – plecień, bo przeplata: trochę zimy — trochę lata.

Kwiecień, miesiąc Wielkiejnocy, ma dni 30.

Zamęczony na śmierć!



Ludzkość zawsze i wszędzie — oto jedno z najbardziej mamiących haseł komunistycznych. Założono nawet w tym celu kilka stowarzyszeń. Jedno z takich stowarzyszeń w Hiszpanji pokazało, co łączy je z ludzkością. Proboszcz z Torrijos (cz. Torichos) niedaleko Madrytu był ogólnie lubiany. Oddział komunistycznych ochotników wycofał się bezpiecznie z pola walki pod Talavera, unosząc ze sobą pięć miljonów peset. Przybywszy do Torrijos, wywlekli proboszcza z mieszkania i kazali mu bluźnić Bogu. A kiedy kapłan oświadczył, że woli raczej umrzeć za Chrystusa, rozpoczęło się jego męczeństwo. Bandyci włożyli mu na barki ciężką belkę i wlekli go przez ulice miasta, bijąc go cały czas i naigrawając się; od czasu do czasu poili zmordowanego octem! Potem ubrali go w mundur jednego z czerwonych milicjantów i wcisnęli mu na głowę cierniową koronę. Trzy dni trwało to męczeństwo; kaci ponawiali ciągle żądanie bluźnierstwa. Potem naradzali się długo, czy proboszcza ukrzyżować czy też rozstrzelać. W końcu zdecydowali się na rozstrzelanie. Proboszcz padł pod kulami. Po nim zginęło z rąk komunistów trzydziestu mieszkańców miasteczka.

Zapiski domowe.

Maj

Po rusińsku: **Traweń**

Po białorusku: **Trawień**



Po czesku: **Květen**

Po litewsku: **Gegures**

Po niemiecku: **Mai**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
18. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.								
1	**Niedz.**	Filipa i Jak.	18 Joana pr.	4 38	19 17		5 13	21 09
2	Poniedz.	Zygmunta kr.	19 Sotera	4 36	19 19		6 03	22 15
3	Wtorek	Król. Kor. p.	20 Teodora	4 34	19 20		7 02	23 13
4	Środa	*Opieka Józefa*	21 Januaryja	4 33	19 22		8 11	23 58
5	Czwart.	Piusa V.	22 Teodora	4 31	19 23		9 26	—
6	Piątek	Jan. w Olej. † ☽	23 Hrehoryja	4 29	19 25		10 42	0 36
7	Sobota	Domiceli	24 Sawy	4 27	19 26		11 57	1 07
19. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
8	**Niedz.**	**Stanisława B. m.**	25 Marka Ew.	4 26	19 28		13 11	1 33
9	Poniedz.	Grzegorza	26 Wasyłyja	4 24	19 29		14 22	1 58
10	Wtorek	Izydora oracza	27 Symeona	4 23	19 31		15 33	2 21
11	Środa	Mamert., Ad.	28 Jasona	4 21	19 32		16 42	2 45
12	Czwart.	Pankracego	29 Św. 9 Mucz.	4 20	19 33		17 50	3 10
13	Piątek	Serwacego †	30 Jakóba ap.	4 18	19 35		18 55	3 39
14	Sobota	Bonifacego ●	1 Traw. Jerem	4 17	19 36		19 57	4 10
20. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejścia Chrystusa. Jan 16.								
15	**Niedz.**	Zofji	2 Atanazyja	4 15	19 38		20 54	4 49
16	Poniedz.	Jana Nep.	3 Teodozyja	4 14	19 39		21 44	5 33
17	Wtorek	Paschalisa	4 Pelahji	4 13	19 40		22 26	6 24
18	Środa	Szczęsnego	5 Święc. wod	4 11	19 42		23 03	7 19
19	Czwart.	Piotra Cel.	6 Jowa	4 10	19 43		23 33	8 18
20	Piątek	Bernardyna †	7 Sawy m.	4 8	19 45		24 00	9 20
21	Sobota	Feliksa	8 Joana boh	4 7	19 46		—	10 24
21. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w Imię Jez. Chr. Jan 16								
22	**Niedz.**	Julji ☾	9 Izaiji	4 6	19 47		0 24	11 29
23	Poniedz.	Desyder. (Dni krzyż.)	10 Symeona	4 5	19 48		0 47	12 34
24	Wtorek	Joanny (Dni krzyż.)	11 Mokyja	4 4	19 50		1 09	13 45
25	Środa	Urbana p. (Dni krzyż.)	12 Epifanyja	4 3	19 51		1 32	14 57
26	**Czwart.**	**Wniebowst. P.**	13 Św. wody	4 2	19 52		1 58	16 12
27	Piątek	Jana pap. †	14 Izydora	4 1	19 53		2 28	17 29
28	Sobota	Augustyna	15 Pachomija	4 0	19 54		3 03	18 45
22. Niedz. w r. 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.								
29	**Niedz.**	Marji Magd. ●	16 Teodora	3 59	19 55		3 49	19 57
30	Poniedz.	Feliksa pap.	17 Andronika	3 58	19 57		4 45	21 00
31	Wtorek	Anieli Mer.	18 Teodota	3 57	19 58		5 52	21 52

8 maja: Św. Stanisława, patrona Polski.

Z początkiem maja długość dnia wynosi 14 godzin 39 min. z końcem miesiąca 16 godzin 1 minutę.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 6 maja o 22 godz. 24 min. Pięknie.

● Pełnia dnia 14 maja o 9 godz. 39 min. Zmiennie.

Dnia 14 maja całkowite zaćmienie księżyca, w Europie niewidzialne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 22 maja o 13 godz. 36 min. Ciepło.

● Nów dnia 29 maja o 15 godz. 0 min. Wypogadza się.

Dnia 29 maja całkowite zaćmienie słońca, w Europie niewidzialne.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 2 pogodnie i ciepło, aż do 22 czasem grzmoty i burze, ciepło i przyjemnie, 23 pochmurno, od 24 do 29 pochmurno i mroźno, poczem aż do końca zimno.

Kalendarz żydowski.

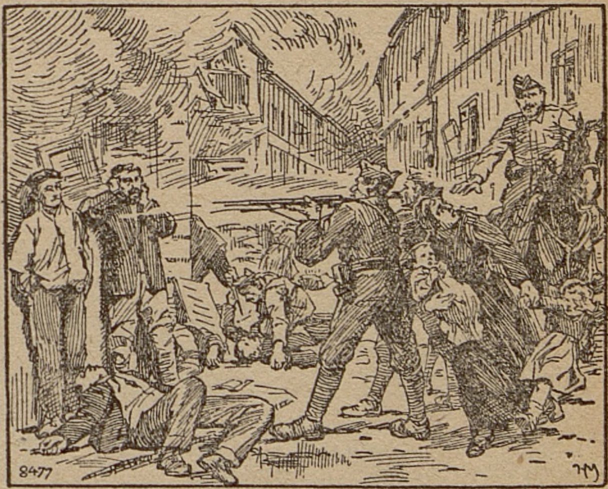
Dnia 2 maja 1 Ijar, dnia 19 maja 18 Ijar, Lag-Bomer, dnia 31 maja 1 Siwan.

Przysłowia:

Suchy kwiecień — mokry maj, będzie żytko, gdyby gaj!

Maj, miesiąc Marji, ma dni 31.

W oparach krwi!



Przy linji kolejowej, prowadzącej z Madrytu na południowy wschód do Walencji, leży miasto Albacete. Przyłączyło się ono do powstania narodowego, lecz komuniści i anarchiści opanowali wkrótce miasto. O potwornych scenach, jakie się przytem rozgrywały, świadczy najlepiej opowiadanie członka milicji komunistycznej, a więc świadka, którego nie można posądzić o przesadę: „Wszystkich schwytanych z bronią w ręku stawialiśmy pod ścianą i rozstrzeliwaliśmy. Uzbrojony tłum ćwiartował potem ich ciała swoimi długimi nożami. Za każdym razem, kiedy przechodziła grupa aresztowanych, tłum odbijał ich eskorcie i zakłuwał na miejscu. Przeszło trzy tysiące trupów leżało przez trzy dni na ulicy w upalnem słońcu. Milicja nasza strzelała bez pardonu do każdego, kto tylko ubrany był mniej więcej z mieszczańska. Była to nieprawdopodobna rzeź. Dostaliśmy polecenie w czwórkę odprowadzić do więzienia jednego z podejrzanych. Idąc z aresztowanym w nocy przez ulice miasta, spotkaliśmy towarzysza, który właściwie nie zasługuje na tę nazwę. Zapytał, dokąd prowadzimy więźnia. Odparliśmy: „Do więzienia." — „Do więzienia?" zaśmiał się drwiąco. „Tutaj nie bawimy się w żadne więzienia. Z tymi ludźmi robimy tak!" I zanim się spostrzegliśmy, wbił nóż w serce bezbronnemu aresztantowi."

Zapiski domowe.

....

....

....

....

....

....

Czerwiec

Po rusinsku.
Czerweń
Po białorusku:
Czerwień



Po czesku:
Červen
Po litewsku:
Birželis
Po niemiecku:
Juni

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. m.n.
1	Środa	Bł. Jakóba	19 Patrykija	3 56	19 59	♋	7 07	22 34
2	Czwart.	Sadoka i T.	20 Woznes.H	3 56	20 0	♋	8 25	23 09
3	Piątek	Klotyldy †	21 Konstant.	3 55	20 1	♌	9 45	23 37
4	Sobota	Kwiryna P	22 Wasyłysk.	3 55	20 2	♌	10 59	—
23. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.: O przyjściu Ducha św. Jan 14.								
5	Niedz.	Zielone Św. ☽	23 Mychajła	3 54	20 3	♍	12 13	0 03
6	Poniedz	Pon. Ziel. Św.	24 Simeona	3 53	20 4	♍	13 24	0 27
7	Wtorek	Roberta op.	25 Izaaka	3 53	20 5	♎	14 34	0 50
8	Środa	Medarda S. d.	26 Karpa	3 52	20 5	♎	15 42	1 15
9	Czwart.	Felicjana	27 Terapo nta	3 52	20 6	♏	16 47	1 42
10	Piątek	Małgorz S. d.	28 Nykity	3 51	20 7	♏	17 49	2 13
11	Sobota	Barnab.ap. S.d.	29 Teodozji	3 51	20 8	♏	18 48	2 48
24. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.								
12	Niedz.	Św. Trójcy	30 Sosz. S. D	3 51	20 8	♐	19 40	3 30
13	Poniedz.	Anton. z P. ○	31 Pon. Sosz.	3 50	20 9	♐	20 25	4 18
14	Wtorek	Bazylego	1 Czerw. Justa	3 50	20 9	♑	21 03	5 12
15	Środa	Jolanty	2 Nykifora	3 50	20 10	♑	21 36	6 09
16	Czwart.	Boże Ciało	3 Lukvljana	3 50	20 10	♑	22 04	7 11
17	Piątek	Adolfa †	4 Wartołom.	3 50	20 11	♒	22 29	8 14
18	Sobota	Marka i Marc	5 Doroteja	3 50	20 11	♒	22 52	9 18
25. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.								
19	Niedz.	Juljanny	6 Ws. Ś. Św	3 50	20 12	♓	23 13	10 23
20	Poniedz.	Sylwerjusza	7 Teodota	3 50	20 12	♓	23 35	11 29
21	Wtorek	Alojzego G. ☾	8 Fteodora	3 50	20 12	♓	23 59	12 39
22	Środa	Paulina	9 Kyryła	3 50	20 12	♈	—	13 50
23	Czwart.	Zenona	10 Boże Ciało	3 51	20 13	♈	0 26	15 04
24	Piątek	Serca Jezusa †	11 Wartołom.	3 51	20 13	♉	0 57	16 18
25	Sobota	Wilhelma	12 Onufryja	3 51	20 13	♉	1 37	17 32
26. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy Łuk. 15.								
26	Niedz.	Jana i Pawła	13 Akyłyny	3 52	20 13	♊	2 27	18 40
27	Poniedz.	Władysław. ●	14 Ełyseja	3 52	20 13	♊	3 28	19 39
28	Wtorek	Leona p.	15 Amosa	3 53	20 13	♋	4 40	20 27
29	Środa	Piotra i Pawła	16 Tychona	3 53	20 13	♋	5 59	21 06
30	Czwart.	Lucyny	17 Mannila	3 54	20 13	♌	7 20	21 38

24 czerwca: Św. Jana Chrzciciela, patrona diecezji wrocławskiej.

Długość dnia wynosi 1 czerwca 16 godzin 3 min. Z końcem miesiąca ubywa dnia o 3 minuty.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 5 o 5 godzinie 32 min. Deszcz.

○ Pełnia dnia 13 o 0 godz. 47 min. Pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 21 o 2 godzinie 52 min. Chłodno.

Dnia 22 czerwca początek lata. Słońce wstępuje w znak Raka.

● Nów dnia 27 o 22 godzinie 10 min. Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku szron i chłodno, trwa do 8. poczem pięknie ciepło, aż do 21, potem wiatr i deszcz, d. 24 szron, potem ciepło i upały, pod koniec zmiennie.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 czerwca 6 Siwan, święto tygod.; dnia 6 czerwca 7 Siwan, drugie święto; 30 czerwca 1 Tamuz.

Przysłowia:

Na święty Antoni, jagoda się zapłoni.
Na święty Wit, słowik cyt, cyt.

Czerwiec, miesiąc Najsł. Serca P. Jezusa, ma dni 30.

Z powodu sukni zakonnej musieli umrzeć!



W północnej Hiszpanji, u stóp Pirenejów leży miasto diecezjalne Barbastro. Miał tam swoją siedzibę zakon Klaretynów. W lecie 1936 roku komuniści wymordowali 40 jego członków. Dwóch młodych alumnów, który jedynie dlatego uszli śmierci, że byli obywatelami argentyńskimi, opisuje te sceny w jednem z pism rzymskich: Kiedy rozpoczął się szturm komunistów, przed klasztorem zebrał się podburzony tłum i domagał się śmierci zakonników. Miejscowe władze nie usłuchały zrazu gróźb i zadowolniły się uwięzieniem zakonników i biskupa z Barbastro. 2 sierpnia jednak wyprowadzono przeora, dwóch ojców i kapłana świeckiego, i rozstrzelano ich. W siedem dni później zamordowano biskupa i wielu alumnów zakonu. 13 sierpnia padło pod kulami komunistów dalszych 20 alumnów. Następnego dnia wymordowano pozostałych 20 alumnów z nowowyświęconym księdzem. Idąc na miejsce stracenia, śpiewali na ulicy i wołali: „Niech żyje Chrystus Król!" Kiedy młodzieńcy przybyli na miejsce, gdzie mieli umrzeć, szarpało ich kilku katów za habity, krzycząc: „Za to, tylko za to was zabijamy!" A skazani odparli z radosnym uśmiechem: „Za to chętnie umrzemy!"

Zapiski domowe.



Lipiec

Po rusińsku: **Łypeń**

Po białorusku: **Ліпень**

Po czesku: **Červenec**

Po litewsku: **Lapus**

Po niemiecku: **Juli**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Teodoryka †	18 Leontija	3 55	20 13		8 40	22 06
2	Sobota	*Naw. NPM.*	19 Judy ap.	3 55	20 13		9 57	22 31
27. Niedz. w r. 4. po Ziel. Świątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.								
3	**Niedz.**	Anatola	20 Metodyja	3 56	20 12		11 11	22 55
4	Poniedz.	Józefa Kal. ☽	21 Juljana m.	3 56	20 12		12 23	23 20
5	Wtorek	Antoniego	22 Jewsebija	3 57	20 12		13 32	23 46
6	Środa	Łucji	23 Ahrvpiny	3 58	20 11		14 39	—
7	Czwart.	Cyr. i Metod.	24 **Rozd. s. J.**	3 59	20 10		15 42	0 16
8	Piątek	Elżbiety †	25 Fewronji	3 59	20 10		16 43	0 49
9	Sobota	Weroniki	26 Dawyda	4 0	20 9		17 36	1 29
28. Niedz. w r. 5. po Ziel. Świątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
10	**Niedz.**	Amelji, 7 br.	27 Samsona	4 1	20 8		18 24	2 14
11	Poniedz.	Piusa I. pap.	28 Kyra i Jon.	4 2	20 7		19 04	3 06
12	Wtorek	Jan. Gwalb. ●	29 **Petra i P.**	4 3	20 7		19 39	4 02
13	Środa	Małgorzaty	30 Sobor ś. A.	4 4	20 6		20 09	5 03
14	Czwart.	Bonawentury	1 **Łypeń.** Kosm.	4 5	20 6		20 35	6 05
15	Piątek	Henryka †	2 Poł. ryz. B.	4 6	20 5		20 58	7 09
16	Sobota	NPM. Szkap.	3 Jakynta	4 7	20 4		21 20	8 14
29. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
17	**Niedz.**	Aleksego	4 Andreja	4 8	20 3		21 41	9 20
18	Poniedz.	Szymona z L.	5 Kyryła i M.	4 10	20 2		22 04	10 27
19	Wtorek	Winc. z P.	6 Atanazyja	4 11	20 1		22 29	11 36
20	Środa	Błg. Czesława ☾	7 Tomy pr.	4 12	20 0		22 57	12 46
21	Czwart.	Praksedy	8 Prokopa	4 13	19 59		23 31	13 58
22	Piątek	Marji Magd. †	9 Pankratija	4 14	19 58		—	15 11
23	Sobota	Apolinarego	10 Antonija	4 16	19 56		0 15	16 19
30. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
24	**Niedz.**	Kunegundy	11 Olby	4 17	19 55		1 08	17 22
25	Poniedz.	Jakóba ap.	12 Prokła	4 18	19 54		2 14	18 35
26	Wtorek	Anny	13 Sob. Hawr.	4 19	19 53		3 29	18 58
27	Środa	Natalji ●	14 Akyły	4 21	19 51		4 50	19 35
28	Czwart.	Inocentego	15 Wołodym.	4 22	19 50		6 12	20 06
29	Piątek	Marty †	16 Atynogena	4 24	19 48		7 33	20 33
30	Sobota	Bogumiła	17 Maryny	4 25	19 47		8 50	20 58
31. Niedz. w r. 8. po Ziel. Świątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
31	**Niedz.**	Ignacego L.	18 Emiljana	4 26	19 45		10 05	21 23

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 18 m., z końcem miesiąca 15 godzin 19 minut.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra 4 lipca o 14 godzinie 47 min. Zmiennie.

● Pełnia dnia 12 lipca o 16 godzinie 5 min. Pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 20 lipca o 13 godz. 19 min. Deszcz.

● Nów dnia 27 lipca o godz. 4 min. 54. Pochmurno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku miesiąca chłodno aż do 9; poczem dnia 12 gorąco. — Noce są chłodne; od 13 aż do końca wielka posucha.

Kalendarz żydowski.

Dnia 17 lipca 18 Thamuz, post, zdobycie świątyni, dnia 29 lipca 1 Ab.

Przysłowie:

Nawiedzenie Matki Boskiej, więc się przed Nią chylą kłoski.

Lipiec, miesiąc Przenajśw. Krwi P. Jezusa, ma dni 31.

Kartuzi jadą na śmierć.



20 lipca 1936 r. schwytali komuniści 24 ojców i 13 braci z klasztoru kartuzjańskiego w Montalegre i powlekli ich do Badalony. miejcowości położonej o kilka kilometrów na północ od Barcelony. Przedtem jednak spytali ich o przełożonych zakonu. Wystąpili przeor i ojciec-prokurator. Komuniści wsadzili ich do auta, obsadzonego przez uzbrojone kobiety. Auto odjechało, poczem popędzono grupę zakonników. Ledwie uszli jakie 400 metrów, ujrzeli w rowie ciała przeora i prokuratora.

Przeor nie żył już, prokurator natomiast był tylko ranny; zostawiono go, uważając go za trupa. Zdołał dowlec się do szpitala, gdzie go uratowano. Opowiadał potem, że milicjantki kazały im wysiąść i dały do nich salwę. W dalszej drodze spytano znów zakonników o przełożonych. Zgłosili się podprzeor i najstarszy z zakonników. Odprowadzono ich 200 kroków wbok, strzelono im w plecy i zostawiono ciała. Jeszcze raz wybrano z grupy dwóch zakonników i zastrzelono ich. Wreszcie załadowano więźniów do autobusu i zawieziono do ratusza w Badalonie. Tylko trzech ojców i trzech braci, którzy byli Francuzami, udało się uratować konsulowi francuskiemu; wszystkich pozostałych wymordowano.

Zapiski domowe.

Sierpień
Po rusińsku: **Serpeń**
Po białorusku: **Żniwień**



Po czesku: **Srpen**
Po litewsku: **Rugpintis**
Po niemiecku: **August**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Piotra w ok.	19 Makryny	4 28	19 44		11 18	21 50
2	Wtorek	N. P. M. Anielsk.	20 Iłyi pror.	4 29	19 42		12 27	22 19
3	Środa	Z. ś. Szczep.	21 Symeona	4 31	19 41		13 33	22 51
4	Czwart.	Dominika	22 Marji Mab.	4 32	19 39		14 35	23 29
5	Piątek	NPM. Śnież. †	23 Trofyma	4 33	19 37		15 31	—
6	Sobota	Przemien. Pańsk.	24 Chrystyny	4 35	19 36		16 20	0 12
32. Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.								
7	**Niedz.**	Kajetana	25 Usp. ś. An.	4 36	19 34		17 02	1 02
8	Poniedz.	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 38	19 33		17 41	1 57
9	Wtorek	Jana Vian.	27 Pantałejm.	4 39	19 31		18 12	2 56
10	Środa	Wawrzyńca	28 Prohora	4 40	19 29		18 39	3 57
11	Czwart.	Zuzanny	29 Kałynyka	4 42	19 27		19 04	5 01
12	Piątek	Klary p. †	30 Syły ap.	4 43	19 26		19 26	6 06
13	Sobota	Hipolita	31 Jewdok.	4 45	19 24		19 49	7 12
33. Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.								
14	**Niedz.**	Euzebjusza	1 **Serp** Petra	4 46	19 22		20 11	8 18
15	**Poniedz.**	**Wnieb. NPM.**	2 Stefana m.	4 48	19 20		20 35	9 26
16	Wtorek	Rocha, wyzn.	3 Izaakija	4 49	19 18		21 02	10 36
17	Środa	Jacka wyzn.	4 7 Mład.	4 51	19 16		21 33	11 46
18	Czwart.	Heleny ces.	5 Jewsycha	4 52	19 14		22 12	12 57
19	Piątek	Ludwika T. †	6 **Preob. H.**	4 54	19 12		23 00	14 05
20	Sobota	Bernarda op.	7 Dometyja	4 55	19 10		23 58	15 08
34. Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.								
21	**Niedz.**	Joanny Fran.	8 Emyłjana	4 57	19 8		—	16 03
22	Poniedz.	Tymoteusz.	9 Mateja ap.	4 58	19 6		1 06	16 50
23	Wtorek	Filipa	10 Ławrent.	5 0	19 4		2 22	17 29
24	Środa	Bartłomieja	11 Jewpła	5 1	19 2		3 43	18 01
25	Czwart.	Ludwika	12 Fotyja	5 3	19 0		5 03	18 31
26	Piątek	N. P. M. Jasnog. †	13 Maksyma	5 4	18 58		6 23	18 58
27	Sobota	Boz. św. Kaz.	14 Mycheja	5 6	18 56		7 41	19 24
35. Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.								
28	**Niedz.**	Augustyna	15 **Uspen. B.**	5 7	18 54		8 56	19 51
29	Poniedz.	Ścięcie Ś. J.	16 Per. Obr.	5 9	18 52		10 09	20 20
30	Wtorek	Róży Lim.	17 Myrona m.	5 10	18 50		11 17	20 52
31	Środa	Rajmunda	18 Flora i Ł.	5 12	18 48		12 22	21 27

10 sierpnia: Św. Wawrzyńca, patrona diecezji chełmińskiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 16 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 36 minut.

Odmiany księżyca.

Pierwsza kwadra dnia 3 sierpnia o 3 godzinie 0 min. Wiatr.

Pełnia dnia 11 sierpnia o 6 godz. 57 min. Deszcz.

Ostatnia kwadra dnia 18 sierpnia o 21 godz. 30 min. Pięknie.

Nów dnia 25 sierpnia o 12 godz. 17 min. Pochmurno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku ciepłe powietrze, potem nieprzyjemnie, aż do 11; teraz zaczyna się piękna pogoda aż do 30; potem niestała pogoda.

Kalendarz żydowski.

Dnia 7 sierpnia 10 Ab, post, spalenie świątyni, dnia 12 sierpnia 15 Ab, Święto uciechy, dnia 28 sierpnia 1 Elul.

Przysłowia:

Święty Wawrzyniec, otwiera zwierzyniec.

Sierpień, miesiąc Wniebow. N. M. Panny, ma dni 31.

Więźniowie rozstrzelani w kupie i spaleni!



W zachodniej dzielnicy Madrytu leży piękny park Casa del Campo (cz. Kasa del Kampo). W murawę jego wsiąkło wiele krwi podczas wojny domowej. Ażeby móc uwierzyć w to bynajmniej nie odosobnione zajście, trzeba sobie uprzytomnić, że sprawozdawcy jednego z poważnych dzienników francuskich zaręczają prawdziwość opisanych faktów. Pośrodku parku znajduje się wyschnięty basen o średnicy około 20 metrów. Basen ten otoczono drutem kolczastym i wpędzono do niego około 250 osób, stłoczonych jak śledzie. Byli to sami małomieszczanie. Około 50 milicjantów i milicjantek pełniło wartę przy więźniach. Nagle w odległości 5—6 metrów od basenu ukazały się dwa zakryte dotychczas karabiny maszynowe. Rozpaczliwe krzyki dały się słyszeć z gromady więźniów. I w tej chwili zaterkotały straszne maszynki. Rozległy się krzyki śmiertelnie trafionych. Pięć minut trwała strzelanina. Potem nikt już nie podniósł się z ziemi. Lecz z kupy ciał słychać było ciągle jeszcze jęki i krzyki bólu. Wówczas nadjechało auto. Strumień nafty trysnął na zabitych i rannych. Z obojętną miną zbliżył się milicjant z płonącą pochodnią i rzucił ją na kupę ciał. Buchnęły płomienie, tłumiąc ostatnie jęki rannych.

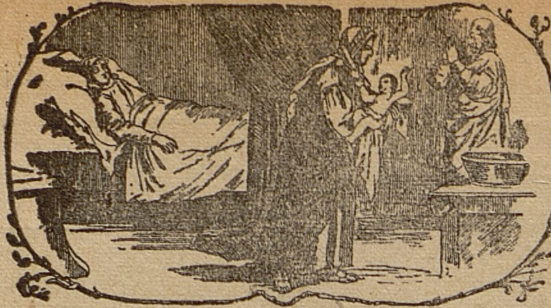
— — — — — — — — — — — —

Zapiski domowe.

Wrzesień

Po rusińsku: **Weresень**

Po białorusku: **Werasеń**



Po czesku: **Září**

Po litewsku: **Rugsejis**

Po niemiecku: **September**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Bronisławy ☽	19 Andreja	5 13	18 46	♏	13 22	22 09
2	Piątek	Stefana kr. †	20 Samuiła	5 15	18 44	♐	14 14	22 57
3	Sobota	Szymona Sł.	21 Tadeja	5 16	18 42	♐	14 59	23 50
36. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
4	Niedz.	Rozalji	22 Ahatonika	5 18	18 40	♑	15 38	—
5	Poniedz.	Wawrzyńca	23 Łuppa m.	5 19	18 38	♑	16 13	0 47
6	Wtorek	Zacharjasza	24 Ewtychija	5 21	18 35	♑	16 42	1 47
7	Środa	Reginy	25 Wartołom.	5 22	18 33	♒	17 07	2 50
8	Czwart.	Narodz. N. P. M.	26 Adrjana	5 24	18 31	♒	17 31	3 55
9	Piątek	Piotra Kl. † ○	27 Pimena	5 25	18 29	♓	17 53	5 01
10	Sobota	Mikołaja	28 Mojseja	5 27	18 27	♓	18 16	6 08
37. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.								
11	Niedz.	Prota i H.	29 Usik. hł. J.	5 28	18 24	♈	18 40	7 16
12	Poniedz.	Imienia Marji	30 Aleksandr.	5 30	18 22	♈	19 07	8 26
13	Wtorek	Filipa m.	31 Poł. Poj. B	5 31	18 20	♈	19 38	9 37
14	Środa	Pod. św. Krzyża	1 Weres. Sym.	5 33	18 18	♉	20 14	10 47
15	Czwart.	M. B. Bolesnej	2 Mamanta	5 34	18 16	♉	20 58	11 56
16	Piątek	Kornela p. †	3 Antypy	5 36	18 13	♊	21 52	12 59
17	Sobota	Lamberta ☾	4 Wawyły	5 37	18 11	♊	22 54	13 57
38. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.								
18	Niedz.	Tomasza	5 Zacharji	5 39	18 9	♋	—	14 45
19	Poniedz.	Januarego	6 Czud. ś. M.	5 40	18 7	♋	0 05	15 25
20	Wtorek	Eustachjusza	7 Sozonta	5 42	18 5	♌	1 21	16 00
21	Środa	Mateusza S. d.	8 Rożdż. B.	5 43	18 2	♌	2 39	16 30
22	Czwart.	Maurycego	9 Joakima	5 45	18 0	♍	3 58	16 58
23	Piątek	Tekli S. d. ●	10 Mynodory	5 46	17 58	♍	5 15	17 24
24	Sobota	Gerarda S. d	11 Teodory	5 48	17 56	♎	6 31	17 51
39. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.								
25	Niedz.	Bł. Ładysława	12 Awtonoma	5 49	17 54	♎	7 45	18 19
26	Poniedz.	Cyprjana	13 Kornyła	5 51	17 51	♎	8 57	18 49
27	Wtorek	Kozmy i Dam.	14 Wozd. Kr.	5 52	17 49	♏	10 05	19 24
28	Środa	Wacława kr.	15 Nykyty	5 54	17 47	♏	11 07	20 05
29	Czwart.	Michała archan.	16 Josafata m.	5 56	17 45	♐	12 04	20 51
30	Piątek	Hieronima †	17 Sofji mucz.	5 57	17 43	♐	12 53	21 42

29 września: Św. Michała, patrona Rusi.

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 33 min. Z końcem miesiąca 11 g. 46 min.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 września o 18 godzinie 28 min. Pięknie.

○ Pełnia dnia 9 września o 21 godzinie 8 minut. Pogodnie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17 września o 4 godzinie 12 min. Deszcz.

Dnia 23 września początek jesieni.

Słońce wstępuje w znak Wagi.

● Nów d. 23 września o 21 godzinie 34 min. Zmiennie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku miesiąca powietrze nieprzyjemne i deszcz, aż do 10, potem piękna pogoda do 14, poczem trzy dni deszcz. trzy dni znowu pięknie, dnia 21 deszcz do 25, poczem pięknie aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 26 września 1 Tiszri 5699 Nowy Rok; dnia 27 września 2 Tiszri, II święto, dnia 28 września 3 Tiszri, post Gedaljah.

Wrzesień, miesiąc boleści N. M. Panny, ma dni 30.

Albo służba w szeregach komunistycznych, albo opuścić dom!



Braciszek jednej z kongregacji hiszpańskich, poświęcającej się opiece nad biednemi, opuszczonemi dziećmi, opowiadał o śmierci swoich współbraci; on sam, jako obywatel argentyński, uniknął śmierci. 24 lipca 1936 członkowie kongregacji zebrani byli na parterze budynku. Nagle wtargnęło 12 uzbrojonych komunistów i kazali sobie wydać wszystkie pieniądze. Bez oporu uczyniono zadość ich żądaniu. W nocy po tem zajściu bracia przygotowywali się na śmierć. Następnego dnia przyszli znów komuniści, zażądali od przeora kluczy i oświadczyli, że członkowie kongregacji nie znadują się już u siebie w domu, lecz pozostają na służbie komunistów. Z pokojów wyniesiono wszystko, co mogło przypominać klasztor. 30 lipca zwołano wszystkich mieszkańców domu i dano im do wyboru: Albo wstąpić do wojsk komunistycznych jako personel sanitarny, albo opuścić dom. Bracia zdecydowali się na to ostatnie i zostali załadowani do autobusu, który odjechał w kierunki Calafell. Kiedy minęli jedną z wsi, kazano im wysiadać. Ledwie opuścili autobus, gruchnęła salwa karabinowa, kładąc trupem wszystkich braci z wyjątkiem trzech. Ci usiłowali ratować się ucieczką, lecz druga salwa położyła koniec ich życiu.

Zapiski domowe.



Październik

Po rusińsku: **Zowten**

Po białorusku: **Kastricznik**

Po czesku: **Říjen**

Po litewsku: **Spaliu**

Po niemiecku: **Oktober**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Bł.J. z Dukli ☽	18 Ewmenyja	5 59	17 40		13 34	22 38
40. Niedz. w r. 17. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i bliźn. Mat. 22.								
2	Niedz.	Anioł Stróż.	19 Trofyma	6 0	17 38		14 21	23 36
3	Poniedz.	Teresy od D. Jez.	20 Eustachyj.	6 2	17 36		14 42	—
4	Wtorek	Franc. Ser.	21 Kondrata	6 3	17 34		15 09	0 38
5	Środa	Placyda i T.	22 Foky i J.	6 5	17 32		15 33	1 41
6	Czwart.	Brunona	23 Zacz. ś. J.	6 6	17 29		15 56	2 4
7	Piątek	N. P. M. Różańc. †	24 Tekły m.	6 8	17 27		16 19	3 53
8	Sobota	Brygidy	25 Eufrozyny	6 9	17 25		16 43	5 01
41. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.								
9	Niedz.	Dionizego ●	26 Joana boh	6 11	17 23		17 10	6 12
10	Poniedz.	Franc. Borg.	27 Kałystrata	6 12	17 21		17 39	7 23
11	Wtorek.	Emiljana	28 Charytona	6 14	17 19		18 14	8 35
12	Środa	Maksymiljana	29 Kyrjaka	6 15	17 17		18 57	9 46
13	Czwart.	Edwarda	30 Hryhoryja	6 17	17 15		19 49	10 52
14	Piątek	Kaliksta †	1 Żewt. Pok. B.	6 19	17 13		20 48	11 52
15	Sobota	Jadw., Ter.	2 Kyprjana	6 20	17 11		21 57	12 43
42. Niedz. w r. 19. po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.								
16	Niedz.	Pośw. Kościoła ☾	3 Dyonizyja	6 22	17 9		23 10	13 25
17	Poniedz.	Jadwigi	4 Jeroteja	6 23	17 7		—	14 01
18	Wtorek	Łukasza ew.	5 Charytyny	6 25	17 5		0 25	14 32
19	Środa	Piotra z Alk.	6 Tomy ap.	6 27	17 3		1 41	14 59
20	Czwart.	Jana Kantego	7 Serhija m.	6 28	17 1		2 57	15 25
21	Piątek	Urszuli p. †	8 Pełahji	6 30	16 59		4 11	15 51
22	Sobota	Filipa	9 Jakowa a.	6 31	16 57		5 25	16 18
43. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowieniu syna król. Jan 4.								
23	Niedz.	Ignacego ●	10 Jewłamp.	6 33	16 55		6 37	16 48
24	Poniedz.	Rafała arch.	11 Fyłypa ap.	6 35	16 53		7 46	17 20
25	Wtorek	Bolesława	12 Prowa m.	6 37	16 51		8 51	17 58
26	Środa	Ewarysta	13 Karpa	6 38	16 49		9 52	18 43
27	Czwart.	Sabiny	14 Paraksew.	6 40	16 47		10 44	19 32
28	Piątek	Szym. i Judy †	15 Jewtymija	6 42	16 45		11 29	20 27
29	Sobota	Narcyza	16 Łonhyna	6 44	16 43		12 08	21 24
44. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dłużn. i złym słudze. Mat. 18.								
30	Niedz.	Chrystusa Króla	17 Osyji i A.	6 45	16 42		12 41	22 25
31	Poniedz.	Marcela P ☽	18 Łuky ap.	6 47	16 40		13 09	23 2[illegible]

15 października: Św. Jadwigi, patronki Śląska.

Z początkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 41 min. Z końcem miesiąca godz. 9 min. 53.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 październ. o 12 godz. 45 minut. Deszcz.

● Pełnia dnia 9 paźdz. o 10 godz. 37 min. Zimno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 16 październ. o 10 godz. 24 min. Wiatr.

● Nów dnia 23 październ. o 9 godz. 42 min. Zmiennie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 31 październ. o 8 godz. 45 min. Ponuro, zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

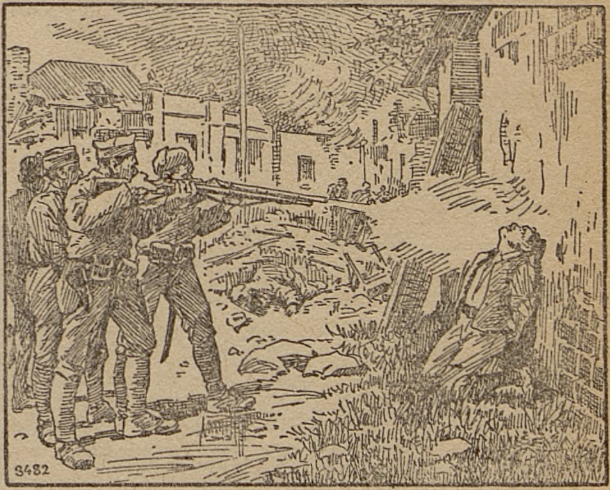
Z początku pięknie aż do 8, potem zaczyna się chmurzyć, 14, 15 pięknie, 17 zaczynają się przymrozki, 18 marznie, od 18 do 21 popołudniu stało pięknie i ciepło, od 27 aż do końca pochmurno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 październ. 10 Tiszri, św. pojednania. Dnia 10 paźdz. 15 Tiszri, Kuczki. Dnia 11 paźdz. 16 Tiszri, II. święto. Dnia 16 paźdz. 21 Tiszri święto palm. Dnia 17 paźdz. 22 Tiszri, koniec kuczek. Dnia 18 paźdz. 23 Tiszri, radość z prawa. Dnia 26 październ. 1 Macheszwan.

Październik, miesiąc Aniołów Stróżów, ma dni 31.

Lepiej poświęcić syna, niż pozwolić tryumfować bezbożnikom!



Kilka tygodni trwało już oblężenie Alkazaru. Nadzieja utrzymania zamku do chwili nadejścia odsieczy, malała z każdym dniem. Lecz pułkownik Moscardo (cz. Moskardo), komendant Alkazaru, nie myślał o poddaniu. Odrzucał wszelkie żądania oblęgających komunistów. Wreszcie zdawało się komunistom, że dostali do ręki niechybny środek, który potrafi złamać opór Moscardy. Syn pułkownika wpadł w ręce komunistów. Obiecano mu życie i wolność, jeżeli ojciec podda zamek. W przeciwnym razie czeka go śmierć. Pułkownika Moscardę powiadomiono dokładnie o stanie rzeczy i jeszcze raz wezwano do poddania zamku. Pozwolono mu rozmówić się telefonicznie z synem. Usłyszał głos ukochanego dziecka. Przed oczyma jego stanęło na chwilę całe rozpaczliwe położenie jego małej garstki, która zdawała się być skazana na pewną śmierć. Czy warto było męczyć się dłużej i do tego ponieść najcięższą ofiarę, poświęcić dziecko? — Chwila wahania trwała jednak krótko. Pułkownik Moscardo odrzucił stanowczo kuszącą propozycję. Niedługo potem syn jego padł pod kulami komunistów. Jednakże Alkazar nie stał się dla nich tryumfem, lecz wspaniałem zwycięstwem bojowników za wiarę i naród.

Zapiski domowe.

....

....

....

....

....

....

....

Listopad

Po rusińsku: Łystopad

Po białorusku: Listapad



Po czesku: Listopad

Po litewsku: Lapkritys

Po niemiecku: November

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	**Wtorek**	**Wsz. Święt.**	19 Joiła	6 48	16 39		13 34	—
2	Sroda	*Dzień Zadusz.*	20 Artemija	6 50	16 37		13 58	0 31
3	Czwart.	Huberta	21 Iłarjona	6 52	16 35		14 20	1 36
4	Piątek	Karola Bor. †	22 Awerkija	6 53	16 33		14 44	2 42
5	Sobota	Zacharjasza	23 Jakowa a.	6 55	16 32		15 09	3 51
45. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej. Mat. 22.								
6	**Niedz.**	Leonarda	24 Arefty	6 56	16 30		15 37	5 03
7	Poniedz.	Bł. Anton. B.	25 Markijana	6 58	16 28		16 10	6 16
8	Wtorek	Sewera	26 **Demetryja**	7 0	16 27		16 51	7 29
9	Środa	Teodora	27 Nestora	7 1	16 25		17 40	8 39
10	Czwart.	Andrzeja Aw.	28 Terentyja	7 3	16 24		18 39	9 43
11	Piątek	Marcina b. †	29 Anastazji	7 4	16 22		19 47	10 39
12	Sobota	Marcina pap.	30 Zynowija	7 6	16 21		21 00	11 25
46. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.								
13	**Niedz.**	Stanisł. Kost.	31 Stachyja	7 8	16 20		22 16	12 03
14	Poniedz.	Józefata	1 **Lyst.** Kosmy	7 10	16 18		23 21	12 3[illegible]
15	Wtorek	Gertrudy	2 Akyndyna	7 11	16 17		—	13 03
16	Środa	M. B. Ostrobr.	3 Josyfa i A.	7 13	16 15		0 46	13 29
17	Czwart.	Grzegorza	4 Joannyka	7 15	16 14		1 59	13 54
18	Piątek	Romana †	5 Hałaktion.	7 16	16 13		3 12	14 20
19	Sobota	Elżbiety	6 Pawła ap.	7 18	16 12		4 23	14 48
47. Niedz. w r. 24. po Ziel. Świątk. Ewang.: O końcu świata. Mat. 24.								
20	**Niedz.**	Feliksa Wal.	7 Jerona	7 19	16 10		5 32	15 19
21	Poniedz.	**Ofiarow. N. P. M.**	8 **Mychaiła**	7 21	16 11		6 38	15 54
22	Wtorek	Cecylji	9 Onysyfora	7 22	16 9		7 40	16 36
23	Środa	Klemensa	10 Oresta	7 24	16 8		8 36	17 24
24	Czwart.	Jana od krz.	11 Myny	7 25	16 7		9 24	18 16
25	Piątek	Katarzyny †	12 Josafata	7 27	16 6		10 05	19 13
26	Sobota	Konrada	13 Joana Złat.	7 28	16 5		10 41	20 12
48. Niedz. w r. 1. Adwentu. Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.								
27	**Niedz.**	Walerjana	14 Fyłypa	7 30	16 4		11 11	21 14
28	Poniedz.	Zdzisławy	15 Samsona	7 31	16 3		11 37	22 16
29	Wtorek	Bronisława	16 Mateja Ap.	7 33	16 3		12 00	23 20
30	Środa	Andrz. ap.	17 Hryhoryja	7 34	16 2		12 23	—

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin 51 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 28 min.

Odmiany księżyca.

Pełnia dnia 7 listop. o 23 godz. 23 min. Pięknie.

Dnia 7 i 8 listopada całkowite zaćmienie księżyca, w Europie widzialne.

Ostatnia kwadra dnia 14 listopada o 17 godz. 20 min. Pięknie.

Dnia 21 i 22 listopada częściowe zaćmienie słońca, w Europie niewidzialne.

Nów dnia 22 listopada o 1 godz. 5 minut. Jasno.

Pierwsza kwadra dnia 30 listop. o 4 godz. 59 min. rano. — Deszcz, śnieg.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Z początku pięknie aż do 7, potem deszcz, — od dnia 11 do 16 śnieg, trzy dni pięknie, poczem aż do końca nieprzyjemnie.

Kalendarz żydowski.

Dnia 24. listopada 1 Kislew. R. Ch.

Przysłowia:

W listopadzie białogłowy przędzą swe kądziele, a co święto, co niedzielę, brzęczy gdzieś wesele.

Listopad, miesiąc zaduszek, ma dni 30.

Wydani na pastwę ognia!



Kto przeżył ostatnie dni lipca 1936 r. w Barcelonie, temu wryły się one w pamięć na zawsze. Pewien inżynier Duńczyk opowiadał, że to, co tam przeżył, przewyższa najśmielszą fantazję. Tak n. p. komuniści spiętrzyli pośrodku kościoła porozbijane urządzenie wewnętrzne, podpalili ten stos i wrzucali do niego żywcem księży. Wogóle komuniści mieli upodobanie w śmierci ogniowej. Pewien kapłan, uciekający z Oviedo, schwytany został przez komunistów. Ubrali go w czerwone szaty, przywiązali łańcuchem do drzewa, oblali mu nogi benzyną i podłożyli ogień. Kapłan spłonął żywcem w podsycanym powoli ogniu. Proboszcz z Baena również spalony został żywcem. W miejscowości Campana (cz. Kampana) 14 osób znalazło straszną śmierć na stosie. W Constantina (cz. Konstantina) zniewolono 20 kobiet, poczem oblano je benzyną i podpalono. Jednej z kobiet wepchnięto w usta przepojoną benzyną watę i zapalono ją. W Utrera na południe od Sewilli przywiązano pewnego mężczyznę do krzesła i podpalono potem na jego kolanach jego dzieci.

Zapiski domowe.

....

....

....

....

....

....

....

....

Grudzień

Po rusinsku: **Hrudeń**

Po białorusku: **Śnieżań**



Po czesku: **Prosinec**

Po litewsku: **Gruodis**

Po niemiecku: **Dezember**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Eligjusza	18 Platona	7 36	16 2		12 45	0 24
2	Piątek	Bibjany †	19 Awdyja	7 37	16 1		13 09	1 31
3	Sobota	Franc. Ks.	20 Hryhoryja	7 38	16 1		13 35	2 39
	49. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.							
4	Niedz.	Barbary	21 Wowed. B.	7 39	16 0		14 05	3 50
5	Poniedz.	Kryspiny m.	22 Fyłymona	7 41	16 0		14 41	5 03
6	Wtorek	Mikołaja	23 Amfiłocha	7 42	15 59		15 26	6 16
7	Środa	Ambrożego 🌕	24 Kateryny	7 43	15 59		16 21	7 25
8	Czwart.	Niep. Poczęcie	25 Kłymenta	7 44	15 59		17 27	8 27
9	Piątek	Leokadji †	26 Ałypa	7 45	15 59		18 41	9 19
10	Sobota	NPM. Loret.	27 Jakowa	7 47	15 58		19 59	10 01
	50. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.							
11	Niedz.	Damazego	28 Stefana ap.	7 48	15 58		21 18	10 37
12	Poniedz.	Aleksandra	29 Paramona	7 49	15 58		22 35	11 08
13	Wtorek	Łucji i Otylji	30 Andreja a.	7 50	15 58		23 50	11 34
14	Środa	Spirydj S.d. ☾	1 Grud. Naum.	7 51	15 58		—	12 00
15	Czwart.	Walerjana	2 Awakuna	7 51	15 59		1 03	12 25
16	Piątek	Euzebj. S. d.	3 Sofonija	7 52	15 59		2 13	12 52
17	Sobota	Łazarza S.d	4 Warwary	7 53	15 59		3 22	13 22
	51. Niedz. w r. 4. Adwentu. Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.							
18	Niedz.	Gracjana	5 Sawy	7 54	15 59		4 29	13 54
19	Poniedz.	Nemezjusza	6 Nykołaja	7 54	16 0		5 31	14 33
20	Wtorek	Teofila	7 Amwrozyj.	7 55	16 0		6 29	15 18
21	Środa	Tomasza Ap. 🌑	8 Patapja	7 55	16 1		7 20	16 08
22	Czwart.	Zenona	9 Zaczat. B.	7 56	16 1		8 04	17 04
23	Piątek	Wiktorji †	10 Myny	7 56	16 2		8 41	18 02
24	Sobota	Ad. i Ewy P	11 Danyła	7 57	16 2		9 13	19 03
	52. Niedz. w r. 5. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.							
25	Niedz.	Boże Narodzenie	12 Spirydjona	7 57	16 3		9 41	20 05
26	Poniedz.	Szczepana m.	13 Eustratija	7 58	16 3		10 05	21 08
27	Wtorek	Jana Ewang.	14 Fyłymona	7 58	16 4		10 28	22 11
28	Środa	Młodzianków	15 Elewterja	7 58	16 5		10 49	23 15
29	Czwart.	Tomasza b. ☽	16 Teofaniji	7 58	16 6		11 12	—
30	Piątek	Eugenjusza †	17 Danyła	7 59	16 6		11 36	0 21
31	Sobota	Sylwestra	18 Sewastj.	7 59	16 7		12 39	1 29

Długość dnia 1 grudnia wynosi 8 godzin 26 min. Ubywa dnia jeszcze 20 minut, pod koniec przybywa 2 minuty.

Odmiany księżyca.

🌕 Pełnia dnia 7 grudnia o 11 godz. 22 min. Zimne, wiatr.

☾ Ostatnia kwadra dnia 14 grud. o 2 godz. 17 min. Deszcz, śnieg.

🌑 Nów dnia 21 grudnia o 19 godz. 7 minut. Pięknie.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 29 grud. o 23 godz. 53 min. Deszcz i śnieg.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku nieprzyjemne powietrze, mgła i śnieg aż do 10, potem sucho, aż do 18, ostry mróz do 28, poczem pada deszcz, dnia 30 i 31 piękna pogoda.

Kalendarz żydowski.

Dnia 18 grudnia 25 Kislew poświęcenie świątyni: dnia 23 grudnia 1 Tebet.

Grudzień, miesiąc Bożego Narodzenia. ma dni 31.

Dzieci jako zakładnicy.



Chcąc wywrzeć jak najskuteczniejszy nacisk na swoich przeciwników, bandy komunistyczne uciekały się stale do brania zakładników. Więzili nie biorące wcale udziału w walce osoby i grozili potem, że je rozstrzelają, jeżeli przeciwnicy nie zaprzestaną z nimi walki. W pewnej wsi pod zajętem przez wojska narodowe miastem Tolosa chwycili się komuniści tego środka w celu zapewnienia sobie wygodnego życia. Zastrzeliwszy kilka najznaczniejszych osób we wsi i splondrowawszy domy, zażądali od pozostałych mieszkańców dostarczania określonej ilości artykułów żywnościowych. Ażeby wymusić tę dostawę, zamknęli dziesięcioro dzieci w wieku od sześciu do dwunastu lat w piwnicy ratusza i zagrozili, że każdego dnia, kiedy nie dostaną żądanej ilości wiktuałów, zatrzelą jedno dziecko. Steroryzowani mieszkańcy przynosili, co im kazano. Przez kilka dni komuniści używali sobie do woli, podczas gdy rodzice odchodzili od zmysłów z obawy o los dzieci. Wreszcie nadeszły wojska narodowe. Komuniści uciekli. Dzieci znaleziono w piwnicy na pół zagłodzone.

— — — — — — — — — — — — —

Zapiski domowe.

....

....

....

....

....

....

....

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abdas 16 maja.
Abdon męcz 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Abercyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 września.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Asyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia
Adelajda 5 lutego.
Adelrus. 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 11 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz. 21 i 28 stycznia.
czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 3 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 23 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 26 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 13 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anaziasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 28 marca.
Angelina 16 lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 16 czerwca.

Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelaus 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 26 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 26 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 8 sierpnia.
August 7 października.
— 3 sierpnia.
Aurelia 3 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 13 czerwca.

B.

Babyas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigna 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwen.
Bernard 30 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Brancyusz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Bueso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecyliusz 3 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznia.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 23 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 3 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezyderiusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
— męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Aleks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 26 grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dydakt 13 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmund 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 13 październ.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta król. 8 lipca.
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 3 stycznia.
Enna 21 marca.
Eparchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja.
Ermelinda 29 października.
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 8 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 3 lipca.
Eufemia 28 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Eustachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 26 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewald 3 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 październ.
— 21 maja.
— Val. 30 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 styczn.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 23 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 23 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Florenc 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźdz.
— Carrac. 4 czer.

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 styczn.
— Ksaw. 8 grudn.
Fryderyka 6 października.
Frydman 10 października.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodowald 12 września.
Frumencyusz 27 październ.
Fulko 10 października.
Fulgencyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego.
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gandolfus 11 maja.
Gao 24 lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 3 czerwca.
Genowefa 3 stycznia.
Genuin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gildard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Glicerla 19 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 13 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 8 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gothard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 17 listopada.
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 23 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października.
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Holiodor 3 lipca.
Henryka 16 marca.
Heraklius 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 28 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia.
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 września.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 października.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 3 maja.
Hildegard 17 września.
Hildetruda 27 września.
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabela 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja:
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakób apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Maty 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcie 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 13 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 26 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 13 lutego.
Jozue 23 lutego.
Józef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 15 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 26 września.
Justyn 2 sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 3 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kajus 22 kwietnia.
Kalimecynsz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 3 października.
Kanut 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 19 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastulus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Kletus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 28 listopada.
Klotylda 3 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolumban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 18 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 17 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Korneliusz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 7 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 25 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada.
Kunegunda 24 lipca.
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 26 czerwca
— 17 lipca.
— 19 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 2 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 26 lipca.
Lewinus 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liberiusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 września.
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 27 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Luciusz 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmila 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia.
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca.
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 3 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Majolus 11 maja.
Makra 5 stycznia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca.
— 18 lipca.
Mamert 11 maja
Manswert 18 lutego.
— 3 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 10 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Marya Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Śnieżnej 5 sierpnia.
— Bolesn. piątek przed
— palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowanie 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września,
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
— 7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 październ.
Maksymus 29 maja.
Maurycy 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia.
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca.
Michał Arch. okaz. 8 maja.
29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
— Tolent. 10 września.
Mikleta 9 września.
Miltiades 29 grudnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia.

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon 5 sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemezyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Niceas 22 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 listopada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onufry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
— 15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Ottokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschalis 17 maja.
Paternus 12 listopada.
Paula wdow. 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 stycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
— i Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 23 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
— Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okowach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Porfirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Procher 9 kwietnia
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 3 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnbold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rajner 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtus 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Rembert 4 lutego.
Remigina 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 28 lutego.
— 9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rozalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufina 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca.
Ryszard 3 kwietnia.
— król 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia.
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwius 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnius 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia.
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznia.
Serafia 3 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwacy 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Sewerian 8 listopada.
Sewer O. 8 stycznia.
— bisk. 23 październ.
Sewe... listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 23 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. węg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylweryusz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 28 październ.

T.

Tadeusz 28 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia.
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja.
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trotbert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada.
Trofonia 18 października.
Turianus 13 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego.

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 28 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 6 sierpnia.
Urban 29 maja.
— męcz. 5 września
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 września.
Wenanty 18 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 23 grudnia.
Wiktorian 23 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października.
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia.
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca.
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października.
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 23 sierpnia.
Zebin 13 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 października.
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

Jak zbłąkana dusza odnalazła drogę.

Napisała Anna Witowa.

1.

Było cudowne popołudnie wiosenne. Moja córeczka i ja szłyśmy pomaleńku ulicą Marszałkowską w stronę placu Zbawiciela. Mała obchodziła właśnie czwarte urodziny i z tej okazji dostała od babuni dziesięć złotych, z czego była niemało dumna. Za te pieniądze chciała sobie kupić szczyt swojej szczęśliwoś-ci dziecięcej, dużego koguta drewnianego na kółkach, którego widziała niedawno w oknie wystawowem jednego z magazynów zabawek. Najruchliwsza ulica w Warszawie, ze swymi pięknymi wytrynami, nastręczała mojej Ali tysiączne tematy do rozmowy i sposobność do tysiąca pytań; mała papla nie milkła ani na chwilę.

Stanęliśmy właśnie przed jednym z największych magazynów, podziwiając zajączki wielkanocne na wystawie, białe baranki i żółciutkie „cipki“, kiedy w głośny zachwyt mojej małej wmieszał się chłopczyk może pięcioletni, a mnie położył ktoś z tyłu rękę na ramieniu i jakiś głos zawołał ze zdziwieniem i radością: „Tyżeś to, Maryniu? A to dopiero niespodzianka! Człowiek musi dopiero obijać się po świecie całe dziesięć lat, żeby potem przypadkowo spotkać się w Warszawie na Marszałkowskiej!“



Tyżeś to, Marynio? A to dopiero niespodzianka! Człowiek musi dopiero obijać się po świecie całe dziesięć lat, żeby potem przypadkowo spotkać się w Warszawie na Marszałkowskiej!

Była to oczywiście Krycha Sorecka, wesoła i serdeczna jak zawsze! Stanęła przedemną, wysoka i zgrabna, ubrana podług najnowszej mody; na pierwszy rzut oka widać było po niej damę z najlepszego towarzystwa.

Spojrzałem na swój skromny kostjum spacerowy i zawstydziłam się prawie. Ale Krycha, jakby odgadując moje myśli, wsunęła mi rękę pod ramię, jak za czasów, gdyśmy uczęszczały razem na pensję i tak w czwórkę poszliśmy kupować koguta na kółkach.

Podczas niedalekiej drogi do magazynu zabawek dowiedziałam się, że Krycha przed siedmiu laty wyszła zamąż za znanego dyplomatę i zamieszkują wspaniałą willę w dzielnicy poselskiej, że jej rodzice (była jedynaczką) kupili ładną willę, że Krycha podróżuje wiele ze swoim mężem, a synka zostawiają wtedy zawsze u dziadków. „Jaka ta Krycha szczęśliwa!“ pomyślałam z pewnym żalem.

Załatwiłyśmy szybko nasze sprawunki. Lolek dostał piękny aeroplan, który jednak przyjął całkiem obojętnie. — Widać było, że dzieciak przesycony jest już zabawkami. Zato szczęśliwość mojej małej nie miała granic, kiedy „ciocia Krycha“ kazała dać jej jeszcze ładną lalkę w krakowskim stroju.

Skierowaliśmy się ku placowi Zbawiciela, kiedy Krycha powiedziała, „Wiesz co, sprawisz mi wielką radość, jeśli pojedziesz ze mną do Łazienek. Mój szofer czeka na placu Zbawiciela, pogoda taka piękna i po tylu latach będziemy się mogły nagadać za wszystkie czasy!“

Zaproszenie było tak serdeczne, że nie mogłam odmówić, tym bardziej że nie miałam żadnych planów na resztę popołudnia, a Krycha obiecała, że potem każe odwieźć mnie do domu.

Moja mała była zachwycona tak nieoczekiwaną nadzieją przejażdżki, samochodowej i z radości zaczęła dreptać wkółko, przestępując z jednej nóżki na drugą. Nagle jednak twarzyczka jej spoważniała. Uważnie wyciągnęła z kieszonki płaszczyka małą paczuszkę i poprosiła; „Ciociu Krycho, najpierw muszę zanieść swoje świeczki Matce Boskiej. — Chodź ze mną do kościoła!„

Wyciągnęła rączkę, pokazując trzy małe świeczki, zawinięte ładnie w papier. „Kupiłam je dla matki Boskiej za swoje grosiki, bo kiedy byłam chora, mamusia bardzo się modliła i powiedziała, że jak wyzdrowieje, to w dzień urodzin zaniosę świeczki Matce Boskiej!“ tłumaczyła z poważną minką, zwracając się do Krychy.

Twarz mojej byłej koleżanki przybrała nagle jakiś twardy, odpychający wyraz, którego dotychczas u niej nie widziałam. Zaczęłam pojmować, że jej świat i mój nie mają ze sobą nic wspólnego, chociaż obie odebrałyśmy jednakowe wychowanie.

„Szkoda tego ładnego dziecka!“ powiedziała z politowaniem. „Nie powinnaś jej uczyć takich bzdur. Mój chłopiec nie zna wcale kościoła, ani żadnej Matki Boskiej, a chowa się. I jak sama widzisz, nawet wcale zdrowo. W mojem obecnem otoczeniu takie zabobony byłyby doprawdy nie na miejscu!“

Moje dziecko podniosło wielkie, przestraszone oczy. I ja zbladłam trochę na takie nieoczekiwane słowa. A więc to tak!

Na chwilę zapanowało pomiędzy nami przykre milczenie. Lolek wsiadł już tymczasem do auta, a moja dziecina powiedziała smutnym głosikiem. „To źle, ciociu Krycho, że nie kochasz Matki Boskiej. Jedź sobie sama, ja wolę zanieść swoje świeczki.“ — I zniknęła w drzwiach kościoła.

Zmieszana, podałam Krystynie rękę i rozstałyśmy się z chłodnem „Dowidzenia!“

W kilka minut później klęczałam koło swojej małej w mrocznej nawie świątyni, przed obrazem Matuchny Częstochowskiej, który obie tak kochałyśmy.

Żal mi było serdecznie Krychy, mimo całe jej bogactwo i prosiłam w duszy Matkę Boską o łaskę nawrócenia dla biednej, zbłąkanej duszy. Moja mała przytuliła się do mnie pieszczotliwym ruchem, spoglądając jasnemi oczami dziecka na płonące na podstawce trzy białe świeczki.

„Jedna za tatusia, jedna za mamusię i jedna za ciocię Krychę!“ szeptało dziecko, licząc na paluszkach.

2.

Dłuższy czas nie słyszałam nic o Krystynie Soreckiej i byłam niemało zdziwiona zaproszeniem, które mi przysłała. Sądząc z treści zaproszenia, zdaje się, zapomniała już całkiem o naszej ówczesnej rozmowie. Bardzo mnie to ucieszyło.

Na pensji, mimo całą różnicę naszych usposobień byłyśby zawsze dobrymi przyjaciółkami; lubiłam ją za jej prosty otwarty charakter. Coprawda od czasu

skończenia pensji nie słyszałam więcej o niej. Ale czyż dlatego, że stała się niewierzącą, miałam zerwać z nią wszelkie stosunki? Byłam przekonana, ze prędzej czy później dopust Boży, który wszak nikogo nie omija, sprowadzi ją na właściwą drogę.

Krycha ma naprawdę książęce mieszkanie, w którem każdy przedmiot imponuje wyszukaną elengancją z wysoką wartością. Ma męża, który nosi ją na rękach i służbę, która wyręcza ją w najmniejszej drobnostce. Ma towarzystwo łam mimochodem: „Coby na to powiedziała nasza dobra pani Mela, gdyby wiedziała, że twój chłopak nie ma wcale krzyża? Pamiętam, jak co wieczór robiła nam znak krzyża na czołach?“

Krycha miesza się nieco, lecz za chwilę potrząsa głową i odpowiada swobodnie: „Czasy i ludzie się zmieniają, moja kochana!“ I tą uwagą załatwia się z mojem pytaniem.

I moja mała wyczuła odrazu, że otoczenie Krychy i jej synka jest jakieś inne, niż u drugich naszych znajomych,



Prawda, mamusiu, że moje łóżeczko ładniejsze? Lolek nie ma nad swojem Aniołka Stróża, ani Matki Boskiej. Musi spać sam, bo nie strzeże go aniołek. Biedny Lolek!

i rozrywki, zwiedziła pół świata i co rok wyjeżdża do innego drogiego kąpieliska na Rivierze. Może mieć na zawołanie wszystko, czego tylko zapragnie jej dusza, lecz brak jej jednego; Boga i spokoju serca.

Oboje dzieci bawią się w parku pod nadzorem guwernantki, a Krycha i ja spacerujemy po wspaniałej, cienistej alei, gawędząc o dawno minionych dniach na pensji. Unikam umyślnie kierowania rozmowy na tematy religijne, aby nie detonować Krychy. Raz tylko zauważy- sztywniejsze i bardziej wymuszone, Lolek jest sztywny i nienaturalny, brak mu dziecięcej swobody i prostoty, co moja mała zaraz zauważyła. Nie pytam Krychy o to, lecz domyślam się, że Lolkowi nie wolno przestawać z innemi dziećmi i skazany jest wyłącznie na towarzystwo „panny Zuzi“, również, że Krycha zaniedbuje mocno dziecko dla obowiązków towarzyskich i malec nie zna właściwie prawdziwej miłości macierzyńskiej, z jaką odnoszą się do dzieci inne matki.

Lolek pokazał swojej małej przyja-

ciółce (bo odrazu polubił moją Alę, może właśnie dlatego, że była taka inna od niego) swój pokój dziecinny. Ala ogromna papla, która zazwyczaj ani na pięć minut nie zamyka buzi, zamilkła teraz na dobrą chwilę. Cała ta wspaniałość, cały przepych tylu, tylu zabawek, które Lolek mógł nazwać swoją własnością, oszołomiły narazie dziecko. Z nieśmiałym podziwem głaskały małe paluszki atłasową kołderkę na łóżku i tonące w koronkach wezgłowie; ze zdumieniem stanęła przed wielką tablicą szkolną, na której Lolek rysował różne rzeczy i przed jego kolejką elektryczną. A potem powiodła oczkami po ścianach pokoju, gdzie wisiało pełno pięknych obrazków, przedstawiających sceny z bajek i wkońcu powiedziała, zwracając się do mnie: „Prawda, mamuniu, że moje łóżeczko ładniejsze? Lolek nie ma nad swojem Aniołka Stróża, ani Matki Boskiej. Musi spać sam, bo nie strzeże go aniołek. Biedny Lolek!“

Mnie zaszły oczy łzami.

Lolek zaś stał zdziwiony i patrzał wielkiemi oczami na Alę i na mnie. Matka Boska? Aniołek? Co to takiego? O tem nie mówiła mu nic, ani mama, ani panna Zuzia.

Żal mi było serdecznie osamotnionego, bogatego dziecka.

3.

Po korytarzu jednej ze znanych klinik, dostępnej tylko dla najbogatszych, snują się cicho skrzętne siostry.

Profesor Sławski patrzy wzruszony na mężczyznę, którego położono właśnie na stole operacyjnym. Przed chwilą przywiozła go karetka Pogotowia.

Siostry obmywają mu bladą twarz ze skrzepów krwi i strzygą włosy naokoło strasznej rany w głowie. Asystent dezyfektuje sobie ręce i kładzie na płytce szklanej sondy, nożyczki, srebrne druciki i dłódka, jakoteż inne potrzebne przybory. Ma się odbyć jedna z najtrudniejszych operacyj, jakie wogóle zna chirugja — trepanacja czaszki. Nieszczęśliwy ma strzaskaną czaszkę i odłamki kości uwięzły w mózgu.

Siostra naczelna trzyma w ręku strzykawkę i spogląda pytająco na chirurga. Ten daje znak głową, siostra odchyla nieco przykrycie z ciała nieprzytomnego i robi mu zastrzyk. Ranny otwiera na sekundę oczy, wydaje przejmujący jęk i zamyka oczy zpowrotem. Widać, że cierpi bardzo.

„Nie możemy tracić czasu, panie kolego, bo inaczej...“ zwraca się profesor do asystenta.

Cicho pracują instrumenty tam za drzwiami. Upłynęły ledwie minuty do chwili wyjścia profesora ze sali operacyjne, lecz nam, Krystynie i mnie, czekającym na wynik operacji, wydawały się one wiecznością.

Twarz profesora była szara, jak popiół, kiedy przystąpił do Krychy i widocznie wzruszonym głosem zakomunikował: „Zrobiliśmy, co było w ludzkiej mocy, łaskawa pani. Ale pomoc była spóźniona. Już po wszystkiem!“

Nie zapomnę do śmierci oczu Krychy, gdy usłyszała tę wieść. Blade wargi nie wyrzekły ani słowa, szklanych oczu nie zwilżyła ani jedna łza. Jakby uleciało z niej zupełnie życie.

Zaprowadziliśmy ją do jednego z miękkich foteli w gabinecie. Siedziała tam długą długą chwilę skulona, bez ruchu. Jak długo to trwało, sama nie wiem już dzisiaj. — Nie mogła biedna pojąć, że człowiek, z którym jeszcze przed godziną jechała autem, obecnie już nie żyje.

Dopiero od sióstr dowiedziałam się o przebiegu wypadku.

Sorecki prowadził tym razem sam swoje auto i na skrzyżowaniu ulicy Marszałkowskiej z jedną z przecznic, zderzył się z drugiem autem. Krycha i szofer obcego wozu wyszli, jakby cudem, prawie bez szwanku; Krycha zwichnęła sobie tylko palec. Nadbiegł zaraz posterunkowy i na życzenie Krychy zawiadomił Pogotowie, które przewiozło ciężko rannego do kliniki. Mnie zawiadomiła telefonicznie, prosząc o przyjście do poczekalni.

Ja sama dostałam zawrotu głowy, usłyszawszy hiobowe słowa chirurga i widząc Krychę bez życia. Ale opanowałam się i położyłam dłoń na jej ramieniu.

Gdyby przynajmniej zapłakała, pomyślałam. Ale ona siedzi bez ruchu i patrzy przed siebie tępym wzrokiem...

Nagle zrywa się z fotelu, patrzy na mnie strasznymi oczyma i krzyczy „On zabrał ojca memu dziecku. Ale jeżeli myśli, że teraz będę się modliła do niego, to się grubo myli! Nigdy, nigdy, nie pójdę do niego! Słyszysz? Nigdy!!“

Zrobiło mi się zimno, chociaż na dworze był upał.

— — — — — — — — — —

Siedzę koło łóżka Krychy i gładzę litośnie jej wąską, niemal przezroczystą dłoń, spoczywającą na kołdrze.

Serce mi się kraje, że muszę ją widzieć w takim politowania godnym stanie.

Z kwitnącej niedawno kobiety został tylko cień, biedne, wychudłe na szkielet, ciężko chore ciało; z bladej twarzy patrzy na mnie para wielkich, błyszczących gorączką oczu.

Nie widziałam Krychy prawie od roku. Tylko od jej matki, którą spotkałam przypadkowo w śródmieściu że spędziła kilka miesięcy zagranicą. Widocznie, żeby zapomnieć. Moja mała dopytywała się nieraz o „ciocię Krychę“, ale, chociaż jej matka wspominała o tem mimochodem, nie chciałam odwiedzać jej bez zaproszenia. Wiedziałam dobrze, że wezwie mnie sama, gdy zatęskni za mojem towarzystwem.

Mówienie przychodzi jej z widocznym wysiłkiem, tym więcej zato mówią jej oczy i jej milczenie. — Od obu sióstr, pielęgnujących chorą dniem i nocą, dowiaduję się, że Lolek przed trzema miesiącami umarł nagle na dyfteryt i na na jego pogrzebie Krycha nabawiła się ciężkiego przeziębienia, z którego wywiązało się zapalenie płuc i opłucnej. W gorączce wołała ciągle swoje dziecko i bluźniła Bogu. Teraz uspokoiła się trochę, kryzys minął; spodziewano się uratować chorą.

Odtąd odwiedzam ją prawie codziennie.

Czuję wyraźnie, że Krycha podczas długich godzin samotności dużo rozmyśla, że stacza ciężką walkę wewnętrzną, lecz nie poruszam ani słowem drażliwego tematu. Czekam, aż sama zacznie mówić!

I rzeczywiście, pewnego dnia bierze mnie za ręce i mówi: „Ach moja Maryniu, gdybym to ja mogła znów tak wierzyć, jak dawniej, może byłabym wtenczas spokojniejsza i mniej nieszczęśliwa! Jakże ci zazdroszczę Twojej wiary!„

„Uważam, że teraz czas na mnie aby zacząć mówić.

I tłumaczę jej, że przecież mogłaby prowadzić życie beztroskie, że do czasu śmierci swoich najdroższych znała tycie tylko z różowej strony, że od krzyży nikt nie jest wolny, nawet Matka Najświętsza. Jej wielki majątek umożliwi jej adoptować obce dziecko, lub też poświęcić się służbie samarytańskiej dla dobra bliźnich. I przedstawiam jej, jak nieskończenie wiele może zdziałać, ile łez otrzeć, ile złagodzić nędzy. A przez to odnajdzie spokój duszy i prawdziwą treść życia.



‚On zabrał ojca memu dziecku. Nigdy, nigdy nie pójdę do niego!“

Bez słowa ściska mi rękę; wiem, że teraz odnalazła drogę do Niego.

— — — — — — — — — —

Moja mała od dwóch dni oczekuje z radością chwili, kiedy pójdziemy do „cioci Krychy“, która przedwczoraj wstała wreszcie z łóżka. Dziewczynka opróżniła swoją skarbonkę i chce kupić kwiatów dla cioci. Wreszcie nadchodzi upragniona chwila i wyjeżdżamy przysłanem po nas autem.

Zrazu czuje się dziecko onieśmielone, spostrzegłszy zmieniony wygląd chorej, ale po chwili dziecięca niefrasobliwość bierze górę.

Dziewczynka opowiada o swoim kogucie na kółkach i lalce Kasi, o Czerwonym Kapturku i karzełkach, o jeździe samochodem i wielu innych rzeczach. Na twarzy Krychy pojawia się od czasu do czasu przelotny, znużony uśmiech z powodu komicznych wyrażeń małej.

Naraz sadowi się Ala bez ceremonji na kolanach Krychy i pyta z dziecięcą prostotą. „Prawda, ciociu, że jak będziesz mogła wychodzić z domu, to zaniesiemy Matce Boskiej całą paczkę świeczek. Za to, że dała Ci zdrowie i że Lolek jest teraz aniołkiem. I ty pójdziesz z nami, prawda?“

Krycha całuje dziecko w czoło. — Wiem, że tym razem pójdzie z moją małą.

— — — — — — — — — —

W kilka dni później.

Wpadam do Krychy tylko na parę minut, żeby się dowiedzieć o jej zdrowie. Powiada, że jak nie przyjdę jeden dzień, to czegoś jej brak. Dzisiaj nie mogę jednak zostać dłużej, jak zwykle, bo mam do załatwienia kilka niecierpiących zwłoki interesów. Krycha proponuje mi, żebym zostawiła u niej Alę. Będzie to dla niej miła rozrywka.

Kiedy po kilku godzinach wracam po córeczkę, wybiega mała naprzeciw mnie z błyszczącemi oczkami: „Mamusiu, mamusiu!“ woła już zdaleka, zanieśliśmy Matce Boskiej taką dużą paczkę świeczek i dużo, dużo kwiatów. Ciocia zapaliła wszystkie świeczki naraz i Matka Boska musiała się bardzo cieszyć, a tymczasem, mamusiu, ciocia Krycha płakała!“

Przestraszyłam się. Lekarz nie pozwolił jej jeszcze wychodzić z domu, była jeszcze za słaba, a powietrze ostre i zimne. Jakże łatwo mogła przyjść recydywa. Kiedy zburczałam ją za to łagodnie, odparła z dziwnym uśmiechem: „Nie psuj mi tej radości, Maryniu! Tak dobrze było patrzeć na uszczęśliwioną twarzyczkę małej.“

— — — — — — — — — —

Przedwczoraj złożyliśmy Krychę Sorecką obok jej męża i dziecka na spoczynek wieczny. Dokładnie w dwa tygodnie od dnia, kiedy z moją małą ofiarowała świece Matce Boskiej w kościele Zbawiciela. Stało się to, czego się obawiałam.

Nasi wrogowie.

W służbie niewiary i wrogów Kościoła katolickiego pozostają:

1. Czasopisma, które — pod maską pozornej naukowości — kpinami i szyderstwem zwalczają prawdy religijne.

2. Czasopisma, wyśmiewające obyczaje chrześcijańskie i poddające je szyderczej krytyce.

3. Czasopiska, zapomocą brudnych opowieści propagują swobodę obyczajów.

4. Czasopisma, które w dziale ogłoszeniowym niosą pomoc występkowi i nieobyczajności.

5. Czasopisma, atakujące świętość małżeństwa i kalające jego czystość.

6. Czasopisma, szkalujące Kościół i kapłanów.

7. Czasopisma, karmiące czytelników dawno zbitemi kłamstwami historycznemi.

8. Czasopisma, podające celowo niekontrolowane, celowo zniekształcone, nieprzychylne dla Kościoła wiadomości.

9. Czasopisma, które przez szerzenie nienawiści do Kościoła i Boga odstręczają od Kościoła.

10. Czasopisma, które w prawdzie z mądrych względów handlowych unikają bezposrednich ataków na religję, lecz w chwilach decydujących nie stają nigdy w obronie poglądów katolickich.

Bohaterowie Alkazaru.

Opowiadanie z czasów bratobójczej wojny w Hiszpanii.

1.

W starym mieście Toledo, do pięknego domku o płaskim dachu i zakratowanych jak za czasów Maurów oknach, wróciła radość. Matka trzymała w ramionach powracającego po latach nieobecności syna; jej beniaminka i wierny portret przedwcześnie zmarłego małżonka. Senora (czytaj: senjorę) Sabadell, wdowę po niższym urzędniku sądowym, po straszliwym ciosie, jaki spad na nią przez przedwczesną śmierć ukochanego męża, z wielkim trudem zdołała wyżywić i wychować troje pozostałych dzieci. Jedyna jej córeczka Mercedes[1]), będąca w wieku pośrednim między chłopcami, wkrótce stała się dla niej całą podporą, zrazu doglądając obu nieokiełzanych chłopców, gdy matka zajęta była robotą, a później wyręczając matkę w samej robocie. A było jej niemało przy tylu lokatorach, których senora Sabadell musiała przyjąć do swego domku, aby powiększyć maleńką pensyjkę wdowią i tylko w ten sposób mogła wykształcić synów i wyposarzyć potem córkę, gdy starał się o jej rękę wyższy urzędnik sądowy.

Teraz skończyło się nareszcie biedowanie. Przed Manuelem[2]), jej mądrym i dzielnym najstarszym synem stała otworem droga do świetnej kariery wojskowej. Mercedes miała męża i dziecko oraz ,odpowiednie do stanu ognisko rodzinne, a także Juan[2]) (czyt.: Chuan), jej nieznośny najmłodszy, zarabiał już na utrzymanie jako buchalter w jednej ze znanych wytwórni wyrobów stalowych. Coprawda, to najmłodsze pisklę ciągle jeszcze było powodem jej trosk, w ostatnich czasach większych niż kiedykolwiek.

Dziś jednak rozwiały się szare welony pani Sabadell. Troski przed promiennem światłem radości z powrotu Manuela. Minęła już pierwsza burza radości. Teraz odpowiadał Manuel na niekończące się, zatroskane i serdeczne pytania matki o jego życiu i powodzeniu na południu pięknego kraju.

Potem przyszła Mercedes ze swoim mężem Estebanem[2]) Carrera (czyt.: Karera) i maleńką córką Inez[1]), piękną i milutką jak aniołek z nieśmiertelnego obrazu „Assunta“ wielkiego malarza Murilla[3])

Tylko Juan ciągle jeszcze się nie pokazywał i Maunel spytał ze zdziwieniem: „Gdzież to podziewa się Juan? Czy nie wie, że ja przyjechałem, albo może nie mieszka już tobą, mamo?“

Zakłopotane miny, zmieszane spojrzenia krewnych! „Mieszka, mieszka, Manuelu“, powiedziała niepewnym głosem matka, „tylko — wraca teraz często bardzo późno do domu“.

Wreszcie szwagier podjął się powiedzieć to, co nie chciało przejść przez usta matce ani siostrze.

„Znajdziesz Juana bardzo zmienionego, niestety!“ zaczął. „Teraz z niego cały rządowiec, a nawet mówiąc szczerze — upadł jeszcze niżej. Gdyby walczył o prawa uciśnionego ludu, jak powiada, to miałby słuszną rację. Ale ci co chcą rzekomo wywalczyć te prawa, a z którymi spotyka się co noc w najbardziej osławionych szynkach miasta, mają niestety więcej wspólnego z przestępcami, niż z bojownikami o wolność ludu!“

„W jaki sposób Juan dostał się w takie środowisko?“ spytał Manuel. „Przecie wychowałaś nas w całkiem innym duchu, mamo!“

„Bóg to chyba wie“, westchnęła senora Sabadell! „Gdybyś był świadkiem tej nieprawdopodobnej agitacji i tego podszczuwania przez obcych agentów, to nie dziwiłbyś się, że taki fantasta, jak

1) Imię żeńskie w Hiszpanji.
2) Imię męskie w Hiszpanji.
3) Murillo (czyt. Muriljo Bartłomiej Esteban, słynny malarz hiszpański, ur. 1618, zmarł 1682 w Sewilli, malował przeważnie obrazy treści religijnej.

nasz Juan, dał się wziąć na lep ich przewrotnych haseł.“

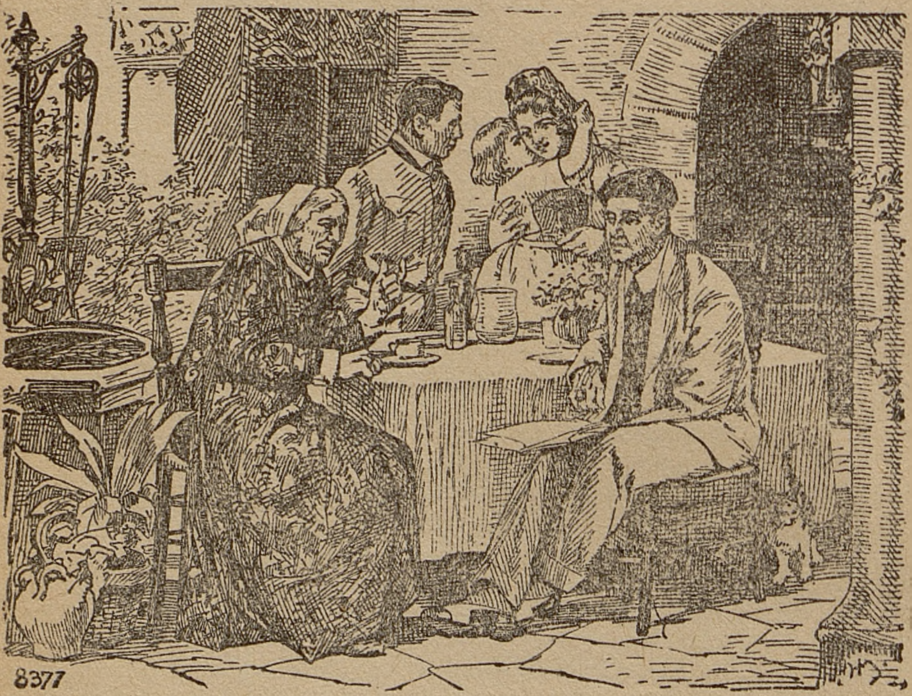
Esteban odparł: „W górze zrobiono niestety wiele błędów, które zwalczał już bezskutecznie nasz ostatni król. Egoizm klas posiadających odniósł na nieszczęście zwycięstwo i teraz pokazują się skutki. Człowieka z buntującym się żołądkiem łatwo skłonić do buntu zwłaszcza, jeżeli musi patrzeć na głodną żonę i dzieci.“

„Nasz Juan nie zaznał przecie nigdy nędzy.“

Manuel wysłuchał spokojnie namiętnych słów młodszego brata o nędzy ludu, wyswobodzeniu od wyzysku „burżujów“ i nadejściu raju dla biednych. Potem zaczął mówić przekonywująco o głębszych, ukrytych celach obcych wysłanników, pokazał bratu prawdziwe oblicze domniemanego raju robotniczego i dokazał tyle, że Juan odszedł zamyślony, jednakże nie przekonany.

2.

Minęły tygodnie, pełne bujnego, rwącego naprzód życia, — upojne tysiącem



Manuel spytał ze zdziwieniem: „Gdzież to podziewa się Juan? Czy nie wie, że ja przyjechałem?“

„Ale miał ją codziennie przed oczyma w swojej fabryce, a w swoim ideale widzi tylko głodujących robotników i ich rodziny, a nie dostrzega ciemnych zbrodniczych elementów, które kryją się za nimi!“

Daremnie czekała rodzina tego wieczora na Juana. Dopiero następnego dnia przy śniadaniu siedzieli bracia naprzeciw siebie w małym, pięknym dziedzińcu, schowanym wśród mirtów i krzewów pomarańczowych.

świetnych barw i woni, w tej błogosławionej krainie południa; ale zarazem pełne tajemniczego działania jakichś sił piekielnych. Nie hamowane przez słaby rząd, ośmielone i chronione przez kilku ludzi bez sumienia, rozpętały się swobodnie siły destrukcyjne, szczególnie w Toledo, mieście położonem tak blisko niespokojnego Madrytu i posiadającym liczne fabryki słynnej na cały świat broni i wyrobów stalowych.

Kiedy wybuchło powstanie narodo

we przeciwko tym ciemnym siłom w Toledo zostało ono szybko stłumione. Utrzymał się tylko warowny zamek średniowieczny, Alkazar, gdzie schroniło się wielu mieszkańców miasta.

Manuel był oficerem załogi zamku, gdzie przebywali również jego najbliżsi, a to matka i siostra z mężem i córeczką. Brakowało tylko Juana! Ten był po za murami, w szeregach nieprzjaciół, — których jedynem pragnieniem było dostać w swoje ręce tę silną twierdzę wraz ze wszystkimi jej obrońcami i tymi, którzy w jej murach szukali schronienia.

Życie tych biedaków, których zamykały i broniły potężne mury, ledwie zasługiwało na tę nazwę; było to ciągłe nieustanne oczekiwanie śmierci. Bez przerwy biły działa zawziętych napastników w mury starożytnego zamku, który pośrodku miasta ważył się urągać ich sile; coraz to na ciemnym lazurze południowego nieba jawiły się złowieszcze ptaki-olbrzymy, to nieprzyjacielscy lotnicy krążyli nad zamkiem, zrzucając swoje straszne bomby.

Jeszcze groźniejszy wróg zakradł się w potężne mury: Głód. Wprawdzie Alkazar w chwili otoczenia zaopatrzony był dostatecznie w żywność, lecz prawie 2.000 osób, zamkniętych w zamku, uszczuplało szybko te zapasy; znikały z przerażającą szybkością i nie było możliwości ich uzupełnienia!

Manuel czynił wprawdzie, co mógł, aby uchronić od głodu swoich najbliższych, lecz jego głębokie poczucie sprawiedliwości nie pozwalało mu na forytowanie ich kosztem drugich; odejmował więc sobie sam od ust, aby tylko oni mogli dostać coś ponad skąpą rację. Z każdym dniem zjawiał się mizerniejszy i bledszy, aż wreszcie troskliwe oczy matki odkryły przyczynę. Odtąd wzbraniała się przyjmować jego ofiarę, przynajmniej dla siebie. Wymawiając się niedomaganiem i brakiem apetytu, oddawała swoją codzienną, coraz bardziej skąpą porcję Inez, której okrągła twarzyczka również stawała się co raz szczuplejsza i bledsza.

Ona sama jednak nikła w oczach, cicho i bez skargi, jak wysychający w upalne lato strumyczek. Wszelkie namowy, wszelka troskliwość ze strony najbliższych na nic się nie zdały. Życie jej zbliżało się do kresu, nie mogła już nic pomóc, ani swoim ukochanym, ani zagrożonej ojczyźnie; mogła tylko ustąpić miejsca tym, którzy mogli jeszcze na coś się przydać.

Kiedy mdły płomyczek bliski był już zgaśnięcia, zjawił się znów nad Alkazarem jeden z tych złowróżbnych ptaków, których tak się obawiali oblężeni. Ale tym razem nie zrzucił śmiercionośnych bomb. Był to samolot zbliżający się odsieczy. A wielkie pakiety, spadające wolno na spadochronach, okazały się tak bardzo pożądanymi produktami spożywczemi, które powitano z nieopisaną uciechą.

Przybyły wprawdzie za późno, by uratować życie matki, lecz jej wynędzniałą twarz rozjaśnił blady uśmiech radości na tę wieść; widziała teraz ratunek dla swoich kochanych, nie byli teraz całkiem opuszczeni i wydani na pastwę nieprzyjaciela. I z tym błogim uśmiechem na woskowej twarzy odeszła cicho i spokojnie w zaświaty.

Coraz częściej zjawiały się teraz w przestworzach samoloty powstańcze, atakowane często i zmuszane do odwrotu przez czerwonych. I chociaż dostarczana przez nie żywność była tylko niby kroplą wody na gorącym kamieniu, to jednak sama świadomość, że nie są zapomniani i opuszczeni, krzepiła już serca oblęzonych, dodając im sił do wytrwania.

I znów zdawały się rozwiewać wszelkie nadzieje. Oto bezlitosny wróg jawił się z nowej niespodziewanej strony. — Wiercił podkopy minowe.

Na szczęście pomiędzy oblężonymi znalazło się kilku zdolnych inżynierów, którzy potrafili przynajmniej stwierdzić fachowo każdorazowe postępy podkopów i oznaczyć dokładnie położenie min. I dlatego zawczasu można było usunąć ludzi i wszelki wartościowy sprzęt z zagrożonej części bardzo obszernej na szczęście twierdzy.

Mimo to, kiedy rozległ się huk wybuchu, kiedy zadrżała w posadach ziemia i zachwiały się i runęły potężne

mury, a z głębi ziemi, niby z czeluści piekielnych, trysnęły w górę płomienie, zadrżały serca najbardziej nieustraszonych i zwątpienie ogarnęło dotychczas tak dzielną załogę. I długo jeszcze klęczały w śmiertelnej trwodze kobiety i dzieci, nie mogąc uwierzyć, że żyją jeszcze.

Nie obeszło się przytem bez ofiar i widok rozszarpanych ciał dwóch nieszczęśliwych, którzy nie zdołali na czas schronić się w bezpieczne miejsce, prześladował biednych oblężonych we dnie i w nocy. Niedługo dały się nanowo słyszeć niesamowite podziemne odgłosy. Teraz nie można już było ukrywać grozy położenia; oblężeni musieli pogodzić się ze straszną myślą, o nieustannie czyhającej pod nogami śmierci.

„Żyjemy w ciągłej obawie śmierci!“ skarżyła się Mercedes przed swoim mężem, kiedy wrócił z wyczerpującej służby strażniczej na murach. „Lepszy już byłby prędki, choćby bolesny koniec, niż ta wieczna groźba!“

Na dobitkę coraz częściej dawały się słyszeć odosobnione głosy, domagające się poddania zamku i może mimo wszelkie uspokajające i zachęcające do wytrwania Manuela, Estabana i innych dowódców i mimo całą dzielność załogi byłyby wzięły górę, gdyby nie ponowna pomoc z zewnątrz.

Coraz częściej zjawiali się teraz lotnicy powstańczy, zrzucając paczki z żywnością i ulotki, które, jako jedyne wieści ze świata pochłaniano niemal chciwiej, niż zawartość paczek. Mówiły one o zwycięstwach wojsk narodowych na wszystkich frontach, o powolnem lecz ciągłem zbliżaniu się do miasta, a także o okrucieństwach wojsk rządowych, mordujących bez litości nawet tych, co nigdy nie walczyli przeciwko rządowi, nigdy nie mieli w rękach broni!

„Co stałoby się z nami? Jaka okrutna śmierć czekałaby nas teraz, kiedy stawialiśmy tak długo opór i walczyliśmy z nimi. — Dostać się w ręce tych czerwonych djabłów? Nie, nie, nie może być mowy o poddaniu, musimy walczyć do ostatka!“

Tak mówiono teraz w coraz ciaśniej osaczanym, napół już zburzonym zamku. Ale śmierć wybawicielka nie chciała przychodzić. — Pod ziemią pracowały wprawdzie pilnie jej zwiastuny, lecz szło im trudno w twardym kamienistym gruncie. Więcej szans miał głód.

Z rozpaczą stanęli pewnego dnia Estaban i Manuel przed legowiskiem małej Inez. Co się stało z jej kwitnącą twarzyczką, jej promiennemi oczami? Leżała chudziutka i blada, z zamkniętemi oczami. A przecie oddawali wszyscy ze swoich skąpych racyj to, co nie było najniezbędniej potrzebne do podtrzymania własnego życia. Mercedes, trzymająca się dotąd kurczowo ramienia męża, osunęła się do jego stóp jak bez życia.

I leżało już tak wielu, wielu, osłabionych z głodu i wynędzniałych; inni zaczynali już mówić od rzeczy i bredzić o swoich ulubionych potrawach.

Na szczęście przesyłki żywnościowe z powietrza były teraz obfitsze, niż kiedykolwiek, ratując najsłabszych od śmierci. Mimo to śmierć z głodem i nieustanną groźbą z głębi ziemi, gościły nadal w oblężonej twierdzy, przesłaniając ją ciemnym i groźnym oparem.

3.

W gorący dzień letni, pośród rozdzierających niebo błyskawic i huku grzmotów, lunęły z góry masy wody z iście południową gwałtownością, zmuszając ludzi do szukania schronienia pod dachem.

Jak wymarłe było całe przedpole wokół zamku.

Na ten widok rozbłysły ciemne oczy Manuela. „Teraz pójdziemy poszukać żywności w mieście!“ zawołał. „Kto idzie ze mną?“ Zgłosiło się więcej ochotników, niż było potrzeba. Wybrał najzręczniejszych i najodważniejszych. Odziani tylko w spodnie i koszule, owinąwszy szyje lub biodra byle jaką czerwoną szmatą, aby na wszelki wypadek oszukać przeciwnika, wymknęli się poza mury i bez przeszkody wrócili ciężko obładowani. Jeden tylko człowiek widział ich — i poznał! Ale ten ich nie zdradził! Nie, Juan Sabadell raczej dałby wyrwać sobie język, raczej zniósłby najwymyślniejsze katusze, niżby miał zdradzić tych, co wegetowali w murach Alkazaru, a

pośród których byli ci, których kochał. I chociaż bardzo cierpieli jego najbliżsi, to jeszcze więcej cierpiał on — brat w nieprzyjacielskim obozie.

Każdy dzień w ostatnich miesiącach przynosił mu nowe rozczarowania co do jego przyjaciół. Czuł się tak, jak niedoświadczony chłopiec, który pełen zachwytu skacze do pokrytej świetnemi nenufarami wody, a potem nagle ze wstrętem czuje, że opadły go krwiożercze pijawki i obrzydłe gady. Z takim samym nie męczonych. Był otwartym wrogiem tych, których przecie tak miłował— być może ich mordercą. I dlaczego, dlaczego na Boga? Bo nie mógł potargać więzów, w które wplątał się dobrowolnie, gdyż równoznaczne to byłoby ze śmiercią. I to jaką śmiercią!

Juanowi wydawało się niemożliwem opuszczenie miasta, i ucieczka z szeregów czerwonych. Bo już i tak podejrzewali go towarzysze i obserwowali każdy niemal jego krok. Mógłby zbiec jedynie



Wrócili ciężko obładowani do Alkazaru. Jeden tylko człowiek widział ich i poznał. Ale ten ich nie zdradził!

wstrętem i z taką zgrozą myślał Juan o swojem życiu w ostatnich miesiącach. Nie, o wiele straszniejsze jeszcze było to, na co patrzył i co przeżył. To nie była uczciwa walka mężczyzn z mężczyznami, to była bezlitosna okrutna rzeź bezbronnych, niewinnych! Koszmarne obrazy przedstawiały mu się w rozpalone żarem dnie i bezsenne noce.

Odkąd przydzielono go do wojsk oblegających Alkazar, krwawiło jego serce nie miej boleśnie, niż członki okrutdo obrońców Alkazaru. Do zamku było niedaleko, jeden skok tylko, do którego mogła nadarzyć się kiedyś sposobność. Ale to właśnie wydawało mu się jeszcze ryzykowniejszym. Alkazar nie mógł się już długo bronić, odsiecz przyjdzie z pewnością za późno. Takie było ogólne przekonanie i Juan Sabadell nie mógł nie przyznać mu słuszności. Skoro zaś Alkazar zostanie zdobyty, to on wpadnie w ręce swoich obecnych towarzyszy, a w tenczas czeka go, dezerte-

ra, pewna śmierć, przed którą wzdrygnąłby się nawet najbardziej nieustraszony żołnierz, gdyby tylko wiedział, jak Juan, jak pomysłowi stali się w tych strasznych dniach ludzie w wymyślaniu nieopisanych, nieludzkich męczarni.

Nie, w takich warunkach jak obecnie, ryzyko ucieczki nie mogło przynieść żadnej korzyści ani jemu, ani jego najbliższym w Alkazarze. Zato później jeżeli pozostanie tu jeszcze jakiś czas, może nadarzyć się przy upadku Alkazaru okazja, że będzie mógł przyjść z pomocą swoim, zwłaszcza matce i siostrze, i jeżeli już nie da się inaczej, to przynajmniej wyjednać im szybką, bezbolesną śmierć, zamiast długich męczarni. Postanowił więc s róbować przez jakiś czas znieść jeszcze mękę takiego życia.

Trwożne pytanie: Czy żyją jeszcze jego najbliżsi? znalazło dzisiaj przynajmniej częściowo odpowiedź, gdyż zdawało mu się, że z całą pewnością poznał Manuela, I teraz czekał z bijącem sercem na jego powrót. Lecz daremnie! Zobaczył wprawdzie kilku ludzi z Alkazaru, wracających z ciężkiemi tobołami, lecz Manuela nie było między nimi. — Prawdopodobnie wybrał inną drogę powrotną.

Kiedy już stracił wszelką nadzieję ujrzenia dziś jeszcze raz brata, zwrócił się Juan w stronę, w którą dawno już nie kierował swoich kroków: w stronę katedry. Stała jeszcze nienaruszona jej wspaniała wieża, kopuły i wdzięczne wieżyczki, kiedy wszedł jednak do wnętrza ogromnej pięcionawowej świątyni, mimo świętości miejsca omal nie krzyknął głośno z żalu. Wszystko zburzone, wszystko poniszczone. Potłuczone wspaniałe figury z marmuru i alabastru, — wszystkie przebogate ozdoby, cudowne okna i witraże! Ogołocony doszczętnie wielki ołtarz, naturalnej wielkości figury apostołów w kawałkach na ziemi. Zniknęły bez śladu złoto i drogie kamienie, wysadzane klejnotami, haftowane złotem paramenty. Wszystko zrabowała czerwona tłuszcza! Dopiero na widok tego rabunku domu Bożego, tego świętokradczego wandalizmu, uświadomił sobie Juan całą wielkość swojej winy; zrozumiał, że chociaż nie brał bezpośrednio udziału w tych zbrodniach, to przecież należy do tych, którzy obciążyli swoje sumienia takim grzechem nie do przebaczenia.

Ze ściśniętem sercem uciekł Juan od tego widoku barbarzyńskiego zniszczenia do niepozornej kaplicy Matki Boskiej, przed której wysoką kratą klęczał był często z matką, w dawnych, szczęsnych dniach młodości. — Na kaplicę zwrócili mniej uwagi bezlitośni niszczyciele, tutaj upadł Juan na kolana i błagał gorąco, jak jeszcze nigdy w życiu, o litość dla siebie i swoich, i dla nieszczęśliwej ojczyzny; otworzył przed Królową nieba całe swoje rozdarte winą i bólem serce.

Kiedy ze spokojniejszym sercem opuszczał katedrę, spotkał na ulicy jednego z tych obcych, którzy jak złowroga fala, zalali jego piękną ojczyznę. — Chytry błysk tlił się w jego jasnych oczach, a tęga twarz miała wyraz złości i okrucieństwa.

4.

Dzikie, bezlitośne walki trwały dalej. Ale potem przyszedł wreszcie dzień wyzwolenia dla bohaterów Alkazaru. Do Toledo wkroczyły wojska narodowe i waleczni żołnierze, którzy tak długo bronili zamku oraz biedacy, którzy tak długo znosili z nimi nieopisane cierpienia, mogli opuścić wreszcie napół zburzone mury. Wszyscy wynędzniali, podobni do upiorów, a wielu musiano dopiero wynieść na wolność, bo nie mogli zrobić kroku o własnych siłach!

Juan skorzystał z ogólnego zamieszania i panicznej ucieczki komunistów, aby opuścić szeregi czerwonych i skończyć z wyrzutamia. Jego odznaki partyjne i wojskowe leżały gdzieś poza jedną z wielu ruin — a on spieszył do Alkazaru. Pragnąc uzyskać jak najprędzej pewność co do losu swoich bliskich, nie myślał o tem, że jeszcze nie wszyscy jego dawni towarzysze opuścili miasto i że dlatego ciągle jeszcze grozi mu niebezpieczeństwo.

Wcisnął się w tłum, który z głębokim przejęciem przyglądał się smutne-

mu pochodowi uratowanych. Wtem, tuż przed sobą, ujrzał Juan mary, niesione przez dwóch ludzi. W jednym z nich poznał swego brata Manuela. Chciałby był wykrzyknąć z radości, lecz w tej chwili pomyślał o matce i napowrót bolesny niepokój przytłoczył jego serce.— Może to ją niosą na tych marach? Przystąpił bliżej, radość i niepokój dźwięczały w jego wykrzyku: „Manuelu! Matko! Gdzie jest...?“

Krótki jęk bólu zdławił resztę pytania. Juan osunął się na ziemię koło mar, ze sztyletem w plecach. Manuel, który odwrócił się na wołanie i poznał brata, wziął w ramiona bezwładne już ciało. Juan nie żył. A na marach leżały jeszcze dwa ciała: matki i małej Inez. Morderca, którego powalono na ziemię, syknął do leżącego: „Masz zapłatę, zdrajco!“ Ale Juan nie słyszał już tych słów. — Przypłacił swój błąd życiem.



Krótki jęk bólu zdławił resztę pytania. Juan osunął się na ziemię koło mar.

Troje z jednej rodziny padło ofiarą tragedji hiszpańskiej w ciągu niewielu tygodni; troje pozostałych z ufnością zaczęło budować nowe życie.

ZŁOTE MYŚLI.

Kto umie milczeć, ten zasługuje, aby go słuchano gdy mówi.

—

Wiara jest jak dusza, skąd raz wyjdzie, tam więcej nie wraca.

—

Czas leczy wszystkie rany, ale niestety człowiek ciągle na nowo się rani.

Kłamać nigdy nie wolno, ale nie zawsze trzeba całą prawdę mówić!

—

Czem jest rdza dla metalu, tem grzech dla duszy.

—

Nic tak ludzi nie zbliża do siebie jak wspólna boleść.

Miłość silniejsza od nienawiści.

Napisał Karol Bolewski.

Było to wtenczas, kiedy w Neapolu panowali król Franciszek i królowa Klotylda. Minęły czasy, kiedy Korsykańczyk Bonaparte trzymał w szachu całą Europę. W kraju zapanował znów spokój i porządek. Król Franciszek był księciem łagodnym i sprawiedliwym, a o królowej mówiono, że jest świętą. Mimo to oboje nie byli pewni życia, chociaż o tem nie wiedzieli.

Żył wówczas bowiem w miejscowości Castellamare pod Neapolem rybak Piero Vattu, który poprzysiągł sobie zamordować parę królewską. Żywił on dziką nienawiść do króla, a to z następującego powodu. Piero Vattu miał brata, niebezpiecznego łotrzyka, o czarnych jak noc oczach i równie czarnej duszy, w której wrzały dzikie namiętności, jak lawa w kraterze Wezuwiusza. Jego imię było postrachem okolicy, gdyż bandyta miał na sumieniu niejeden mord. Tego Ferrante dosięgła wreszcie ręka sprawiedliwości i król Franciszek podpisał nań wyrok śmierci. Za to poprzysiągł mu Piero zemstę, przemyśliwując o niej dniem i nocą.

Piero był niewiele lepszy od swojego brata. Dawniej on również trudnił się rozbojem. Że teraz tak nie było i że oddawał się spokojnemu zawodowi rybackiemu, zawdzięczał to swojej żonie, poczciwej Margherici. Margherita była w tym stopniu łagodna i bogobojna, w jakim Piero był niepohamowany i bezbożny. Dobra kobieta czyniła wszystko, aby naprowadzić męża na dobrą drogę, upominała go, modliła się za niego i udało się jej przeszkodzić już niejednemu złemu czynowi męża, a spowodować niejeden dobry. Bo Piero Vattu kochał swoją żonę i nie mógł patrzeć, gdy oczy jej były czerwone od płaczu. To była dobra strona jego charakteru. Ale teraz, odkąd Fernande zawisnął na szubienicy z rozkazu królewskiego, teraz zdawało się, że Margherita jest zupełnie bezsilna wobec męża. Piero poprzysiągł zemstę i nie chciał słuchać żadnych perswazyj. Ferrante był jego jedynym bratem, o wiele starszym od niego i mimo swoje rzemiosło bandyckie zawsze dobrym dla niego. Jego dzikie czyny wydawały się bratu czynami bohaterskimi. Próżno Margherita modliła się i błagała. Piero nie chciał wyrzec się swojej zemsty. Włóczył się całemi dniami, jak gradowa chmura czekając na sprzyjającą chwilę, kiedy jego kula będzie mogła dosięgnąć panującego. I sprzyjająca chwila nie dała długo na siebie czekać. — W pierwszych dniach października 1820 roku panowało w Neapolu wielkie podniecenie. Na największym i najpiękniejszym placu miasta miały się odbyć wielkie zawody i zapasy, wyścigi konne i miały być wystawione komedie ludowe. Lud był uszczęśliwiony, że para królewska przyrzekła wziąć udział w tych uroczystościach. Ten dzień uważał Piero Vattu za sprzyjający do wykonania strasznego planu. Mógł wmieszać się w tłum ludzi i spokojnie wycelować do królewskiej pary.

Margherici nic nie powiedział. Gniewało go to już dawno, że zwierzył się przed nią ze swoich zamiarów. Ona go przecież wcale nie rozumiała. Powinien był zachować tajemnicę przed nią, jak przed wszystkimi. Ale Margherita przeczuwała jakie myśli chodzą po głowie Piera. Umiała już czytać z jego duszy. Umiała zgadywać jego myśli po minie. I zamartwiała się niemal na śmierć. Cóż mogła uczynić, żeby zapobiec zbrodni.? Ostrzec króla i królowę? Niemożliwe. Nicby to nie pomogło. A przecież nie mogła wydawać na szubienicę męża. Tutaj mógł pomóc tylko Bóg i Madonna Santissima. Wszakże był akurat miesiąc Różańca. Margherita postanowiła błagać o ratunek Królowę Różańca.

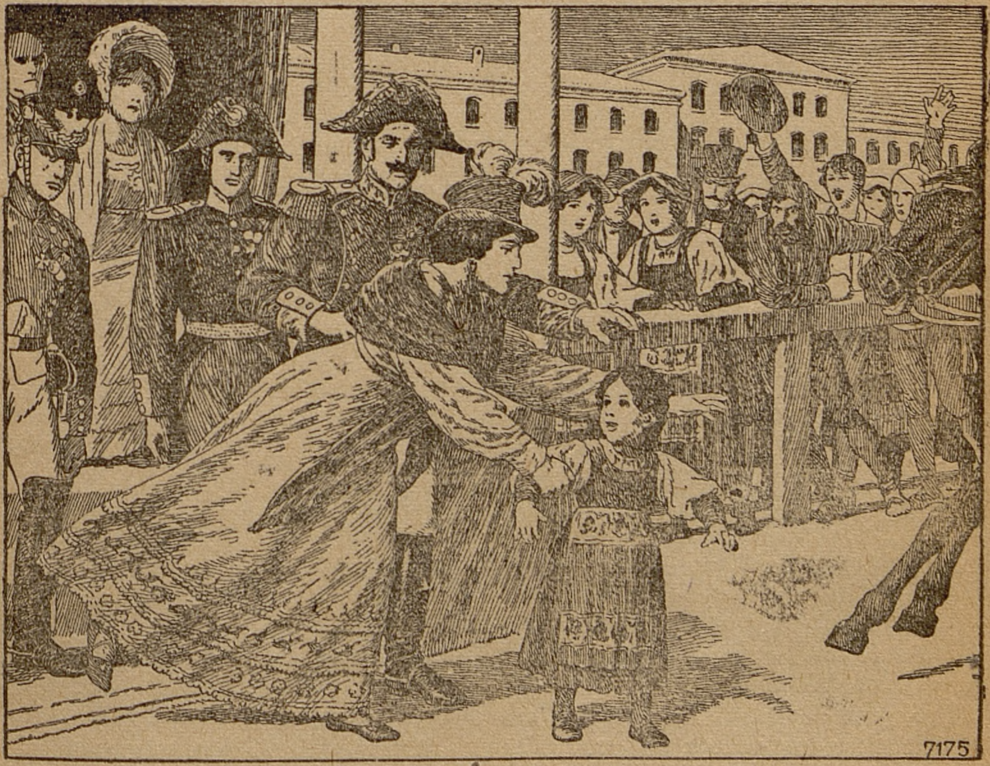
2.

Nadszedł wielki dzień uroczystości. Była to niedziela. Wszystkie ulice falowały od radośnie podnieconych tłumów. O godzinie trzeciej miał zjawić się król i dać sygnał rozpoczęcia widowiska. Margherita próbowała jeszcze raz od-

wieść męża od jego zamiaru. — Daremnie. — Piero był twardy jak krzemień. Opuścił dom z zaciśniętemi wargami i płonącym wzrokiem, niedługo po południowem dzwonieniu z wieży San Pankracio. Margherita została w domu z małą Annitą. Była ona zawsze pupilką ojca, lecz dzisiaj nawet nie spojrzał na nią. Stara babka Lucia dziwiła się, że Margherita nie chce iść na uroczystości. Któż mógłby usiedzieć w domu, gdy ła nic więcej i wzięła ze sobą dziewczynkę. Dziecko miało ledwie trzy latka, ciemne loki i łagodne oczy matki.

Margherita zaś wybrała się w swoją drogę. Boso szła kamienistą ścieżką do kosciółka Królowej Różańca, przesuwając w palcach paciorki. Modliła się tak żarliwie, jak jeszcze nigdy w życiu. Nie zważała na palące słońce, ani na ostre kamienie raniące jej stopy.

Kościółek na Górze był dzisiaj pra-



Królowa dopadła dziecka i szarpnęła je wtył. Był już najwyższy czas.

można zobaczyć takie wspaniałe widowisko? Nawet jej stare nogi ciągnie poprostu do miasta.

„Ja nie zostanę w domu, Nonna,“ odparła Margherita, „Pójdę do Madonny na Górze, Królowej Różańca. Weźmiecie ze sobą Annitę? Dziecko będzie się cieszyć...“

Stara Lucia pokiwała głową. Nie mogła ani rusz pojąć, że Margherita, młoda hoża Margherita, nie chce wziąć udziału w widowisku. Ale nie powiedziawie pusty. Margherita rzuciła się do stóp Madonny. „Nie pozwól mojemu Pierro zostać mordercą swego króla!“ błagała biedna kobieta. „Madonna Santissima, przeszkodzi temu! Odmień jego myśli!“ Łzy modlącej się, zrosiły kamienną posadzkę.

3.

Tymczasem w mieście rozpoczęły się uroczystości. Król i królowa zajęli miejsca w loży, witani radosnemi okrzyka-

mi tłumów. Nicht nie przeczuwał, że tuż obok czatuje morderca, trzymając w pogotowiu broń, która miała położyć kres życiu królewskiej parze. Tak, Piero czatował na dogodną chwilę, Jeszcze czekał, chcąc być pewnym krwawego dzieła. Właśnie rozpoczęły się wyścigi konne. Plac rozbrzmiewał głośnemi okrzykami ludu. Piero nic nie widział, nic nie słyszał. Nareszcie zdecydował się. Podniósł broń. Lecz w tej chwili dał się słyszeć krzyk, krzyk strachu z wielu gardzieli. Piero spojrzał na plac. Mała dziewczynka wybiegła z tłumu widzów i znalazła się na środku toru wyścigowego. Wielki Boże! Mężczyźnie stanęło serce... To była jego Annita. Jego mała, ukochana Annita. Lecz zanim jeszcze mógł zrobić krok w stronę dziecka, zobaczył żywy ruch w loży krolewskiej. Szybkiemi krokami zbiegła królowa po kilku stopniach, dopadła dziecka i szarpnęła je wtył. Był najwyższy czas. Tuż obok zagrzmiały podkowy pędzącego konia. Dziecko byłoby niechybnie stratowane. Teraz spoczywała Annita w ramionach królowej. Nic jej się nie stało. A lud krzyczał i wiwatował. Wszystkich ogarnął dziki szał radości. Król podszedł do królowej. Oboje schylili się nad dzieckiem.

Ludzie przestali interesować się igrzyskami. Bo czyż mogło być piękiejsze widowisko, niż to, które właśnie widzieli? Że królowa, nie zwracając na własne niebezpieczeństwo, — uratowała biedne dziecko z ludu? W wielu oczach widać było łzy.

A tam, gdzie przed chwilą stał Piero, leżał na ziemi pistolet w deptany w kurz.

Kiedy wieczorem wróciła do domu Margherita, wyszedł naprzeciw niej Piero. Z błyszczącemi wilgocią oczami, z małą Annitą na ręku.

„Margherito," powiedział zupełnie zmienionym głosem. „Królowa uratowała nasze dziecko od pewnej śmierci. Niech żyje para królewska!"

Następnego dnia wybrała się Margherita jeszcze raz w uciążliwą drogę do Madonny del Rosario tym razem nie szła sama. Obok niej kroczył Piero.

Potem w kościele ślubował Madonnie, że stanie się innym człowiekiem.

Korona z 12 gwiazd dla Maryi.

Błogosławiony Alanus otrzymał objawienie 12 prerogatyw Matki Najswiętszej. Przywileje te są następujące:

1. Marya otrzyma z pewnością wszystko o co prosi Boga.

2. Bóg chce okazać miłosierdzie każdemu, za kim wstawi się Marya.

3. Orędownictwo Maryi wywiera przemożny wpływ na losy ludzi.

4. Marya kocha grzeszników więcej, niż jeden człowiek może kochać drugiego.

5. Maryi zależy tak dalece na zbawieniu grzeszników, że — gdyby Bóg tego zażądał — chętnie zniosłaby codziennie wszystkie męki świata dla zadośćuczynienia za każdego pojedyńczego grzesznika.

6. Najdrobniejsza przysługa, wyświadczona Maryi, znaczy wiele więcej, niż wszystkie przysługi, wyświadczone któremukolwiek z świętych.

7. Dla Maryi jedno pobożnie odmówienie „Zdrowaś" jest już kosztownym podarkiem.

8. Ilekroć całe niebo większe jest od jednej gwiazdy, tylekroć przewyższa Marya Świętych w litości nad nami.

9. Tak jak słońce przynosi więcej pożytku ziemi, niż wszystkie gwiazdy, tak samo wstawiennictwo Maryi znaczy więcej od wstawiennictwa wszystkich Świętych.

10. Przysługa, wyświadczona Maryi, jest źródłem radości dla Świętych.

11. Przysługę, wyświadczoną Świętym, można porównać do srebra, — przysługę wyświadczoną Maryi, do złota, — przysługę wyświadczoną Zbawicielowi do brylantu, — przysługę wyświadczoną Trójcy Przenajświętszej do gwiazd.

12. Marya ratuje codziennie dusze z ognia czyścowego.



Najśw. Panno Maryjo od Najświętszego Sakramentu,
módl się za nami do Boskiego Syna swojego!

Kwiaty Matki Boskiej.

Napisała Halina Wilczyńska.

1.

Stary Mateusz siedział przy oknie z fajką w ustach i czytał gazetę, od czasu do czasu podnosząc wzrok i wpatrując się w słoneczną pozłotę wieczoru. Kończący się dzień był pogodny i prawdziwie letni, chociaż właściwie dopiero miało się ku latu. Łąki i ogrody radowały oko przepyszną krasą kwiatów, a jednym z najpiękniejszych ogrodów był ogród Mateusza. Staruszek spojrzał nań z pewną dumą i zaraz potem gorzki uśmiech wykrzywił jego wargi. Bo Mateusz zapomniał już cieszyć się z czegokolwiek.

Zmierzch jął nasuwać cienie przed oczy czytającego. Wstał więc i wyszedł na środek pokoju. Lecz i tu cisnęły się natrętnie obietnice gasnącego dnia, budząc niejasne wspomnienia i pogrzebane nadzieje, które mimo wszystko nie chciały umrzeć. Mateusz nie mógł się zdecydować, czy zapalić już światło; był bowiem człowiekiem oszczędnym, a do tej czy owej dłubaniny starczyło od biedy światła dziennego.

Wtem zadźwięczał dzwonek od furtki ogrodowej. Swoim zwyczajem Mateusz wyjrzał wpierw przez okno, zanim wyszedł otworzyć. Pod płotem stała stara Barbara, gospodyni proboszcza. Co ta mogła chcieć od niego? Z proboszczem nie utrzymywał przecie żadnych stosunków.

Wychylił się z okna i, odpowiedziawszy chłodno na uprzejme pozdrowienie kobiety, zapytał, czego sobie życzy.

— Wie pan chyba, — powiedziała Barbara — że jutro poświęcenie nowej figury Matki Boskiej . . .

— Słyszałem coś o tem — odparł Mateusz. W głosie jego słychać było chłodną rezerwę, do której przywykł był od dziesięciu lat, odkąd sprowadził się do tej miejscowości, a która, jak to zachodziło i teraz, była poprostu odmową.

Barbara, nie zrażona tem chłodnem przyjęciem, ciągnęła dalej: — Figura jest już ustawiona. Zna pan chyba tę ładną grotę koło stawu. To tam właśnie. A jutro, na poświęcenie, cała grota ma być ubrana kwiatami. Przyczyniają się do tego wszyscy mieszkańcy. Mam już tyle kwiatów, chociaż byłam dopiero w kilku domach. Niech pan popatrzy!

Podniosła chustkę, którą przykryty był koszyk. Nawet w szarzejącym mroku mógł zobaczyć Mateusz świetną grę barw niebieskich i białych, złotych i czerwonych we wszystkich odcieniach.

— No, to życzę pani dalszego powodzenia! — powiedział chłodno.

— Przyszłam właśnie do pana, aby poprosić o parę kwiatów. Grocie brakowałoby najpiękniejszej ozdoby, gdyby nie było tam kwiatów z pańskiego ślicznego ogrodu.

Mateusz wysłuchał pochlebnego uznania, lecz nie zrobiło ono na nim żadnego wrażenia. Odparł krótko: — Nie mam kwiatów do rozdawania!

— Przecie to dla Matki Boskiej i Ona panu to stokrotnie wynagrodzi — próbowała jeszcze Barbara zmiękczyć nieustępliwego. Lecz Mateusz nie raczył odpowiedzieć i zamknął okno.

W gospodzie, do której zachodził na kolację i w której czuł się zazwyczaj dobrze, tego wieczora gniewało go, że wszyscy mówią o jutrzejszem poświęceniu figury. To też wcześniej niż zwykle wrócił do domu, z mocnem postanowieniem, że nie weźmie udziału w uroczystości.

2.

Na drugi dzień rano wstał wcześnie, jak to było jego zwyczajem. Słońce świeciło jasno, niebo było bez chmurki i zewsząd dawał się słyszeć radosny koncert ptasząt. Taki sam dzień był właśnie w ostatnie urodziny jego żony, które obchodzili jeszcze razem. Żona wyglądała zdrowo i świeżo, budząc nadzieję, że niedługo wróci do sił po ciężkiej chorobie, kiedy wybrali się z pielgrzymką do pobliskiego miejsca odpustowego. Nic nie wskazywało na to że za kilka tygodni przykryje ziemia jego ukochaną, wierną towarzyszkę życia. Kiedy

Mateusz pomyśli o tych dniach, wstają odrazu z dna duszy wszystkie te bolesne wspomnienia. Kto obserwował jego życie z zewnątrz, ten nigdy by nie przypuszczał, że Mateusz mógłby mieć jakiekolwiek powody do skargi. Nie zaznał on właściwie nigdy troski o chleb powszedni. Jako woźny szkolny pobierał wcale ładną pensyjkę, a żona była wzorową gospodynią i dobrą matką. Dzieci chowały się im zdrowo. Aż przyszła wojna i jednego dnia zabrała obu synów. Od tego czasu żona zaczęła zapadać na zdrowiu. Gorąca wiara i serdeczne ukochanie Matki Najświętszej przez kilka jeszcze lat dały jej siłę wytrwania i pozwoliły znieść mężnie ból po stracie dzieci; i chociaż bezustanku dręczyła ją bolesna myśl o dwóch opuszczonych mogiłach w karpackich borach, potrafiła mimo to umilić jeszcze mężowi niejeden dzień życia. Mateusz musiał przyznać z pewnem zawstydzeniem, że żona była dzielniejsza od niego, lepiej, niż on, umiała stawić czoło przeciwnościom losu. Dzielność ta okazała się najwyraźniej w godzinę jej niespodziewanie szybkiej śmierci. Z głęboką pobożnością przyjęła Sakramenta św., pożegnała się z mężem ze wzruszającą prostotą. polecając jego opiece późno urodzoną córeczką Krysię, i zasnęła spokojnie ze słowami: „Słodkie Serce Marji, bądź moim ratunkiem!“

Od tego czasu coś się popsuło w życiu Mateusza. Dopiero teraz zdał sobie sprawę, że właściwie żona uwalniała go od kłopotu wychowania dzieci. On, woźny szkolny, troszczył się wprawdzie o to, by w powierzonej jego pieczy szkole było zawsze wszystko w jak największym porządku, starał się zapobiegać psim figlom młodych psotników. Ale z jego własnymi chłopcami musiała dawać sobie radę matka. I dawała ją sobie nieźle. A teraz on nie mógł dojść do ładu z jedną Krysią. Umiał opanować gromadę niesfornych chłopców, a nie potrafił zrozumieć duszy jedynego pozostałego mu dziecka. To też wprawdzie nazewnątrz wyglądało wszystko niby dobrze, lecz w domu dał się odczuwać brak prawdziwej atmosfery rodzinnej, w której mogłaby rozkwitnąć duszyczka dziecka; i wkońcu przyszedł dzień. kiedy nawet obcy mogli stwierdzić, że córka woźnego wyzwoliła się zupełnie z pod wpływu ojca. Mateusz, wróciwszy pewnego dnia z cmentarza, znalazł na stole kartkę, zawierającą kilka fatalnych słów: „Kochany Ojcze! Przebacz mi, że muszę zranić Twoje serce! Nie chciałeś się nigdy zgodzić, żebym uczyła się śpiewu. Ale ja muszę się kształcić, bo czuję powołanie do teatru. Skoro stanę się sławną, wrócę do Ciebie. Nie szukaj mnie napróżno! Twoja Krysia.“

Był to straszny cios dla Mateusza. Poprosił o zwolnienie z posady, wyniósł się z rodzinnego miasteczka, kupił sobie małą posiadłość w obcych stronach i żył odtąd cicho w swoim domku, nie otwierając przed nikim zbolałej duszy. Został sam ze swoim smutkiem. I jeżeli nie stał się zgorzkniałym mizantropem, należało to przypisać tylko jego kwiatom. Hodował je coprawda jedynie z myślą o przystrajaniu mogił żony i synów. W takich warunkach nie mogło być mowy o rzetelnej radości; nie mógł z wiosną rozkwitnąć kwiat nadziei. Mateusz wiedział, że nie ujrzy już swego dziecka i schyłku dni jego nie rozjaśni promyk szczęścia.

Wspomnienie ostatniej pielgrzymki, którą odbył z żoną, a potrosze i ciekawość, skłoniły Mateusza, że tego ranka poszedł jednak do nowej groty Matki Boskiej. Nie spotkał prawie żywej duszy w drodze przez miasteczko, którego domki i ogrody rozłożyły się malowniczo naokoło kościoła. Wreszcie stanął przed grotą, której wnętrze przystrojone było całemi naręczami kwiatów. Na obrusie ołtarza przeczytał Mateusz wyhaftowane słowa: „Słodkie Serce Marji, bądź moim ratunkiem!“

Zanim jeszcze słowa te zdołały poruszyć wspomnienia w duszy staruszka, usłyszał za sobą uprzejme „Dzień dobry!“ Była to gospodyni proboszcza, z bukiecikiem niezapominajek w ręce.

— To kwiaty z grobu mojej zmarłej siostry — powiedziała. — Była ona taką gorącą czcicielką Marji, że zmartwiłaby się i w grobie, gdyby nie mogła się przyczynić do przystrojenia figury Matki Boskiej.

— Tak, tak, — mruczy Mateusz, podczas gdy Barbara składa swoją wiązankę w kąciku pośród innych kwiatów. Z pewnem zmieszaniem patrzy na gospodynię, potem na grotę i wreszcie zabiera się do odejścia. Po chwili niezdecydowania zwraca się

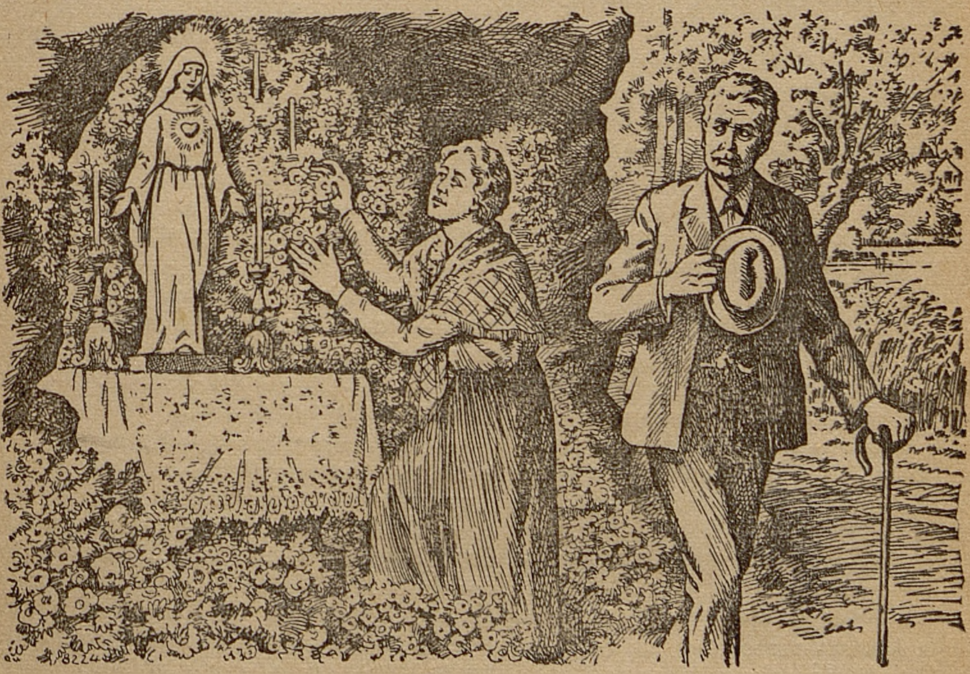
jednak do Barbary: — Jeżeli ma pani jeszcze trochę miejsca na moje kwiaty, to proszę zerwać z moich grządek, ile pani chce. Rozkwitło właśnie trochę narcyzów, będą tu ładnie wyglądały. Nieprawdaż?

Gospodyni nie okazuje wcale zdziwienia, tylko poprostu idzie koło Mateusza, gawędząc o tem i owem, najwięcej oczywiście o bliskiej uroczystości. Potem z nieukrywanym zachwytem staje przed pięknemi grządkami, nieśmiało zrywając kilka kwiatów. Dopiero Mateusz musi sam wydzić pierwsze kwiaty z ostatniemi. Ale proszę jeszcze poczekać chwilkę! Wczoraj widziałem w mojej skromnej oranżerji piękne pączki róż. Może dzisiaj już się na tyle rozwinęły, że będzie można je zerwać.

— Róże? O tym czasie? — dziwi się Barbara.

— Niema w tem nic nadzwyczajnego, jeżeli człowiek ma czas i ochotę do takich doświadczeń.

I rzeczywiście przynosi Mateusz wspaniałe róże, poczem z dużym koszem kwia-



„Jeżeli ma pani jeszcze trochę miejsca na moje kwiaty, to proszę zerwać z moich grządek, ile pani chce."

bierać i ciąć, co ładniejsze. Barbara patrzy ze zdziwieniem na staruszka, który zdaje się mieć zamiar zamienić w jeden bukiet całą grotę; tyle naciął już kwiatów. Barbara musi upominać go: — Już dosyć, panie Mateuszu! Inaczej będę musiała chyba usunąć z groty wszystkie inne kwiaty!

— Tego nie można robić, ludzie czuliby się dotknięci. Zresztą to niepotrzebne, miejsca będzie dosyć. Jeżeli pani pozwoli, pomogę pani ubrać ładnie grotę.

— Pan chciałby . . .?

— Tak, chciałbym pójść teraz z panią do groty i zobaczyć, jak się dadzą pogotów wracają oboje do groty. Po dwóch godzinach statua Matki Boskiej stała w girlandzie z róż, a cała grota zdawała się wyrastać z wielkiego klombu kwiatów. Zachwycona Barbara zdobyła się tylko na słowa: Pan jest artystą, panie Mateuszu!

3.

Nadeszło południe i plac przed grotą opróżnił się z ciekawych, dziwiących się i podziwiających ludzi. Barbara obrzuciła jeszcze raz wszystko badawczem spojrzeniem i zabierała się właśnie do odejścia, kiedy do groty podeszła obca młoda kobieta.

z wysokim mężczyzną i dziesięcioletnim może chłopcem. Z ust kobiety wyrwał się okrzyk podziwu: —Popatrz no, Ryszardzie, jakie piękne narcyzy, a szczególnie te cudne pączki róż. Ci ludzie musieli się wykosztować, bo przynajmniej róże nie mogą być z miejscowego ogrodu.

— O tak! — nie mogła się powstrzymać od uwagi Barbara. — I róże są nasze, pan Mateusz ofiarował je dopiero dzisiaj rano ze swojej małej oranżerji. Kosztów nie było żadnych, prócz naszej pracy, wszystko ofiarowane przez parafjan, od kwiatów łąkowych do tych pięknych róż. Czy w mieście nie byłoby tak samo?

— O nie, zadarmo nie możnaby u nas dostać tyle pięknych kwiatów. A do dekoracji i przybrania trzebaby było pozatem ogrodnika.

— Myśmy się obeszli bez ogrodnika. Wszystko to dzieło starego Mateusza. Nikt nie przypuszczał, że staruszek zna się na takich rzeczach.

— Czy to także tutejszy?

— Nie, sprowadził się do nas przed dziesięciu laty. Mówią, że był w mieście woźnym szkolnym. Nic bliższego nie można było dowiedzieć się o nim, mimo, że mieszka tu od lat. Pan Mateusz jest wielkim mrukiem, musiał mieć ciężkie przejścia w życiu.

— Woźny, Mateusz? — pyta z napięciem młoda kobieta. — Może Mateusz Borek?

— Tak, Mateusz Borek. Zna go pani może?

Młoda kobieta nie słucha już tego pytania. Chwyta za rękę mężczyznę i woła podniecona: — Mój Boże, Mateusz Borek, tutaj! Musimy iść zaraz do niego. Nie może być omyłki. To on. A gdzie on mieszka, proszę pani? — zwraca się jeszcze do Barbary.

I gospodyni opisuje obcym drogę do domku Mateusza.

4.

Mateusz Borek zamierzał właśnie uciąć swoją zwykłą drzemkę poobiednią, kiedy dzwonek od furtki zmusił go do wyjrzenia oknem. Pod płotem stał jakiś chłopiec, pytając głośno: — Czy tu mieszka pan Mateusz Borek?

— Tak, ja nim jestem. O co chodzi?

— Tatuś i mamusia chcieli z panem — z tobą pomówić. Mamusia myśli — —

Mateusz nie słucha dalej. Mocny Boże Przecie to twarzyczka, a zwłaszcza oczy jego zaginionej Krysi!

Wybiega więc do furtki, otwiera ją gwałtownie i porywa w objęcia chłopca z nieokreślonem, lecz mimo to pewnem uczuciem, że ma przed sobą wnuka.

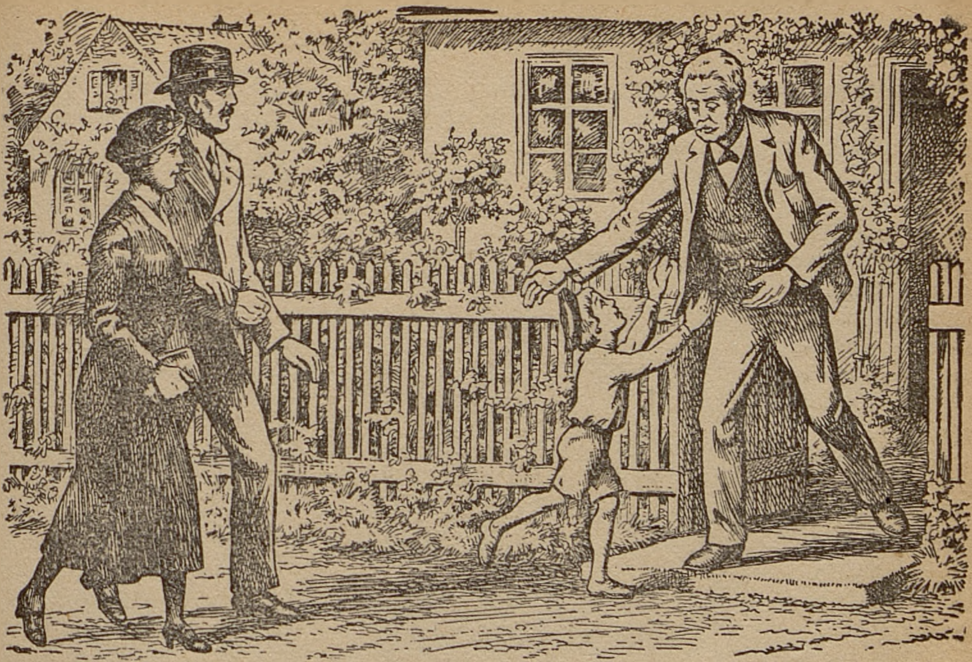
Po kilku minutach siedzą Krysia, Ryszard i Maciuś Marczyński koło starego Mateusza Borka i staruszek słucha opowiadania Krysi o jej życiu od czasu opuszczenia domu ojcowskiego. Jej głos nie nadawał się do teatru. Została więc potem ekspedjentką, poznała nauczyciela Marczyńskiego i wkrótce została jego żoną. Nie było jej potem łatwo nie żałować swego prędkiego małżeństwa, bo szczupła pensyjka nauczycielska przez długi czas nie mogła wystarczyć na wzrastające potrzeby.

— Ale dwie rzeczy pozwoliły mi wytrwać — mówiła młoda kobieta z błyskiem w oczach: — Miłość do męża i dziecka i przedśmiertna modlitwa mamusi, którą i ja odmawiałam codziennie.

— Ale dlaczego nie dałaś prędzej znaku życia? — spytał ojciec. — Czułem się taki osamotniony przez te długie lata.

— Nie chciałam się pokazywać w domu, dopóki było z nami krucho. Pisałam przecie w liście pożegnalnym, że chcę zostać sławną i prosiłam Cię, żebyś mnie nie szukał. Musiałam więc wypić piwo, którego nawarzyłam. Od trzech lat jest Ryszard kierownikiem dużej szkoły. Ale po urodzeniu naszego drugiego dziecka, które niedługo umarło, byłam ciężko chora. W rok potem Maciuś dostał szkarlatyny. Przed kilku tygodniami mój mąż musiał wziąć urlop z powodu choroby gardła, zresztą niezbyt groźnej. Wybraliśmy się w te strony i wynajęliśmy mieszkanie we wsi Leszczyna. Dzisiaj wybraliśmy się na przechadzkę do miasteczka, ujrzeliśmy piękną grotę, wszczęliśmy przypadkiem rozmowę z pewną kobietą i dowiedzieliśmy się Twego adresu. Kwiaty, które dałeś do ubrania groty, pozwoliły nam spotkać się prędzej, niż mogliśmy się spodziewać.

— A ja o mały włos nie udaremniłem tego spotkania. Bo będąc rozgoryczony do życia,



Mateusz wybiega do furtki, otwiera ją gwałtownie i porywa w objęcia chłopca.

nie chciałem z początku nic słyszeć o uroczystości. I dopiero dzisiaj rano wspomnienie o Twojej matce złamało moją niechęć.

— A więc mateczka w dniu swoich urodzin uprosiła nam to szczęście przez macierzyńskie Serce Marji.

Zupełnie inaczej, niż myślał Mateusz jeszcze poprzedniego wieczora, przebiegła uroczystość poświęcenia figury Matki Boskiej. Staruszek wziął w niej udział z sercem pełnem szczęścia i radości.

— — — — — — — — — —

Modlitwa lub — upadek!

Modlitwa — to wzniesienie wzroku na te wieczne góry, skąd spływają strumienie błogosławieństwa w doliny ludzi. Skąd przybywa nam pomoc w ciężkich chwilach dnia, gdy trudno nam być zacnym człowiekiem, prawdziwym chreścijaninem, dobrym katolikiem. Gdy wabi nas ten lub ów grzech. Gdy ten lub ów nakaz wydaje się nam uciążliwym. Gdy chce wziąć w nas górę ten gorszy człowiek. Człowiek zmysłowy, samolubny, nieużyty . . . Wówczas to nadchodzi decydująca chwila: Albo wznieść wzrok w górę . . . ku Ojcu, kochającemu i gotowemu do pomocy, albo — upaść. Spytaj człowieka upadłego, straconego. Człowieka z więzienia, z zakładu poprawczego. Spytaj go, w jaki sposób doszedł do swego stanu . . . dlaczego upadł tak nisko! Spytaj go! . . . A raczej zadaj mu tylko jedno pytanie: „Czy modliłeś się zawsze? — I wtedy usłyszysz zawsze to samo smutne wyznanie: „Dawno przestałem się modlić.“ Albo, jak wyznał raz jeden młody więzień: „Odkąd przestałem chodzić do kościoła, a zato odwiedzać kina i podejrzane lokale, — stopniowo począłem stawać się zbrodniarzem.“ — Jak długo jeszcze człowiek się modli, jak długo obcuje z Bogiem, prosi jeszcze o siłę z góry, — tak długo nie można uważać go za straconego.

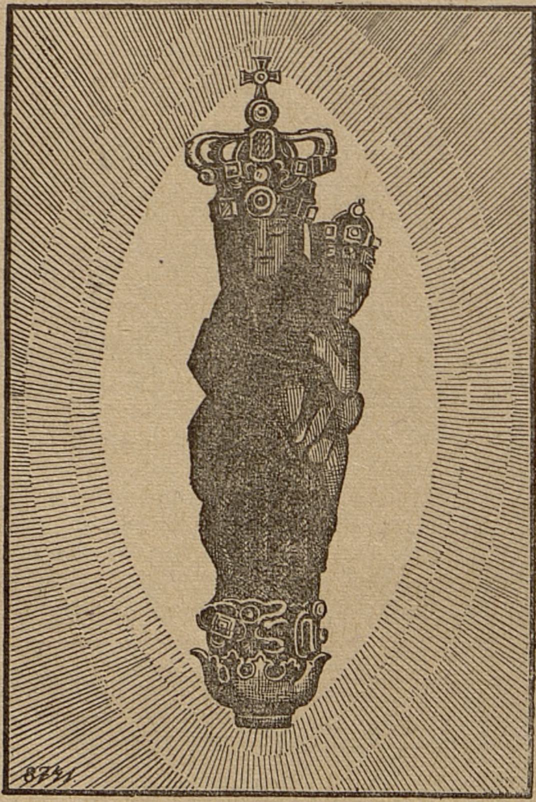
— — — — — — — — — —

Cudowna Matka Boska Gidelska.

(Na 15-lecie koronacji cudownego obrazu.)

Któż w Polsce nie zna choćby ze słyszenia wsi Gidle, położonej o 12 kilometrów od miasta Radomska, od roku 1516 słynącej wielkiemi łaskami i cudami Matki Najświętszej?

Od lat 400 zgórą w drodze do sanktuarjum narodowego na Jasnej Górze dążą tam niezliczone pielgrzymki z całego kraju, z wielką wiarą i ufnością niosąc hołd i cześć Tej, której maleńkę figurkę wyorał chłop polski Jan Czeczek.



Płynęły dziesiątki i setki lat.

Ojcowie zakonu św. Dominika, którym przypadł w udziale szczytny obowiązek być stróżami tego świętego miejsca, rośli w liczbę, niosąc we wszystkie krańce Ojczyzny cześć dla Gidelskiej Matuchny i zamiłowanie do Różańca, nawet w królewskich komnatach gorliwie odmawianego...

Piękny był i okazały kościół i klasztor Gidelski.

Z utratą jednak niepodległości, rosyjski oprawca, dążąc do zatrucia ducha uciemiężonego narodu, z piekielną nienawiścią począł gnębić i prześladować życiodajne ośrodki wiary świętej, jakiemi zawsze były miejsca cudami słynące. Toteż białe szeregi Ojców Dominikanów, spędzonych do Gideł z innych tejże reguły klasztorów „na wymarcie,“ — szybko rzedły, aż został jeden tylko zakonnik, któremu niestety nawet białego habitu nosić nie było wolno.

Lecz wybiła wreszcie godzina sprawiedliwości Bożej i nad zmartwychstałą Ojczyzną zajaśniała tęcza wolności...

I oto klasztor Matuchny Gidelskiej znowu żyje i Bogu na chwałę a polskiemu narodowi na pociechę, w nową szatę zdobić się zaczyna. Dziś klasztor ma dwu Ojców i dwu braci zakonnych. Uroczystość 15-lecia koronacji cudownego obrazu odbędzie się 29 sierpnia.

Prawdziwym katolikiem

jest ten, kto miłuje Kościół. Jego troski są jego bólem. Jego rany, naszemi łzami. Jego walki wspomagamy czynnie, a nie stoimy biernie na uboczu.

Katolikiem być, to znaczy klęczeć pod krzyżem w poczuciu własnej winy, że nie poprawiamy się z błędów i nie jesteśmy lepszymi każdego dnia.

Katolikiem być znaczy zawsze być gotowym do pracy, do walki w obronie zasad katolickich, nogami stać na ziemi, a rękami sięgać do gwiazd.

Ojciec Św. Pius XI w Polsce.

(W dwudziestą rocznicę.)

W r. 1918 papież Benedykt XV, przychylając się do prośby biskupów polskich, postanowił wysłać do Polski swego przedstawiciela. Wybór padł na biskupa Achillesa Ratti, pronotarjusza apostolskiego[1]), prefekta Bibljoteki Watykańskiej. W liście do biskupów papież zaznaczył: „Chcąc Wam dać dowód głębokiego przywiązania i uznania, postanowiliśmy, aby w Waszym kraju Nasze miejsce zajął syn Nasz ukochany, Achilles Ratti. Wszystko za Nim przemiawia: gorąca miłość Boga i bliźniego, doświadczenie i zdolności orjentacyjne. Jemu więc, jako wizytatorowi Apostolskiemu, powierzam prowadzenie Kościoła w Polsce. Mgr.[2]) Ratti wachał się, czy przyjąć nominację. Obawiał się „zadania nad siły". Jednak posłuszeństwo oraz zaufanie, pokładane w nim przez Ojca Św., zwyciężyła — przyjął. Pośpiesznie wyjeżdza z Rzymu, zatrzymując się dwa dni w Medjolanie dla pożegnania Matki, której niestety już nigdy nie miał zobaczyć, i dnia **29 czerwca 1918 roku staje na ziemi polskiej.** Nazajutrz, 30 czerwca, celebruje katedralną procesję Bożego Ciała na ulicach Warszawy.

Stolica przyjęła z całym entuzjazmem Wizytatora Apostolskiego. Kraj, oddychający już wolnością, ale jeszcze pozostający pod twardą okupacją panstw centralnych, witał radośnie wysłannika Ojca św., tym bardziej, że widział w jego przyjeździe uznanie przez Rzym swej niepodległości.

Zadania Mgr. Ratti były trudne do spełnienia z względu na orjentacyjne rozbicie społeczeństwa polsk ego i ucisk władz okupacyjnych. Okazał się On jednak mistrzem. Pomnąc o religijnym charakterze swego posłannictwa i widząc powszechność gorącej wiary w narodzie, przejął się serdecznie potrzebami i dążeniami narodu polskiego, stał się niejako jednym z jego członków. Jednocześnie unikał niepotrzebnego kontaktu z władzami okupacyjnemi. Sprzyjało tej Jego niezależności od okupantów także to, że miał prawo wolnej korespondencji z Rzymem w niecenzurowanych listach i szyfrowanych depeszach, oraz pełną swobodę wyjazdów bez specjalnego zezwolenia.

Mgr. Ratti pragnął poznać teren swej działalności, dlatego chętnie przyjmował delegacje i zwiedzał kraj. Zaczął zaś od złożenia hołdu Królowej Korony Polskiej. Na Jasną Górę przybył 15 lipca 1918 r., odprawił Mszę św. przed cudownym obrazem, poczem miał przemowę do zakonników. W wielkiej tej podróży po Polsce, Mgr. Ratti odwiedził prawie wszystkie jej strony, wszędzie witany entuzjastycznie i szczerem sercem; nawet Żydzi wysyłali delegacje powitalne. Odwiedziny w Krakowie miały charakter prywatny ze względu na ówczesną przynależność miasta do Austrji. Spędził tam jednak trzy dni, poznając zabytki miasta. Dnia 15 września 1918 r., przybył do Chełmna, pragnąc znaleźć się jakgdyby w stolicy kraju, gdzie toczyła się najcięższa walka o dusze katolickiego ludu, który pozostał wierny swemu Kościołowi. „Przybyłem tu do Was," zapewniał, „pocieszyć Was imieniem Ojca św. i udzielić wszystkim błogosławieństwa apostolskiego, które sprawi, że — da Bóg — niedługo dźwignie się Wasza Polska Ojczyzna, a w niej wolny szlachetny Naród Polski nie będzie więcej prześladowany za swoje przekonania katolickie.

Po uzyskaniu niepodległości Rząd Polski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o wznowienie nuncjatury[3]) oraz prosił o powołanie na stanowisko nuncjusza Mgr. Achillesa Ratti.

Dnia 19 lipca 1919 r. Nuncjusz przedstawił Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające, a 28 października odbyła się konsekracja[4]). Konsekracji dokonał J. E. Ks. Arcyb. Kakowski.

---

1) Tytuł prałatów papieskich poświadczających dokumenty papieskie.
2) Monsignor (czytaj mąsinjor).
3) Poselstwa papieskiego.

Dzień nuncjusza Rattiego był wypełniony pracą. Odprawiał Mszę św. o 7 rano, (później o $7^1/_2$). Po śniadaniu przyjmował do godziny 1-ej. Między 1 a 2 spożywał drugie śniadanie w towarzystwie swych współpracowników. Bardzo rzadko pozwalał sobie na krótki odpoczynek i znów następowały przyjęcia do 6-ej. Po 6-ej przechadzka, o 8-ej wieczorem obiad. Następnie znów rozpoczynała się praca, bo spowodu audencyj Nuncjusz odkładał pisanie sprawozdań prawie zawsze na noc, przedłużając je do godziny 2-ej w nocy, gdy wysyłał kurjera do Rzymu. Własną ręką przygotowywał całe sprawozdania, to też archiwa sekretarza stanu posiadają wielką liczbę autografów. Chętnie przyjmował zaproszenia na wszelkie uroczystości religijne, wizytował szpitale i przytułki. Interesował się wszystkimi potrzebującymi Jego pomocy i odwiedzał ich, począwszy od piwnic, aż do poddaszy, mając dla każdego dobre słowo. Niezmiernie łatwo udzielał audjencyj, poświęcając całkowicie swój czas odwiedzającym. „Jestem pierwszym od wieku —mówił—który żyje tutaj jako wysłannik Papieża, jest więc sprawiedliwym, abym dawał wszystkim jak największą łatwość widzen a mnie i rozmawiania ze mną".

Głównie jego prace w tym czasie to: 1. Przygotowania do konkordatu[5]) przez zbieranie materjałów we wszystkich diecezjach, gruntowne badanie punktów spornych i ich umiejętne rozstrzyganie. (Sprawy tej jednak nie miał doprowadzić do końca, powołany na arbybiskupstwo Medjolańskie). 2. Zakładanie i obsadzanie wakujących[6]) biskupstw. Utworzył nowe diecezje: w Mińsku, Kamieńcu Podolskim, Janowie Podlaskim i Łodzi. 3. Bierze czynny udział w konferencjach Episkopatu Polskiego w czerwcu i lipcu, oraz w grudniu 1918 r., już po zniesieniu granic między zaborami.

By tak poznać i zrozumać warunki kraju, w którym pracował, tak wyczuć jego potrzeby, trzeba było go naprawdę kochać. Nuncjusz dał dowód tej miłości zwłaszcza w okresie inwazji bolszewickiej. W lecie 1920 r. bolszewicy dotarli do środka kraju, tu i ówdzie przekroczyli dolną Wisłą. Urzędy, poselstwa, opuszczają Warszawę, przenosząc się do Poznania. Mgr. Ratti wzruszony myślą o nieszczęściach, które groziły miastu, nie myślał opuszczać swego stanowiska. Telegrafuje do Papieża, prosząc o pozwolenie pozostania w Warszawie nawet w wypadku zajęcia miasta przez nieprzyjaciela. — Pozwolenie otrzymał. Dziennikarz Suckert, który był w tym czasie w Warszawie, takie w „Rivista Romana" poświęca dniom sierpniowym wspomnienia:

„Kościoły stolicy pełne były ludu dniem i nocą, niezliczone procesje ze śpiewami ciągnęły przez ulice. Jedna z nich szła przez Nowy Świat w stronę placu Trzech Krzyży, zrazu ze śpiewem „Boże coś Polskę", następnie zaś w milczeniu, jakby bez celu. Nagle skręciła w boczną ulicę i po chwili pochód zatrzymał się przed domem mieszczącym Nuncjaturę. Ludzie w patrywali się bez słowa w nieoświetlone okna. Na zapytanie, czego od tych okien oczekują, odpowiedziano: Nuncjusz nas nie opuszcza, zostaje z nami, chce bronić swego ludu. Nagle w jednem oknie błysnęło światło, postać jakaś ukazała się w niem, wychyliła się błogosławiąc. Okrzyk niezmierny, skargliwy w swej potędze wzbił się ku tej postaci. Po em zaległa cisza. Nie wiem, jak długo zostaliśmy na kolanach pod tem oświetlonem oknem, ale napewno prawie całą noc, bo gdyśmy wracali przez wylot ulicy Karowej, która wychodzi na Wisłę, widać było niebo bladnące na wschodzie, w stronie gdzie była bitwa... Miałem sposobność mówić później z samym Mgr. Rattim o tej właśnie nocy i zdawało mi się, że w głosie Jego było jakieś drżenie. Bezwątpienia musiał on zrozumieć znaczenie tego okrzyku ludu: miłość, wdzięczność, oddanie dla człowieka, który dał wszystko z siebie' i w godzinę ostatecznego niebezpieczeństwa nie chciał tego ludu opuścić, — gotów cierpieć i ufać wraz z nimi".

4) Wyświęcenie na biskupa.
5) Układu papieża z rządem w rzeczach dotyczących kościoła.
6) Wolnych, nieobsadzonych.

Siostra Franciszka.

Napisał Antoni Kleszczyński.

Właściwie nazywała się ona siostra Franciszka. Ponieważ jednak przez długi czas nie mogłam się dowiedzieć prawdziwego jej imienia, nazywałam ją w cichości: siostrą kwestarką. I ta nazwa została już przy niej.

Kiedy raz przypadkiem dowiedziała się o tem z ust mojej małej, rzekła z pogodnym uśmiechem: „Właściwie ta nazwa pasuje najlepiej do mnie i do mego zawodu!“

Co piątek, prawie zawsze dokładnie o tej samej godzinie, pukała do naszych drzwi, wiedząc, że czekał na nią jakiś dar, który z niezliczonemi „Bóg zapłać“ chowała do jednego z dwóch wielkich woreczków z czarnego materjału, jakie miała ze sobą.

Zakon jej musiał być, jak to było widać na pierwszy rzut oka, bardzo biedny, skoro wysyłał ją po jałmużnę dla współsióstr. Przytem brunatny jej habit był stary i zrudziały, wielokrotnie połatany, czarny niegdyś welon w wielu miejscach pocerowany; opowiadał on cichą historję o wielu wędrówkach po schodach do góry i nadół i zapewne o wielu— upokorzeniach. Ale „siostra kwestarka“ była zawsze taka sama, ilekroć przyszła; czy na dworze był deszcz, burza, lub śnieg, jej twarz miała zawsze jednakowy pogodny wyraz, który dodawał mi nieraz otuchy w dniach smutku.

Nie była już młoda, tembardziej więc musiała odczuwać wszystkie te nieskończone wędrówki po schodach i podwórkach, ale jeszcze teraz widać było po niej, że musiała być kiedyś niezwykle piękna. I trudno było zrozumieć, co mogło ją spowodować do wstąpienia do klasztoru, w dodatku do zakonu żebrzącego. Podczas naszej długoletniej piątkowej znajomości wytworzyła się wprawdzie pomiędzy nami obiema pewnego rodzaju zażyłość, lecz proste poczucie taktu nie pozwalało mi zadać takiego pytania. Aż wreszcie pewnego dnia moja mała wspomniała coś o „pójściu do klasztoru“ i o kwestowaniu“.

Leżałam właśnie chora i siostra Franciszka usiadła na chwilę przy moim łóżku. Dodawała mi otuchy w moim opuszczeniu i byłam jej z całego serca wdzięczna za tę godzinkę słońca, które wniosła ze sobą.

„Jak wstąpiłam do klasztoru? Jeżeli mam być szczera, to muszę powiedzieć, że — z ciekawości. Tylko z ciekawości! Pan Bóg wybiera sobie swoje dzieci, każde na swój sposób, jak uważa za dobre, proszę, mi wierzyć!“

Zapatrzyła się chwilę przed siebie w zamyśleniu i zdawało mi się, że myśli jej pobiegły daleko, daleko.



Co piątek, prawie zawsze dokładnie o tej samej godzinie, pukała do naszych drzwi...

„Mój ojciec cieszył się poważaniem jako polityk i sportowiec, bardzo bogaty, ale też i bardzo lekkomyślny. Matka — umarła, kiedy miałam ledwie 14 lat, spokojna, cicha, zawsze niedomagająca kobieta, spowodu swego cierpienia większą część lat spędzała na południu ze mną i częścią służby.

Ojciec opamiętał się dopiero wtenczas, gdy matkę złożono pod pagórkiem z kwiatów. Dla mnie zaczął się teraz okres nieokiełzanej niczem swobody, mogłam czynić, co chciałam, bo ojciec zaspakajał wszystkie moje najniemożliwsze zachcianki, a służba musiała być na moje rozkazy.

Ojciec kupował mi klejnoty, wspaniałe stroje, zabierał mnie w dalekie podróże, aż w cztery lata po śmierci matki oświadczyłam mu, że chcę wstąpić do teatru. I on który dotychczas nie odmówił żadnej mojej prośbie, zaczął się teraz wahać, ponieważ, jak mi powiedział, obawiał się, że straci przez to jedyne dziecko. Ale nalegałam i prosiłam tak długo, aż spełnił i to moje życzenie.

A potem, potem zaczęłam powoli poznawać świat, diametralie[1]) różniący się od tego, w którym żyję obecnie i — jestem szczęśliwa. Miałam powodzenie ze swoim głosem, miałam powodzenie z pięknością. Otaczano mnie hołdami i ojcu rosło serce spowodu triumfów, jakie zbierałam w każdem mieście. Mój pokój, gdziekolwiek tylko bawiłam, podobny był zawsze do kwiaciarni. Byłam ambitna, chciałam dojść wysoko, coraz wyżej. Wreszcie przyszła sztuka, w której powierzono mi, jak zwykle, rolę główną. Ale tym razem nie była to rola damy salonowej, lecz biednej wyszydzonej zakonnicy. Sztukę napisał jeden z tych nieprzyjaciół wiary, którzy mieszają z błotem wszystko co święte. Cieszyłam się ogromnie z tej roli, gdyż była to dziedzina, której jeszcze nie znałam, a w której mogłam pokazać swój talent w nowem świetle. I właśnie tę rolę chciałam odegrać możliwie najnaturalniej.

Widzi pani, Bóg posługuje się często szczególnemi środkami, aby sprowadzić duszę człowieka na właściwą drogę i przywiązać ją do siebie, a ja nie byłabym wówczas nawet przypuszczała, że kiedyś odegram tę rolę nie na scenie, lecz w życiu!

Dniami i nocami studjowałam swoją rolę, zastanawiając się, jakby ją oddać najwierniej. Aż raz wpadła mi dobra myśl do głowy.

Niedawno przedtem zwierzyła mi się jedna z moich pokojówek — zaznaczam, że dziewczyna była bardzo pobożna, że spędziła swój urlop na „egzercjach“[2]) w klasztorze i że bardzo jej się tam podobało. Teraz więc i ja powzięłam pewien plan. Nie miałam wprawdzie najmniejszego pojęcja, co to są owe „egzercje“, ale wiedziałam, że jest to dla mnie sposobność zaobserwowania zbliska prawdziwych zakonnic, ich życia i czynności. Bo nabiłam sobie do głowy, że moja rola zakonnicy na scenie powinna i musi być oddana jaknajwierniej.

W tydzień później stałam w prostej skromnej odzieży — którą dałam sobie zrobić specjalnie w tym celu, z małą walizką w ręce, pod bramę klasztoru i czekałam, czekałam z napięciem na to, co zobaczę.

Na mnie, przyzwyczajoną do wszelkiego zbytku, działało to skromne otoczenie prawie przygnębiająco, ale opanowałam się wysiłkiem woli, zeby się nie zdradzić. Byłam zadowolona, że każda z uczestniczek pobożnych ćwiczeń zatopiona jest w swojej modlitwie i rozmyślaniu, których ani w ząb nie rozumiałam, i nie zwracałam wcale uwagi na inne, bo nie mogłam się obronić przed uczuciem, że zdradzę się przez swoją niezaradność.

Obserwowałam ukradkiem dokładnie każdą z obsługujących nas troskliwie zakonnic, albo spotykanych w wielkim ogrodzie klasztornym, a zawsze uprzejmy uśmiech mających na ustach, i odczułam nagle, że moja rola, mimo najdokładniejszego wystudjowania, pozostanie zawsze partacka i niewykończona, ponie-

1) Zasadniczo, wprost przeciwnie. 2) Ćwiczeniach pobożnych.

waż nigdy nie potrafię oddać na scenie tej spokojnej, słonecznej pogody, i niezmiennej równowagi ducha, tej czystości wewnętrznej, promieniującej z tych prostych istot.

Powoli zaczełam zastanawiać się nad tem, co wykładał nam sędziwy kapłan, nie spałam nieraz całą noc, tocząc walkę wewnętrzną. Nie chciałam i nie chciałam dać się przekonać, boć przecie przyszłam tylko z ciekawości. Chciałam przecie w niedługim czasie odegrać na scenie sztukę, która mieszała z błotem wszystko podniosłe i święte, co tu widziałam i słyszałam. I nie zdawałam sobie jeszcze sprawy, że to moje cofanie oznacza krok naprzód, krok ku łasce bożej!

Pod koniec egzercyj uklękłam jako ostatnia w mroku konfesjonału w cichym kościele klosztornym. Przyszłam z szyderstwem, wróciłam jako nawrócona.

Moją rolę na scenie, dla której przyszłam do klasztoru, zagrała jedna z koleżanek. Kiedy dzienniki w sensacyjnych sprawozdaniach doniosły o mojem nagłem wystąpieniu z teatru, nosiłam już skromny habit postulantki[3]) u biednych franciszkanek. Dlaczego wybrałam sobie akurat zakon żebrzący? Ponieważ wiedziałam, że ja, niegdyś otaczana takiemi hołdami, tutaj więcej niż gdzieindziej znajdę sposobności do upokorzenia, bo nie wszędzie mnie tak przyjmują, jak u pani!

Tylko czasami, gdy przechodzę koło wielkich kwiaciarni w śródmieściu i widzę przepych kwiatów na wystawach, ogarnia mnie cichy smutek na myśl, że niegdyś tysiące kwiatów więdły niezauważone w moich pokojach, a tymczasem my jesteśmy tak biedne, że Temu, który za nas dał życie na krzyżu, nie możemy nawet położyć na ołtarzu garści najzwyklejszych kwiatów!"

I kiedy bierze swoje dwa czarne woreczki, by ruszyć dalej w swoją wędrówkę „po kweście", na ciągle jeszcze pięknej twarzy widać było szczery i głęboki smutek.

Marszałek Józef Piłsudski — wielki czciciel Maryi.

Od dwóch przeszło lat spoczywa w grobie duchowy wódz Polski, wskrzesiciel Państwa Polskiego, twórca armji, jeden z największych synów kraju, który jednozgodnie przyznał Mu miano „Ojca Ojczyzny". Wielka Dusza, co z Polski nazwiska pragnęła uczynić „pacierz co płacze i piorun co błyska", jak się wyraził ks. prof. dr. Cz. Falkowski w swej mowie żałobnej w kościele św. Jana w Wilnie. Wszystkie pisma w kraju i zagranicą pisały długo o Jego czynach, ale tylko nieliczne wspomniały, że ten wielki Mąż, jeden z największych pomiędzy wielkimi, był gorącym czcicielem Maryi.

Ujrzał światło dzienne w skromnym dworku szlacheckim w Żułowie na Litwie i wychowywał się w atmosferze patrjotycznej i wierze katolickiej, pod okiem kochającej Matki, wzoru matek polskich. I w burze swego niespokojnego żywota wziął ze sobą miłość do swej ziemskiej i niebieskiej Matki.

Ponieważ kołyska Jego stała w pobliżu Wilna, żywił On wielki kult dla Tej, „co w Ostrej świeci Bramie". Jako Polak nie mogę Jej nie być wdzięcznym za to, że w długim okresie poniewierki i poniżenia wszystkiego, co jest polskie, Ona była obronicielką naszej dumy narodowej... Ona była Panią, przed którą korzyć się musiał najeźdzca... mawiał zmarły. Ob az Ostrobramskiej Pani wisiał zawsze nad Jego łóżkiem żołnierskim. A kiedy pized niewielu laty, za pozwoleniem Ojca świętego, ten cudowny obraz został uroczyście ukoronowany, Pierwszy Marszałek Polski — brał szczery i budnjący udział w tej koronacji. To też Jego niebieska Opiekunka nie opuszczała Go w burzach życia i w godzinę śmierci.

Chociaż Piłsudski mógł był łatwo koronować się na króla Polski, wolał nie wysuwać się oficjalnie na pierwsze miejsce. Pozostał mimo to duchowym władcą swego kraju. Nic nie działo się bez

3) Ubiegającej, starającej się.

Jego wiedzy i woli. Silną i mocną dłonią dzierżył ster młodej nawy państwowej. Rozumiał On doniosłą misję Kościoła i był głęboko przeświadczony, że Polska jest przedmurzem kultury zachodniej przeciw Wschodowi i że — otoczona morzem rosyjskiego bolszewizmu — musi oprzeć się na największej potędze moralnej świata, religji katolickiej. To przeświadczenie, ugruntowane na tradycjach religijnych, jakie wyniósł z domu rodzinnego, było gwiazdą przewodnią zmarłego i kazało Mu szanować, prawa Kościoła.

Już w pierwszych latach odzyskanej niepodległości nawiązał Józef Piłsudski przyjazne, a nawet serdeczne stosunki z ówczesnym nuncjuszem apostolskim w Polsce, Msgr. Achillesem Ratti. Zbliżenie to nie ustało, kiedy ówczesny nuncjusz zasiadł następnie na stolicy apostolskiej, jako Papież Pius XI i trwało aż do zgonu Marszałka.

W roku 1925 nowy rząd polski zawarł konkordat ze Stolicą Apostolską. Piłsudski, który wonczas stał również oficjalnie na czele rządu, zasłużył się szczególnie w tej sprawie, zarówno co do dojścia do skutku układu, jakoteż jego praktycznego wykonania.

Zmarłemu Marszałkowi udało się zabezpieczyć prawa zarówno Kościoła, jak i Państwa, i osiągnąć harmonijną współpracę.

Kiedy w dziesięć lat później, 10 maja 1935 roku choroba Marszałka przybrała nagle niebezpieczny obrót, na Jego życzenie zawezwano następnego dnia ks. Władysława Korniłowicza. Chory wyspowiadał się i przyjął Komunię świętą. Pod wieczór 12 maja ten sam kapłan, przyjaciel osobisty Marszałka, udzielił Mu Ostatniego Namaszczenia; opowiadał on potem, że umierający był nieprzytomny, ale że w tym stanie modlił się ciągle głośno urywanemi słowami do Matki Boskiej. Kiedy poczuł na czole Oleje św., otworzył oczy, spojrzał zupełnie przytomnie na obecnych, uścisnął dłoń kapłanowi i zamknął znów oczy; w dziesięć minut potem oddał spokojnie ducha Panu.

W srebrnej trumnie, ozdobionej płaskorzeźbą, wyobrażającą ukrzyżowanego Zbawiciela, spoczywa teraz Marszałek w grobach królewskich na Wawelu, ze srebrnym obrazkiem Ostrobramskiej Pani w złożonych dłoniach: ten obrazek, dar Jego żołnierzy, wisiał zawsze nad Jego łóżkiem polowem.

Biskup polowy Gawlina, który podczas uroczystości żałobnych w katedrze warszawskiej wygłosił nad trumną Zmarłego mowę pogrzebową, podziękował Mu w imieniu Kościoła za wszystko, co dla niego uczynił, a prymas kardynał Hlond w swojem orędziu do Narodu Polskiego zaliczył zmarłego Marszałka w poczet obrońców wiary chrześcijańskiej, a Jego zwycięstwo na Wisłą nad czerwonymi hordami bolszewików porównał z odsieczą Wiednia[2]) i bitwą pod Lepanta[3]).

Lourdes w cyfrach.

Z racji 75-letniego jubileuszu objawienia w Lourdes (1933) opublikowano wykaz statystyczny, z którego wynika, że w czasie od 1858 do 1933 r. nastąpiło okrągłe 5250 cudownych uzdrowień. Uleczonych zostało n. p. 128 chorych na uwiąd mlecza pacierzowego, 48 ślepych od urodzenia, 31 głuchoniemych. Uleczone zostały najróżnorodniejsze choroby, m. in. wiele wypadków gruźlicy. Tyle łaski i błogosławieństwa spłynęło na ludzkość z jednego tylko miejsca odpustowego.

— — — — — — — — — —

1) Układ, ugodę.
2) W roku 1683 przez króla Jana Sobieskiego.
3) Wielka bitwa morska w r. 1571, w której flota chrześcijańska odniosła decydujące zwycięstwo nad flotą turecką.

Świątobliwy ks. Piotr Skarga.

Złotousty Kaznodzieja: Wieszcz narodu Patryota i Opiekun biednych.

Czterysta lat minęło od czasu narodzenia księdza Piotra Skargi. W Grojcu, na Mazowszu, urodził się 1536 roku Piotr Pawęski Skarga. Nauki początkowe pobierał w Grojcu potem wysłany został do Krakowa, gdzie zapisał się na Akademję Jagiellońską. Tutaj zajasniały prędko jego zdolności i cnoty. Poświęcił się początkowo zawodowi nauczycielskiemu i wyjechał w 20 roku życia jako wychowawca syna Andrzeja Tęczyńskiego na studja do Wiednia.

Tam dojrzał jego dawny plan poświęcenia się Bogu, więc studjował teologję. Po powrocie do Polski osiadł we Lwowie, gdzie arcybiskup Paweł Tarło udzielił mu święceń i powierzył godność kaznodziei przy kościele Matki Boskiej Snieżnej, a potem przy katedrze metropolitalnej.

Miodoplynna wymowa i apostolski zapał ściągał tłumy wiernych na kazania Skargi. Nawet heretycy czując rozterkę duchową szukali w mądrego teologa nauki i światła. Setki ich przekonani o swych błędach nawracały się do kościoła katolickiego.

W uznaniu zasług otrzymał Skarga kanonję kapituły lwowskiej i bogate probostwo w Rohatynie. Dochody swoje rozdawał biednym, opuszczonym i chorym. Nawiedzał szpitale i więzienia, aby nawracać opuszczonych i zbłąkanych.

Świątobliwemu sercu Skargi zdawało się, że jeszcze mało działał dla dobra kościołą i Ojczyzny. Gdy w tym czasie rozminęło się w Rzymie Towarzystwo Jezusowe, udał się tam 1569 r. i wstąpil do zakonu Jezuitów. Po odbyciu nowicjatu papież mianował go wielkim spowiednikiem w bazylice św. Piotra, gdzie wiele zdziałał dobrego.



Ks. Piotr Skarga Pawęski.
Współczesny portret kaznodziei w gmachu Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie

Po dwóch latach przełożeni wysłali go do pracy apostolskiej w Polsce. Prawił nauki we Lwowie, potem w Jarosławiu, wreszcie wysłano go do Wilna, gdzie heretycy święcili wielkie tryumfy pod opieką możnych książąt Radziwiłłów. Tutaj Skarga wymową swoją i nauką umiał ściągnąć do swej kazalnicy zatwardziałych heretyków, którzy przekonani o swych błędach nawracali się do katolickiej wiary.

Król Stefan Batory założył we Wilnie Akademję naukową, a rektorem jej mianował zasłużonego księdza Skargę. Organizację Akademji przeprowadził znakomicie i czuwał nad szkołami północno wschodnich prowincyj Rzeczypospolitej. Dokonawszy reformy szkolnej, Skarga wrócił do swego właściwego zawodu kaznodziejskiego.

Przełożeni przeniesli ks. Skargę do Krakowa 1584 r. jako superjora przy kościele św. Barbary na Małym Rynku. Staraniem jego opuszczony kościół został odnowiony i nabyty dom obok kościoła na rezydencję dla Jezuitów, której dotąd nie mieli.

Na płomienne kazania u św. Barbary schodziły się tłumy ludzi bogatych i wysokich dygnitarzy. Skorzystał z tego ks.

Skarga: 7 października 1584 r. zachęcił bogaczów do zawiązania **Bractwa Miłosierdzia**, któreby opiekowało się biedakami i nędzarzami opuszczonymi. Nie dbał o nich nikt, gdyż cierpieli w ukryciu, i nie narzucali się pod kościołem żebraniną.

Bractwo rozwinęło się prędko, gdyż było potrzebą piekącą. Teraz postanowił Skarga przyjść z pomocą potrzebującym **pożyczki chwilowej**, aby nie szli do lichwiarzy, którzy ich wyzyskiwali i niszczyli. Dla nich założył **Bank pobożny**, który pożyczał pieniądze bez procentu. Dla żebraków założył **Bractwo św. Łazarza**. Założone dzieła miłosierdzia przez ks. Skargą trwają do dnia dzisiejszego i są najwspanialszym żywym pomnikiem jego świątobliwości od 350 lat!

W 1588 r. powołany został ks. Skargi przez Zygmunta III na kaznodzieję królewskiego i urząd ten wysoki pełnił aż do śmierci przez 24 lat. Wymownem słowem prawił nauki królowi, gorzką prawdę mówił dworzanom, którzy wyzyskiwali króla i wieszczym duchem przejęty otwierał i zamykał nabożeństwa Sejmowe ucząc posłów i senatorów miłości Ojczyzny, którą samolubnie wyzyskiwali. Jako wielki miłośnik prawdy budził sumienie Narodu. —

Krwawi się serce królewskiego kaznodziei patryoty widząc grzechy i złości jawne łakomstwo, chciwość i niezgodę wielmożów, więc woła, aby Ojczyznę czcili, jako najmilszą matkę, która was zrodziła, wzbogaciła i wyniosła. Bóg matkę czcić rozkazał. Przeklęty kto zasmuca matkę swoją. A któraż jest pierwsza i zasłużeńsza matka, jako Ojczyzna, od której macie imie, i wszystkie bogactwo wasze od niej jest otrzymane.

Ta matka, Ojczyzna najmilcza dochowała wam wiary katolickiej, wszczepiła majestat królewski, skupiła w jedno ciało Rzeczypospolitę od morza do morza i sąsiadom straszliwe uczyniła. Dała wam złotą wolność, iż tyranom nie służycie, jeno bogobojnym królom, których sobie sami obieracie. Ojczyzna matką wam jest, nie macochą. Ale wyście sami stali się swymi tyranomi, gdyż przez samolubstwo i swawolę, nie wykonujecie obowiązujących was praw.

Jeżeli się nie poprawicie, niezgoda przywiedzie was w niewolę, w której wolności wasze utoną. Będziecie bez Ojczyzny, nędzni wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, których będą popychać nogami tam, gdzie was pierw poważano.

Upominania Skargi, były skuteczne i odwlokły upadek Polski. Gdy brakło tego wieszcza i nauczyciela narodu przepowiednia jego spełniła się. Nastąpiły rozbiory Polski. Niespodziewanie pokarani zostali winowajcy. Wieszczy duch Skargi przewidział pokutę i poprawę narodu, więc przepowiedział Zmartwychwstanie dnia trzeciego. Bóg odmieni karanie, gdy my odmienimy złość i upór. Pokuta i poprawa przyniesie usprawiedliwianie.

Wielką zasługę położył Skarga pracując nad pojednaniem kościoła prawosławnego z katolickim. Trudy te uwieńczone zostały **Unją brzeską** 1596 r. Niestety nie wszyscy przyjęli Unję, dlatego zwano ich dysydentanci lub szyzmatykami. Przyjmujący Unje zwali się Greko-Katolikami albo Unitani. Unici trzymają się obrządku greckiego, którzy został przetłumaczony na język słowiański i mają stary kalendarz Juljański, który spaźnia się o 14 dni od naszego Gregorjańskiego.

Świątobliwy Skarga pracował także piórem, aby uświątobliwić drugich. Przetłumaczył z łacińskiego **Żywoty Świętych** i dodał **„Obroki duchowne** oryginalnie napisane, w których poruszał kwestje prawne polityczne, assetyczne i społeczne. Wydał drukiem **Kazania Sejmowe**, w których uczył wielmożów miłości Ojczyzny i podał sposoby jej ratunku. Wreszcie przed śmiercią wydał **kazania na niedziele i święta całego roku**.

Złotousty kaznodzieja nietylko starał się drugich nawracać i poprawiać, ale sam święcił im przykładem, prowadząc życie świątobliwe bez skazy. —

W 400 set letnią rocznicę urodzia świątobliwego ks. Piotra Skargi postanowił naród polski rozpocząć kroki w Stolicy Apostolskiej o jego beatyfikację. Komitet Skargowski urządził w Krakowie uroczystości 6 i 7 czerwca 1936 r., które miały charakter patryotyczny i podniosły. Odbyły się okazałe nabożeństwa i uczone Akademje, popierając sprawę beatyfikacji Świątobliwy Piotrze Skargo módl się za nami polakami.

Ks. J. A. Ł.

Z tradycyj polskich.

Stół wielkanocny „w dawnych, dobrych czasach.“

Zmieniają się czasy — a z niemi zmienia się wiele nawet w naszych tradycjach.

Czytelnicy „Kalendarza“ wracając myślą do świąt wielkanocnych, zapewne z ciekawością przeczytają, że dawniej np. „Święcone“ było zupełnie inne jak w czasach dzisiejszych.

Za czasów Piastów było ono bardzo proste, przedewszystkiem dużo mięsa i dużo kołaczy, miodu, jaj. Cały nacisk kładziono na ilość raczej niż na jakość. Na dworze książęcym ustawiano zwykle 4 stoły, jeden dla dygnitarzy, drugi dla mniejszych dostojników, trzeci dla niewiast a czwarty dla czeladzi.

Ponieważ „grabek“ to jest widelców nie znano, więc zastępowały je z powodzeniem koziki, a po „odłupaniu“ pożywienie wkładano do ust rękami.

Na usprawiedliwienie naszych przodków trzeba dodać, że przed i po święconem wchodzili hajducy do komnaty i obnosili miski po to, aby każdy mógł sobie ręce umyć. Misy te na dworze książęcym lub królewskim na święta były ze złota lub srebra.

Za czasów Bony wprowadzono poraz pierwszy na ucztę wielkanocną grabki i noże, ale każdy musiał sobie te przyrządy w futerale przynosić i niebardzo wiedział, jak się niemi posługiwać. Święcone stało się wymyślniejsze, zaczęto gustować w różnych włoskich smakołykach.

Dawnej proste tradycyjne zwyczaje uległy potężnej zmianie za czasów saskich, pod wpływami francuskiemi, którym już wówczas silnie zaczął ulegać dwór królewski. Wymyślna forma jedzenia stała się hasłem.

Na jednym z magnackich dworów np. kanclerz przez 6 tygodni poprzedzających święta, wyczyniał niestrudzenie przeróżne pasty cukiernicze, wreszcie, biorąc wzór z trofeów myśliwskich swego pana, ulepił pięknego jelenia o złoconych rogach, jednem słowem . . . rogacza. Słodkie to stworzenie poiło się u źródła, którem była srebrna, przejrzysta taca, zalana winem przejrzystem. Jeleń ten został skonsumowany przez uczestników, niczem pieczyste, ku ogromnemu żalowi pięknych pań, u których w danej chwili zmysł estetyki silniejszy okazał się niż łakomstwo.

Dzisiaj dużo się zmieniło! Znów jest wszystko bardziej proste, bardziej monotonne.

Czyżby prawdą było, że tamci ludzie znali więcej radości od ludzi dnia dzisiejszego?

Wszak i oni szukali odmiany, uciekali od trosk i prozy, jeśli na dni świąteczne musieli sobie budować jelenie z cukru i domki z czekolady. A więc szukali tak samo, jak i my uśmiechu, który płynie z serca i daje zapomnienie.

Dawne kobiety czuły się w dni świąteczne, jak królowe. One uroczystości te urządzały, one nadawały im ton, rządzić w te dni było ich radością. I dzisiejsza kobieta, obarczona szeregiem obowiązków, nie chce się wyrzec swego starego przywileju. Z dni takich bowiem nabiera sił codzienne życie, staje się lżejsze i radośniejsze . . .

Jakie korzyści daje jałmużna?

Kto daje ubogim jałmużnę, ten
1. powiększa swoje doczesne majątki;
2. składa sobie skarby w niebiosach;
3. otrzymuje przebaczenie swoich grzechów;
4. uwalnia się od doczesnych dolegliwości;
5. uzyskuje łaski rozmaite od Boga;
6. zabezpiecza sobie w przyszłości szczęście;
7. wyprasza sobie dobrą śmierć;
8. zyskuje obrońcę przed sądem Bożym;
9. wspiera w ubogich Jezusa Chrystusa;
10. staje się dobroczyńcą małym kosztem;
11. czyni skuteczną swoją modlitwę;
12. powiększa zasługi jakie daje post. —

Tak naucza święty Hieronim i zapewnia nas, że „nikt nie zubożał przez dawanie jałmużny. Bóg będzie hojniejszym dla wszystkich dających jałmużnę.“

— — — — — — — — — — — — — — — —

Wylała kawę!

Pewien duchowny opowiadał następujący wzruszający fakt: „Przygotowywałem dzieci szkolne do pierwszej Komunji św. — Uwagę moją zajęła pewna słabowita, blada dziewczynka, lat około trzynastu. Po kilku godzinach nauki przyszła mała do mnie i wyznała ze łzami w oczach: „Ja nie mogę iść do Komunji świętej, proszę księdza katechety.“

„Czemuż to, moje dziecko?“

„Bo rodzice mi nie pozwalają. Nie byłam jeszcze nigdy u spowiedzi i nie wolno mi w niedzielę iść do kościoła.“

Starałem się pocieszyć dziecko. „Jak poprosisz gorąco rodziców, to może jednak ci pozwolą.“

Znów minęło kilka tygodni i pewnego dnia oznajmiła mi mała drżącym głosem: „Prosiłam rodziców, ale wszystko nanic, tatuś tak się rozgniewał . . .“

Żal mi było serdecznie małej. Ale jak ją miałem pocieszyć? „Módl się gorąco, moje dziecko, to Bóg z pewnością pomoże ci do przyjęcia Zbawiciela.“

Minęła Biała Niedziela. Dzieci w szkole opowiadały, jak piękna była uroczystość pierwszej Komunji świętej.

Biedna mała słuchała tych opowiadań ze łzami w oczach. Jej nie było przy tem. Lecz mimo to spoglądała na mnie dziwnie rozjaśnionym wzrokiem. Po lekcji powiedziała mi, że po godzinach szkolnych musi załatwić dla matki jakiś sprawunek i po drodze wstąpi do kościoła, czybym nie mógł ją wyspowiadać. „Pobiegnę potem prędziutko, żeby mamusia nic nie zmiarkowała.“

Naturalnie wyraziłem gotowość oczekiwania małej w kościele o tym czasie. Koło wpół do drugiej otworzyły się drzwi kościoła i weszła skromnie dziewczynka. „Czyś się już przygotowała do spowiedzi?“ zapytałem ją.

„Zrobiłam to jeszcze dzisiaj rano,“ odparła dziewczynka, poczem z powagą wyznała swoje drobne grzechy.

„A teraz biegnij prędko, żeby mamusia się nie gniewała.“ Lecz dziewczynka nie odchodziła, tylko zapytała nieśmiało: „A czy nie mogłabym przyjąć Komunji świętej, proszę księdza katechety?“

Uśmiechnąłem się „Dziecko, przecie już trzy na drugą. A wiesz, że do Komunji świętej można przystępować tylko naczczo.“

„Ja jeszcze nic nie jadłam,“ odparła stanowczo dziewczynka. „Mamusia dała mi rano kawę, ale jak wyszła z kuchni, wylałam ją. Proszę, proszę mi dać kochanego Pana Jezusa, żebym i ja mogła być u pierwszej Komunji świętej!“

Spełniłem jej prośbę. Ze wzruszającą miłością przyjęło dziecko po raz pierwszy Zbawiciela.

NP. Marja Zwycięska, Królowa Polski.

Od czasu przyjęcia chrześcijaństwa, Naród Polski otaczał szczególniejszą czcią N. P. Marję i na Jej cześć śpiewano pieśń „Bogu Rodzico, Dziewico, Matko wybrana Marjo! U twego syna, Gospodyna, wyproś nam spłat win. Kyrie Elejson! Panie, zmiłuj się.“

Pieśń tę ułożył św. Wojciech, a śpiewawano ją nietylko w kościołach, ale także przed każdą bitwą, dlatego zwyciężali Polacy wrogów.

Pod Grunwaldem 1410 r. chcieli Krzyżacy zniszczyć Naród polski i zgromadzili ogromne wojska z całej Europy. Król Jagiełło zebrał wojska polskie i litewskie, wysłuchał mszy św., ustawił następnie swoje wojsko. wziął chorągiew królewską do ręki i rzekł: „Jesteśmy pokrzywdzeni przez Krzyżaków! W imię Twoje Opiekunko Polski, podnoszę tę chorągiew.“ Wojska polskie zaczęły śpiewać „Bogu Rodzico Marjo!“ rzuciły się na Krzyżaków i zwyciężyły. —

Na tę pamiątkę za wyjednanie nam tak wielkiego tryumfu, nazwał król Jagiełło Marję Matką Boską Zwycięzką. Na Jej cześć wybudował król w Lublinie kościół N. P. Marji Zwycięskiej.

Ks. J. A..Ł.

Medalik.

Napisała Klodylda M.

1.

Ogród pana Józefa Jęczmyka pławił się w powodzi kwiatów. Rozlewały słodką woń róże i lewkonie, a krzewy bzu włoskiego zwieszały na żywopłot białe kiście. Ogród ten był dla pana Jęczmyka źródłem najwyższej radości. Tam poświęcał zawsze pracy każdą wolną chwilę, a wieczorem przechadzał się, po wysypanych białym żwirem ścieżkach, wdychając z lubością woń swoich kwiatów. Tam czuł się zadowolonym. — Tego roku jednak nie cieszyła jego oczu bujna krasa kwiatów. Chodził z ponurą miną i wszyscy w małem mieście zauważyli, że jego ciemne włosy posiwiały prawie przez noc.

Nic dziwnego; jeżeli zważyć, co przeszedł pan Jęczmyk.

On i jego żona Katarzyna byli bardzo poważani w miasteczku. Pan Jęczmyk był długoletnim prokurentem w firmie Majewski i Syn i kłaniali mu się wszyscy w mieście. W całej okolicy trudno byłoby spotkać poczciwszego i solidniejszego człowieka. A kobiety, jak pani Katarzyna Jęczmykowa, również nie trafiały się wszędzie i nie było nikogo w całem N., ktoby nie odnosił się do niej z całym szacunkiem. Nic więc dziwnego, że podobnie jak w ogrodzie rok rocznie zakwitały najpiękniejsze kwiaty, tak w domu państwa Jęczmyków, w willi „Słoneczko,“ panował najpiękniejszy spokój.

Póki nie przyszło nieszczęście. Przyniósł je do domu syn Karol. Bogu dzięki, że nie był on przynajmniej jedynakiem. To byłoby chyba najsmutniejsze. Inne dzieci pana Józefa i pani Katarzyny udały się wszystkie, Jerzy i Edward, Zofja i Anna. Ale ten Karol, ten Karol! Skaranie boskie z tym chłopcem. Skąd w tak porządnej rodzinie wziął się taki wyrodek? Tak zapytywali się wszyscy w mieście.

Bo proszę wyobrazić sebie: Pewnego ranka zastano kasę firmy Majewski rozprutą, a pieniądze skradzione. W miasteczku zawrzało jak w ulu. kto mógł być sprawcą kradzieży? Wszczęto gorączkowe śledztwo. Było jasne, że maczał w tem palce ktoś obeznany z rozkładem lokalu i zwyczajami firmy. I nie trwało zbyt długo, a schwytano złodzieja. Był nim Karol. Chłopiec zapierał się wprawdzie z początku, ale wreszcie musiał się przyznać. Zdawało się poczciwym rodzicom, że świat się na nich zawalił. Wiedzieli wprawdzie, że Karol był lekkoduchem, że potrzebował zawsze wiele pieniędzy i lubił robić długi, co zachmurzało nieraz widnokręg ich szczęścia, ale żeby był złodziejem!... Nie chciało się to pomieścić w głowie poczciwego pana Jęczmyka. Kiedy jednak zrozumiał całą wielkość swego nieszczęścia, wystygło i skamieniało jego serce. Nie chciał słyszeć więcej o Karolu. Nie był on już jego synem. Ilekroć pani Katarzyna próbowała zacząć rozmowę o synu, odpowiadał pan Józef opryskliwie: „Nie mam syna Karola!“ I na tem się kończyło. Pan Jęczmyk zmienił się nie do poznania. Nie chodził teraz na żadne zebrania, ani posiedzenia, nie obcował z kolegami i przyjaciółmi. Ledwie spojrzał na swój ulubiony ogród. Najchętniej byłby również nie chodził do kantoru i wypowiedział swoją posadę w firmie Majewski i Syn. Przebywanie tam było dlań teraz tylko męką. Wszystko przypominało mu Karola, który od kilku już lat pracował w tejże firmie. Ale szef i jego syn nie chcieli pozbywać się wiernego urzędnika, a zresztą musiał przecie Jęczmyk pracować na utrzymanie rodziny. Zrozumiał to i został.

Pani Katarzyna znosiła swoją boleść w zupełnie inny sposób. Cierpiała ona zapewnie nie mniej od męża. Ale była matką. Nie mogła pozwolić na upadek swego nieszczęśliwego dziecka.

Pomyślała o tem, że tam w niebie jest niejeden święty, który dawniej był wielkim grzesznikiem, a potem szczerze się nawrócił, dlaczego więc i jej Karol nie miałby znów wrócić na dobrą drogę. Ona będzie się modliła, będzie błagała

Boga o nawrócenie syna. Panią Katarzynę widziano teraz najczęściej w kościele. Całemi godzinami klęczała przed ołtarzem, zatopiona w modlitwie. Serce jej wołało do Boga o łaskę i zmiłowanie.

2.

Czas upływał. Zbliżała się chwila, w której Karol Jęczmyk miał opuścić więzienie.

Był wieczór majowy. Powietrze przepojone było zapachem bzu. Z miasta dolatywało ciche dzwonienie na Anioł Pański. Pani Katarzyna uważała, że teraz właśnie stosowna chwila do pomówienia z mężem. Kazała wyjść z pokoju Zofji i Annie. Oddawna już układała sobie słowa. Ale teraz z trudem przechodziły jej przez gardło. Że ojciec jednak nie powinien być tak surowy, że mógłby otworzyć synowi dom i serce, żeby znów odnalazł drogę w życie, prostą drogę... Lecz pan Józef skoczył, jak oparzony. Grube czerwone żyły gniewu nabrzmiały mu na czole.

„Nigdy!" powiedział twardo. „Ten gałgan nie przekroczy nigdy progu mego domu!" Czy nie mówiłem ci już tyle razy, Katarzyno, że nie mam syna Karola?!" Był nieubłagany.

Pani Katarzyna rozpłakała się cicho. „Nie mów tak Józefie!" On pozostanie twojem dzieckiem wobec Boga. Zawsze i na wieki. Ty ponosisz odpowiedzialność za jego duszę. Czy chcesz, żeby zmarnował się zupełnie?"

Przez chwilę cicho było w pokoju. Pan Józef wstał i zaczął chodzić wzburzony. Potem stanął nagle.

„Z tego chłopca nigdy już nic nie będzie", powiedział z goryczą w głosie. Jest stracony. Ale mimo wszystko nie zostawię go całkiem własnemu losowi. Poślę mu pieniędzy, żeby nie przyszło mu do głowy wracać tutaj. Niech wyjedzie zagranicę, dokąd mu się podoba i niech poszuka sobie jakiegoś zajęcia."

I na tem stanęło. Nic nie pomogło, że pani Katarzyna prawie wypłakiwała sobie oczy. Pan Józef pozostał nieugięty.

Kiedy przyszedł czerwiec, otwarły się bramy więzienia dla Karola Jęczmyka.

Pani Katarzyna leżała akurat chora, inaczej nicby ją nie wstrzymało od wyjścia na powitanie syna. Tak mogła więc tylko napisać do niego...

Koślawe i nieporadnie stały litery na papierze. Ale były to słowa płynące z serca. Do listu załączony był mały medalik z podobizną Niepokalanej Dziewicy. „Noś ten medalik, moje kochane dziecko, proszę Cię o to!" błagała matka. „Polecam cię opiece Matki Boskiej."

Karol otrzymał list i pieniądze tego samego dnia. Był znów wolny. Pozostały za nim ciężkie czasy wiezienne. Gorzki uśmiech skrzywił jego wargi. A więc nie wolno mu było wrócić do domu. Ojciec nie chciał go widzieć....: Matka pisała wprawdzie serdecznie — ale mimo to cóż znaczył list? Przeczytał go pobieżnie, matczyne słowa nie wzruszyły jego serca. Popatrzył przez chwilę na srebrny medalik i znów gorzki uśmiech przemknął przez jego twarz. Jakie znaczenie miała jeszcze dla niego ta podobizna? Był przecie człowiekiem straconym. Miał prawie ochotę wyrzucić medalik. Ale coś wstrzymało go od tego, włożył medalik do kieszonki od kamizelki.

3.

W kilka tygodni później znalazł się Karol Jęczmyk w stolicy. Pieniądze od ojca rozeszły się szybko. Właściwie miał zamiar rzucić się w wir rozrywek wielkomiejskich, żeby zapomniec o tem co było. Ale nie udało mu się to. Spędzał dnie w samotności, włócząc się bez celu po ulicach od rana do nocy, nie myśląc o niczem. Czuł się zgubionym i bezgranicznie nieszczęśliwym. Zycie jego było zmarnowane. Najchętniej byłby się go pozbył. Nie było już przecie dla niego drogi w górę.

Podczas jednej ze swych wędrówek znalazł się na wąskiej, brudnej ulicy. Wszędzie szare domy, z których z rozbitych szyb wyzierała nędza i występek! Ze wszystkich stron słychać było krzyki dzieci, brutalne śmiechy i wyzwiska. Zwłaszcza scena przed jednemi drzwiami przykuła mimowoli jego uwagę. Jakaś kobieta okładała niemiłosiernie kijem małego człopczyka, klnąc i łając naprzemian. „Ty leniu, ty pętaku!"

Karol stanął. Kobieta wyglądała odrażająco w swojej złości. Młody człowiek doskoczył do jędzy. — „Dosyć!“ krzyknął gromko, “chcecie zabić dziecko!“

Kobieta oniemiała na chwilę. „Nie byłaby wielka szkoda,“ mruknęła wreszcie. Ale dała spokój dziecku. Był to wstyd, czy obawa? „Żebyś mi się nie pokazał na oczy do wieczora,“ powiedziała potem do malca. „Myślisz może, że znajduję pieniądze na ulicy, żeby dawać ci żreć zadarmo? Takiemu leniowi i próżniakowi! My musimy umieć żebrać,



„Dosyć!“ krzyknął gromko. „Czy chcecie zabić dziecko!“

bo inaczej...“ Zaśmiała się jeszcze raz ordynarnie i znikła w drzwiach domu.

Karol stał ciągle jeszcze w tem samem miejscu. A przed nim dziecko, drżące jak liście osiki. Młody człowiek doznał dziwnego uczucia. Przed oczyma jego duszy pojawił się nagle obraz innej kobiety, jego matki. Mocny Boże, co za różnica... Spojrzał na dziecko o ciemnych oczach i bladych policzkach. Ale cóż to wyzierało malcowi z za wystrzępionego kołnierza koszuli? Medalik.

Karol nagle wzdrygnął się. — Taki sam medalik, jaki posłała mu matka. Młodzieniec uczuł dziwny zamęt w głowie. „Czy to była twoja matka?“ zapytał nieswoim głosem chłopca.

„Nie,“ odparł cicho malec.

Karol odetchnął z ulgą. Potem, powziąwszy nagłą decyzję wziął chłopca za rękę. „Chodź!“

I w gwarnym tłoku miasta dowiedział się młodzieniec historji Tomka. Była ona dosyć smutna. Chłopiec był sierotą. Oboje rodzice nie żyli. Byli biedni, bardzo biedni. Po śmierci rodziców oddano go złej kobiecie na ulicy Murarskiej. I teraz musi codziennie chodzić po mieście i żebrać... Ach, a to tak ciężko. — Dziecko zwierzało się z całą ufnością. Opowiadało o zmarłych rodzicach...— „Widzi pan, to dała mi mamusia,“ powiedziało nagle, sięgając do szyii. Wydobyło medalik.

„Noszę go zawsze, zawsze,“ opowiadało z ważną miną. „I modlę się za rodziców, jak nakazała mi mamusia...

Karol poczuł się znów dziwnie wzruszonym. Znów zobaczył przed sobą mat-

kę. Świetlana gloria otaczała jej postać. I ręka mimowoli sięgnęła do kieszonki kamizelki. Poczuł tam swój medalik I po raz pierwszy od długiego, długiego czasu rozchylił ciepły uśmiech jego wargi.

Tomek zajadał z prawdziwie wilczym. apetytem w pokoju Karola. Młodzieniec przyglądał mu się wzruszony. Dawno już nie odczuwał takiego zadowolenia. Zdawało mu się, że całe lata błądził po omacku i nagle ujrzał przed sobą światełko. Nie czuł się już wykolejonym i straconym. I nagle powziął decyzję. „Zostaniesz u mnie, Tomku,“ powiedział. „Nie puszczę cię do tej złej kobiety.“

Szczęście Tomka nie miało granic.

Karol zaś musiał teraz na prawdę rozejrzeć się za posadą. Każda praca była dlań dobra. Musiał przecie wyżywić również swego małego pupilka. I rzeczywiście w niedługim czasie znalazł zajęcie. Był pilny i zdolny, i pracodawca był z niego zadowolony.

A Tomek rósł zdrowo. „Zła kobieta z ulicy Murarskiej nie czyniła żadnych kroków w celu odzyskania dziecka. Była zadowolona, że się go pozbyła. Malec przywiązał się bardzo do swego wybawcy. Nie przeczuwał wcale, że i on był „wybawcą“. Narzędziem Boga, aby sprowadzić Karola Jęczmyka zpowrotem na dobrą drogę. Karol nie wiedział, że tego samego dnia, kiedy znalazł Tomka, jego dobra mateczka w mieście rodzinnym. Zamknęła oczy na zawsze.

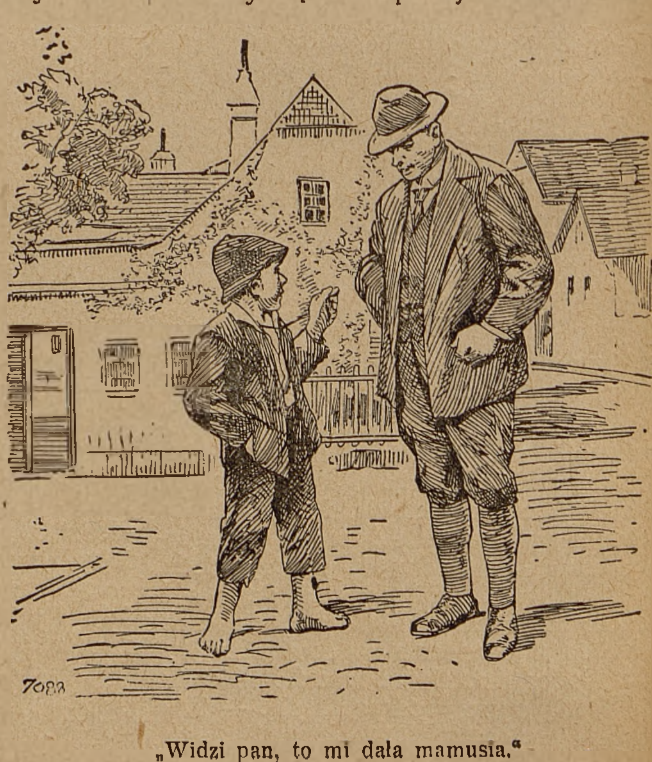
Czy przeczuwała, że modlitwa jej została wysłuchana? Niedługo potem napisał Karol długi list do matki, w którym prosił ją i ojca o przebaczenie i opowiedział o swojem przeistoczeniu.

Lecz list wrócił do niego. Ojciec odesłał go nierozpieczętowany. — Był to znów ciężki dzień dla Karola. Nie poddawał się jednak całkiem rozpaczy i rozgoryczeniu. Miał przecie swego Tomka. I nie poprzestał na tem. W zaułkach stolicy zbierał inne, biedne, opuszczone sieroty. Praca i troska o nie stały się dlań szczęściem. Ich wychowaniu chciał poświęcić swoje biedne „zmarnowane“ życie, aby uzyskać w ten sposób odpuszczenie win u Boga.

— — — — — — — — — —

Minęły lata. Józef Jęczmyk był już starcem. Nigdy nie mógł przeboleć hańby syna. Nie wolno było wymienić przed nim imienia Karola.

Pewnego dnia w jesieni siedział staruszek przed drzwiami domu i spoglądał przed siebie w ponurym zamyśleniu. Wtem nadszedł listonosz i wręczył mu przez płot gazetę. Staruszek otworzył ją machinalnie — ach, cóż go obchodziło, co się działo w świecie. Nagle zwróciła jego uwagę jedna ze wzmianek. Co to miało znaczyć.? Pisano tam, że w stolicy pewien obcy dokonał pięknego, wielkiego dzieła filantropijnego. — Własnym kosztem ufundował schronisko dla biednych, opuszczonych dzieci, i troszczy się o nie po ojcowsku od rana



„Widzi pan, to mi dała mamusia.“

do nocy. Obcy nazywa się Karol Jęczmyk i pochodzi z miasta N. Czyn jego zasługuje na najwyższy szacunek. — Gazeta wypadła z drżących rąk starca. — Przetarł kilkakrotnie oczy. Wielki Boże. czy to możliwe? Był to jego Karol, jego syn marnotrawny? Nie wierzył jeszcze chwilę, ale potem musiał się roześmiać. Czyż nie wymieniano wyraźnie miasta N.? Staruszek wstał szybko i poszedł do pokoju. Wisiał tam portret jego zmarłej żony. Twarz jej promieniała powagą i słodyczą. Starzec podniósł ku niej oczy! „Matko," powiedział cicho, „to Ty wyprosiłaś u Boga! Miałaś rację!"

Łzy stanęły w oczach staruszka. Łzy radości. A w tydzień później klęczał marnotrawny syn przed ojcem. Całe N. brało udział w jego radości.

— — — — — — — — — —

Obyczaje wielkopostne od Popielca do Wielkiejnocy.

„Pamiętaj człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz" — oto słowa, jakie wypowiada kapłan w środę Popielcową, posypując wiernym głowę popiołem, jako symbolem pokuty. Od tego mybolicznego aktu rozpoczyna się Wielki Post, trwający do Wielkiejnocy. Dawniej w Polsce jak i gdzieindziej na siedemdziesiątnicy, niedzieli poprzedzającej o dziewięć tygodni Wielkanoc. Dowodzi tego sama nazwa „starozapustnej" nadana tej niedzieli, która w tym roku wypadła 9 lutego, oraz zmienione obserwowane od niej w kościołach. Niedziela, poprzedzająca Popielec, zachowała nazwę „mięsopustnej", od niej to bowiem przestawano w dawnej Polsce jeść mięso, skolei zaś następująca niedziela zwie się zapustną, jako kończącą zapusty. Niegdyś nazywano ją również „seropustną", gdyż ostatni raz tego dnia przed wielkim postem jedzono ser.

W początkowym okresie kościoła chrześcijańskiego wielki post zbiegał się z początkiem roku—rok bowiem od połowy XVI w. rozpoczynał się pierwszego kwietnia — i był bardzo ściśle obserwowany. Podczas 46 dni jego trwania wierni mogli jeść tylko raz na dzień skromny posiłek, złożony z chleba, wody i jarzyn. Posiłek ten przyjmowano wieczorem, po nieszporach, przez resztę zaś dnia nie wolno było wypić nawet szklanki wody, nie mówiąc już o jedzeniu czegośkolwiek. Mimo, iż przepisy te były bardzo dotkliwe, dużo było osób, które jeszcze je obostrzały, jak przedewszystkiem pustelnicy. Opowiadano również, że cesarz Justynian w czasie wielkiego postu jadł tylko raz na dwa dni.

Z biegiem czasu rygor, dotyczący poszczenia, zaczął łagodnieć. Wolno było pić wino, sam posiłek postny przeniesiono na środek dnia, ponadto zaś dozwolono posilać się jeszcze wieczorem. Można było jeść ryby, w późniejszym okresie ptactwo. W XVI w. zaczęto tolerować mleko, masło, sery, pod warunkiem specjalnych opłat na rzecz Kościoła, stąd też nazwa „maślanych wież", powstałych z tych opłat katedr. Papież Juljusz III wydał bullę, upoważniającą do jedzenia w wielkim poście jajek, kładąc jako warunek biednym—zmówienie trzech „Pater" i trzech „Ave", a bogatym złożenie jałmużny.

Jeśli chodzi o dzicz wodną, teologowie ustanowili bardzo subtelne rozróżnienie: za chudą uznawano taką dzicz, której tłuszcz położony na zimnym półmisku, nie ścinał się w ciągu kwadransa. Czekolada była przedmiotem bardzo zaciętych sporów teologicznych, aż wreszcie jezuici uznali, że czekolada sporządzona na wodzie nie łamie postu; byleby była czysta t. j. nie sfałszowana przez dodanie mąki fasolowej. Całkowicie niedopuszczalne było w wielkim poście spożywanie mięsa poza ptactwem wodnem. Za czasów Karola Wielkiego śmiercią karano łamanie tej surowej reguły kościelnej. Król francuski Ludwik Święty, nie chciał podczas choroby wypić buljonu, przepisanego przez lekarza, gdyż nie miał na to zezwolenia swego spowiednika.

Obecnie w wielkim poście wskazane jest zachowywanie postu, w sensie wstrzymywania się od pokarmów mięsnych w środy, piątki i soboty aż do Wielkiej Soboty włącznie.

Trzej królowie w dawnych zwyczajach.

Dzień świąteczny Trzech Króli, tak jak i poprzedzający go wieczór, szczodrym był dawniej zwany, bo w tym czasie był zwyczaj składania darów, czyli kolend, które dawali rodzice dzieciom, gospodarze czeladzi, możni sąsiadom, parafianie plebanom. Tutaj wspomnieć trzeba o pewnym, bardzo starym zwyczaju, który przechował się do dnia dzisiejszego w pewnych odległych wioskach. Tak samo, jak wilja Bożego Narodzenia i Wielkanoc mają swoje tradycyjne potrawy, tak i wieczór poprzedzający Trzech Króli, uświetniony bywał ucztą o swoistym charakterze. Był to ostatni dzień t. zw. szczodrych wieczorów, które trwały od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Przez cały ten okres od zapadnięcia zmroku nie wolno było zajmować się jakąkolwiek pracą. Wieczory były poświęcone wspólnemu śpiewaniu kolend, pogawędkom i zabawom w gronie rodziny i najbliższych znajomych. Spożywano przytem potrawy, złożone z zapasów zimowych,z których wobec zbliżającej się wiosny, można już było śmielej zaczerpnąć. Zjawiał się więc na stole miód, orzechy, suszone owoce, tradycyjne ferenuchy czyli twarde pierniki, oblewane miodem, wreszcie leśne jabłka, których przechowanie do tego czasu należało do specjalnej umiejętności. Były to więc zapasy, które gromadzić musieli ludzie niegdyś, pierwotni ludzie leśni.

* * *

W niektórych domach polskich zachował się do dnia dzisiejszego jeszcze zwyczaj wybierania Króla migdałowego w dzień Trzech Króli.

„W domu, na końcu obiadu" — pisze Gołębiowski — „roznoszono ciasto, którego tyle sztuk było, ile osób przytomnych; w jednem z tych ciast znajduje się migdał. Kto z migdałem ciasto otrzymał, królem tej rodziny został i królowę mianował, ofiarując jej kosztowny wieniec, lub piękny bukiet, z prawdziwych, starannie przygotowanych lub sztucznych kwiatów. Jeśli znana była liczba płci obojga, jeden półmisek ciast roznoszono wtenczas mężczyznom, drugi kobietom, a los zarówno króla, jak i królowę stanowił (t. j. obdarzał migdałem). Wszyscy pili ich zdrowie, cześć im oddawali w rodzinie i trwało rok cały ich panowanie."

* * *

Wójciecki w ten sposób objaśnia powstanie tego zwyczaju:

„Zbierała się cała gromadka jednego plemienia ze stron rozmaitych do najznakomitszego w tym rodzie, zbierała się nie na jedną dobę, a na czas dłuższy, z nim i z sobą wspólnie rok dawny kończyć, rok nowy zaczynać przyjemnie było, tak więc zjechawszy się przed wilją nieco, razem przepędzali święta Bożego Narodzenia, rok nowy i Trzy króle. Że to była ostatnia zwykle uczta familijna, ożywić ją chciano tą zabawą.

* * *

Historja opowiada, że król Kazimierz ofiarowywał na ołtarz złote monety. Ludzie pobożni starali się nabyć i poświęcić kremnickie czerwone złote (dukaty) z wizerunkiem N. Panny i przechowywali je przez całe życie. Kogo nie stać było na złoto, kładł srebrne pieniądze i z błogosławieństwem rożdawał je potomstwu.

Do przedmiotów poświęconych na Trzy Króle przywiązywane są różne wierzenia zabobonne.

W przededniu i w święto Trzech Króli chodzili i chodzą dotąd chłopcy (dawniej żaki) po domach z latarnią w kształcie ruchomej gwiazdy i śpiewają kolendy. Z dniem Trzech Króli kończy się okres „świąteczny," który zaczyna się w wigilję Bożego Narodzenia. Kończą się przedstawienia „szopki" Heroda, wędrówki chłopców z gwiazdą, kolendowanie i t. d. Z dniem Trzech Króli wchodzimy w okres karnawału, święconego niegdyś wspaniałym kuligiem, dziś balami i zabawami tanecznemi.

Kalendarz mówi, że na Trzy Króle przybywa dnia o jedną minutę. Przysłowie potwierdza to w tych słowach: „Królowie pod szopę — dnia na kurzą stopę."

Serce z piernika.

Napisała Barbara Piwońska

1.

Odpust w Olszynie był rok rocznie wielkiem wydarzeniem dla miasteczka. Przypadał on na 24 kwietnia, dzień św. Jerzego, patrona Olszyna. Już na kilka niedziel naprzód cieszyli się dorośli i dzieci. Dla tych ostatnich główną atrakcją były oczywiście budy widowiskowe i karuzele, oraz liczne kramy, gdzie wzrok wabiło tyle dobrych rzeczy. Nie było nic piękniejszego na świecie dla dzieci olszyńskich, jak odpust św. Jerzego.

Było to właśnie w taki dzień odpustowy, po uroczystej sumie. Umilkły dzwony. Pogasły światła świec. Jeno woń kadzidła wisiała jeszcze w wyniosłej nawie, subtelnym szarym welonem przesłaniając pozłocistą postać św. patrona.

Teresa Kramarzowa wyszła z kościoła ostatnia. Była ona długi czas złożona ciężką niemocą i od kilku miesięcy po raz pierwszy przyszła dziś do kościoła. To też miała wiele do omówienia z Panem Bogiem. Przedewszystkiem chciała Mu podziękować, że przywrócił jej zdrowie. Bo inaczej cóżby się stało z jej Franusiem? Biedaczek nie miał przecież nikogo więcej na świecie. Ojciec nie żył od kilku lat, nie było ani babki, ani stryjków i cioci. Jeno matka troszczyła się o niego, pracowała od świtu do nocy, biedując i odmawiając sobie niezbędnych potrzeb, byle tylko zaspokoić wiecznie głodną buzię. Tak, cóżby się stało z jej synkiem, gdyby była umarła, jak to przepowiadał doktór, jak przepowiadali wszyscy? Dobry Pan Bóg ulitował się i wróciła do zdrowia. I serce małej szczupłej kobietki pełne było wdzięczności i wesela.

Pani Teresa pchnęła ciężki portal i znalazła się na skąpanym w słońcu kwietniowem placu. Wszędzie panował ruch i wrzawa, wszędzie pełno było kramów, wabiących oczy wszystkiemi kolorami. Były tam wspaniałości, na widok których ślinka szła do ust i śmiały się oczy dziecięce: Serca z piernika, duże i małe, wianki słodkich obwarzanków i całe stosy pięknie malowanych, żółtych, czerwonych, niebieskich i zielonych cukierków i łakoci. A cóż dopiero mówić o pozłocistych trąbkach, piejących kogutkach, kolorowych balonikach i tylu innych cudach. Chłopcy i dziewczęta otoczyli kołem kramarza. Wyciągali opalone rączki z drobną monetą. „Dla mnie serce, to czerwone!“ — „I dla mnie!“ — „Dla mnie kogutka!“ — rozbrzmiewały ze wszystkich stron niecierpliwe głosiki.

Pani Teresa ogarnęła wzrokiem pstrą ciżbę ludzką. I zaraz dostrzegła w tłoku swego syna. Stał tam z dwoma innymi chłopcami, z których każdy trzymał w ręku olbrzymie serce z piernika. Kobieta westchnęła. Jej Franuś stał z próżnemi rękoma. Niebieskie oczy dziecka pożądliwie utkwione były w wielkich, wspaniałych sercach odpustowych. A ona nie będzie mogła kupić mu dzisiaj piernika.

Długa choroba zjadła wszystkie jej skromne oszczędności. Całe szczęście, że niedługo będzie mogła znów pracować, prać i posługiwać w cudzych domach i zarobić na utrzymanie swoje i dziecka. Narazie jednak było z nią krucho. Musiała więc bardzo oszczędnie obchodzić się z temi paroma groszami, jakie jej jeszcze pozostały. Musiała liczyć i oszczędzać, i obejrzeć dziesięć razy każdy grosz, zanim go wyda. Biedny Franuś będzie musiał zrezygnować z odpustowego serca. Najlepiej zabierze go zaraz do domu, precz od tych kuszących pierników i innych cudowności.

Wzięła go za rączkę; a bojąc się, że zacznie ją męczyć prośbami, uważała za najlepsze wytłumaczyć mu, dlaczego nie może dostać dzisiaj piernika. „Prawda, że Franuś rozumie to“, powiedziała nakoniec, głoszcząc czule jasną czupryne dziecka. „Franuś jest mądry, duży chłopak!“

Ośmioletni „duży chłopak“ spuścił wprawdzie smutno główkę, ale zdobył się na dzielną odpowiedź: „Rozumiem, mamusiu!“ Przed oczyma stały mu wprawdzie ciągle jeszcze śliczne serca, które kupili chłopcy Łakoty, ale przemógł się. Chciał, żeby mateczka była zadowolona z niego. Nie dał nic poznać po sobie.

Pani Teresa zauważyła, co się dzieje w sercu jej dziecka. Jako dobra matka

sama bolała najwięcej nad tem, że nie może spełnić pragnienia swego synka. Pamiętała dobrze z własnych, szczęśliwych lat dzieciństwa, jaką uciechą były dla niej serca odpustowe.

Z ciężkiem więc sercem wróciła biedna matka do swego małego mieszkanka i zajęła się pracą. Nagle rozjaśniła się jej twarz. Prawda, przecie wczoraj z wieczora dostała małą sumkę od litościwej sąsiadki.

W godzinę później wracała znów matka z dzieckiem do domu. Franuś tulił do piersi swój skarb. Od czasu do czasu ściskał silniej rękę matki i podnosił wzrok ku niej, wdzięczny i szczęśliwy. „Mam najlepszą mateczkę na całym świecie“, zdawały się mówić oczy dziecka.

— — — — — — — — — — — — — — —

Od tego dnia stosunki pomiędzy matką i dzieckiem stały się jeszcze serdeczniejsze.



Franuś tulił do piersi swój skarb. Od czasu do czasu podnosił wzrok ku matce, wdzięczny i szczęśliwy. —

„Musicie kupić sobie za to flaszkę posilnego wina, pani Kramarzowa“, powiedziała poczciwa dusza. „Wyglądacie tak mizernie, potrzeba wam wzmocnienia.“

Pieniądze leżały w skrzyni. Poco jej posilne wino? I tak pomału wrócą jej siły. A za te pieniądze będzie mogła kupić chłopcu serce z piernika . . . Duże, kolorowe, świecące od złota serce. Za to, że był taki dzielny, musi mu sprawić radość. Odrazu poczuła się zdrowsza.

Spokojnie i miło płynęło życie w małem mieszkanku. Bo chociaż czasem było ciężko i nie starczyło na najniezbędniejsze potrzeby, nigdy nie traciła dzielna kobieta otuchy i nie opuszczała rąk. Ilekroć spojrzała na swoje dziecko, nabierała nowych sił do walki z losem. Franuś był dla niej całym światem. Rósł zdrowo i dobre było z niego dziecko. Nigdy żadna skarga na niego nie doszła do jej uszu. A w domu był posłuszny, pilny i uważny na każde

skinienie swojej mateczki. Z czasem poprawiły się stosunki biednej praczki. Wróciły jej siły, a że była znana z pracowitości i uczciwości, dostawała ze wszystkich stron zamówienia. Dobijano się wprost o nią. Pani doktorowa i pani kierownikowa, sklepikarka i gospodyni z pod „Złotego lwa,“ wszystkie chciały mieć bieliznę praną przez Kramarzową. Pani Teresa co wieczór przynosiła teraz do domu pieniądze. „Synku, jak tak dalej pójdzie — będziesz mógł chodzić do szkoły handlowej,“ powiedziała raz, uszczęśliwiona i dumna. „Potem może dojdziesz do czego.“

Franuś był także zadowolony. Uczył się pilnie, chcąc jak najprędzej stać się podporą dla dobrej mateczki.

2.

Dwanaście lat upłynęło od owego odpustu, kiedy to mały Franuś Kramarz przyniósł do domu swoje serce z piernika.

Teraz miał on dwadzieścia lat i znów był odpust w Olszynie. Pogodny dzień wiosenny. Niebo bez jednej chmurki, a słońce ciepłe jak w lecie.

Znów klęczała Teresa Kramarzowa na swojem dawnem miejscu w kościele. I znów płonęły światła, śpiewały organy, a gęsta chmura kadzidłowego dymu przesłoniła figurę św. Jerzego. Zupełnie jak wtenczas.

Zmieniła się tylko pani Teresa. Postarzała się, posiwiała i zgarbiła. Z ciągłego prania, sprzątania i czyszczenia. Dla swego dziecka. Żadna praca nie była dla niej za ciężka. Franek powinien był nosić ją za to na rękach.

Dwie łzy zabłysły w oczach starej praczki. Wszystko stało się inaczej, niż się spodziewała. „I dlaczego, mój Boże, dlaczego?“ pytało się biedne serce matki. Nigdy była nie myślała tego o swoim Franusiu. Chłopak zmienił się odrazu. Przestał odnosić się do niej z dawnem zaufaniem. Jakże to bolało! Znalazł sobie nowych przyjaciół, po których nie można było spodziewać się nic dobrego. Musiała go przestrzec przed takiem towarzystwem. I to mu się nie podobało. Skończył się spokój w domu. Przychodziło często do scen. Chociaż dobrze zarabiał na posadzie, o którą mu się wystarała, to dla matki prawie nigdy nie miał grosza. Zazwyczaj cały dzień spędzał w mieście, a do domu wracał tylko na noc. Nie może znosić dłużej „opieki“ nąd sobą, mówił. Nie chciał być „maminym synkiem“, z którego się wszyscy wyśmiewają. Jest już za duży, żeby się trzymać spódnicy matczynej.

I pewnego dnia spakował swój kuferek i poprostu wyniósł się z domu. Zamieszkał w zupełnie innej dzielnicy miasta. Stało się to przed dwoma miesiącami. Od tego czasu nie pokazał się wcale w domu. Cicho było teraz w małem mieszkanku pani Teresy. Serce matki krwawiło boleśnie. Lecz nie wygasła w niem miłość. Serce prawdziwej matki nie przestaje nigdy kochać dziecka. Nie traciła nadziei i modliła się, pokładając ufność w Bogu. Wiedziała, że jej Franek w gruncie rzeczy nie był złym chłopcem. Był jeno zaślepionym, zeszedł na manowce. Szczególnie dzisiaj modliła się gorąco za niego. Odpust, dzień łaski, był zarazem dniem pokus dla młodzieży. „Weź go pod swoją opiekę, święty Patronie“, prosiło serce matki. „Nie daj mu potknąć się i upaść“. A potem cicho: „I przywiedź go zpowrotem do mnie.“

Franek Kramarz wyrósł na pięknego chłopca. Ubrany był bez zarzutu, trzewiki nosił z najlepszej skóry, a w miękkim kapeluszu filcowym było mu do twarzy.

Z dwoma „przyjaciółmi“ szedł właśnie do lokalu rozrywkowego. Nie cieszył się on dobrą sławą i dotychczas Franek go omijał. Ale dzisiaj namówili go przyjaciele, żeby poszedł z nimi. „Tylko raz do roku mamy odpust, chodź Franek, nie odgrywaj świętego!“ I Franek ustąpił. Nie czuł się bynajmniej dobrze. Wogóle, nie mógł powiedzieć, żeby w ostatnich czasach czuł się zadowolonym i spokojnym. Coś tam w głębi dręczyło go i nie dawało spokoju, choćby zadawał sobie niewiedzieć ile trudu, żeby nie myśleć o tem. I akurat dzisiaj czuł się szczególnie nieswojo. Gniewało go to niemało, ale nic nie mógł na to poradzić.

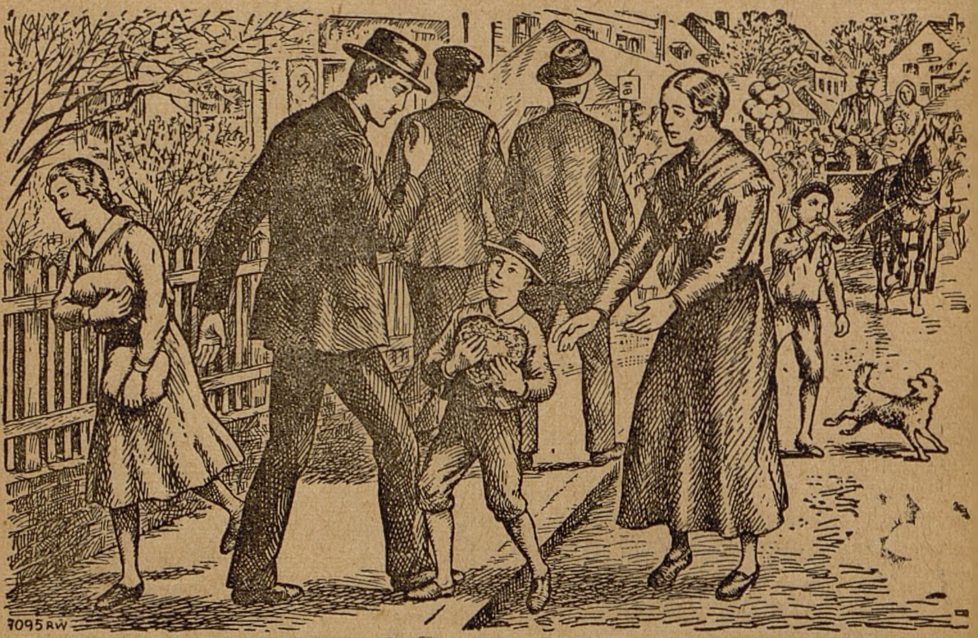
Właśnie wesołe towarzystwo chciało skręcić w boczną uliczkę, kiedy Franek poczuł lekkie trącenie w kolano. Spojrzał wdół. To jakiś chłopczyk otarł się o jego nogi. Dziecko przyciskało do piersi wielkie serce z piernika. Ubogo odziana kobieta o bladej twarzy powiedziała: „Przepraszam pana!“ i wzięła dziecko za rękę. Franek

stanął, jak wryty. Widział uszczęśliwione oczy dziecka, piastującego swój „skarb.“ I bladą kobietę, która tak pewnie, a zarazem czule trzymała za rączkę malca!

Przyjaciele dawno już zniknęli za rogiem. A Franek patrzył wciąż jeszcze za matką i dzieckiem.

I nagle, nie wiedząc sam, jak to się stało, poszedł za nimi. Jak we śnie. Dawne wspomnienie zbudziło się w jego duszy. Zupełnie o czekających nań kolegach. Zapomniał o całym świecie. Przed oczyma miał jeno obraz swojej mateczki, żywy i wyraźny. Ona wszystko zrobiła dla niego harowała, jak koń i odejmowała sobie od ust, byle tylko zaspokoić jego wiecznie głodne usta. Żyła tylko dla niego A on?..

Zmierzchało się już, kiedy Franek Kramarz wrócił do miasta. Na rynku udało mu się jeszcze kupić w ostatnim kramie



Franek spojrzał wdół. Jakiś chłopczyk otarł się o jego nogi. Dziecko przyciskało do piersi wielkie serce z piernika. —

Wspomnienie owego dnia z przed lat dwunastu. Wszystkie szczegóły stanęły mu żywo przed oczyma. Taka blada i szczupła była też jego matka. A on był chłopczykiem, jak ten obcy malec. I nic nie było dlań wtedy piękniejszego na świecie od kolorowego serca z piernika. A jego biedna matka kupiła mu je za pieniądze, ofiarowane jej na wzmocnienie . . .

Franek poczuł się wstrząśnięty do głębi. Ciągle jeszcze szedł za kobietą z dzieckiem. Skończyły się już ulice miasta. Zapomniał serce odpustowe. Kazał je zawinąć starannie w jedwabną bibułkę. A w chwilę później zapukał do drzwi mieszkania matki. Pani Teresa siedziała przy oknie. Znużone jej palce przesuwały paciorki różańca. Ale, choć było ciemno, serce jej przeczuło odrazu, kto to puka.

Wierne serce matki. I z uśmiechem szczęścia na mizernej twarzy słuchała, jak opowiadał Franek, co go do niej zpowrotem sprowadziło.

— — — — — — — — — —

Co to są karty do gry? Karty do gry są to księgi, z których studjuje się Biedę. Po skończeniu studjów składamy egzamin przed Głodem i otrzymujemy posadę u Nędzy. Naturalnie odnosi się to tylko do kart w rękach namiętnego gracza! W każdym bądź razie słowa te warto wziąć sobie do serca.

Zaczarowana świeca.

Napisał Seweryn Bańkowski.

1.

Są na świecie nietylko zaklęte zamki, zaklęte królewne itd. Są także zaczarowane świece. I o takiej właśnie świecy będzie mowa w tem opowiadaniu. O całkiem zwyczajnej świecy stearynowej. W Galicji nazywano takie świece, świecami „milowemi.“ (Nie od: mila, lecz z wiedeńskiego „Milli“-mleko).

Ta historia o zaczarowanej świecy— to coś strasznego, Po pierwsze ja ją napisałem. Już to samo jest dostatecznie straszne. Po drugie: kochani Czytelnicy Kalendarza muszą czytać tę historję! To jeszcze straszniejsze. Najokropniejsza jednak jest ta historja dlatego, że swego czasu właśnie z powodu tej świecy dostałem straszne cięgi!

Czterej aktorzy składają się w tem smutnem opowiadaniu na pełną okropności akcję, która rozegrała się o północy. Ci czterej aktorzy to: mój ojciec, moja matka, moja nic nie znacząca osóbka i wspomniana już świeca.

Mój ojciec był wówczas egzekutorem podatkowym i bardzo dobrym człowiekiem. Miał iście anielską cierpliwość i tylko w szczególnie godnych uwagi wypadkach potrafił zdobyć się na gniew i znaleźć giętką trzcinę.

Moja matka była inna. Nie grzeszyła ona cierpliwością i miała „prędką rękę“. I potrafiła jej używąć po mistrzowsku. Choćbyś się był schował w mysią dziurę, ta ręka dosięgła cię z niechybną pewnością! W wielu razach ręka wydłużała się zapomocą warząchwi, co potęgowało odpowiednio jej działanie.

Trzeci aktor, moja nic nie znacząca osóbka, odegrała coprawda główną — i najsmutniejszą — rolę w tej okropnej historji.

Prolog dramatu rozegrał się już przed południem fatalnego dnia. Rozpoczął się w chwili, gdy moja matka wybierała się na rynek po zakupy. Stała w drzwiach domu. Z torbą na ramieniu i z bezradnością na twarzy.

— Ach, Boże! — westchnęła. — Co też upitrasić dzisiaj znowu na obiad!

Przez „pitraszenie“ rozumiała naturalnie gotowanie. Bo — muszę to wyraźnie zaznaczyć, że moja matka nigdy nic nie “pitrasiła“. Gotowała zawsze wyśmienicie, chociaż skromnie. Kaszy nawarzyłem tego dnia dopiero ja.

Na strapione westchnienie matki odpowiedziałem: — A może mama zrobi „paluszki“ kartoflane? Już tak dawno nie było.

W tej prośbie wypowiedziało się widać moje przeznaczenie. Nieubłagane przeznaczenie, które nie ominie nikogo. Dosięga ono człowieka w najróżnorodniejszej postaci.

Mnie dosięgło w postaci “paluszka“ ziemniaczanego.

Usłyszawszy moją prośbę, matka się ucieszyła. — Ach, patrzcie-no! Jaki dobry pomysł przyszedł do głowy memu synkowi! — Masz rację Sewerku, trzeba będzie zrobić chyba paluszki kartoflane. Dawno już ich nie było. A ojciec tak je lubi. Ucieszy się, jak przyjdzie ze służby!

Ach — mój Boże! — Ucieszyłoż się ojczysko, ucieszyło.

2.

Kiedy mój ojciec wracał do domu, nieraz późno w nocy, odbywało się wszystko wedle ustalonego rytuału:

Otwarcie drzwi. Zamknięcie. Szukanie zapałek. Zapalenie świecy. (Lampa była w pokoju). Zapalenie „prymusa“ i przygrzanie kolacji. Potem kolacja. Podczas tego przygrzanie mleka. Wreszcie ojciec wypijał mleko i szedł do łóżka.

Jako najwyższe prawo było przepisane: zachować się przy tem wszystkiem jak najciszej. Inaczej dawało się słyszeć z sypialni wcale nie ciche „kazanie“ wybitej ze snu małżonki.

I jeszcze nigdy ten skrupulatnie przestrzegany porządek nie został niczem zakłócony. Dopiero nieszczęsna świeca „milowa“ miała sprowadzić burzę nocną i związane z tem „lanie“.

— — — — — — — — — — —

Pamiętnego wieczora tego dnia, kiedy były na obiad smaczne „paluszki“ ziemniaczane, spełniło się smutne przeznaczenie pewnego „pomysłowego“ chłopca. Czytelnicy domyślają się bez trudu, że tym chłopcem byłem ja.

Była północ. Godzina duchów. W domu cisza, jak makiem zasiał. Ojciec wrócił do domu. Cichutko, jak zwykle. Potarł jedną zapałkę i przytknął do świecy. Wówczas świeca zaczęła dziwnie parskać.

„Prt-prt-prt-prrrrst-prrrrst—“.

panowała ciągle nieprzenikniona ciemność.—

Wreszcie ojcu (a było to przy trzydziestej piątej zapałce) wyczerpała się cierpliwość. wyraziło się to zaraz dobitnem słówkiem:

„Psiakrew!“

Potem usiłował nanowo zmusić do posłuszeństwa oporną świecę i zapalił trzydziestą szóstą zapałkę, Ale zaczarowana świeca parskała dalej.

Wtedy wyrwało się ojcu przekleństwo: „A niech to wszystkie.....!“



—„Widziałeś coś takiego. — To z pewnością sprawka kochanego Sewerka! — Ale czekaj, galganie!„

A kiedy on tak mówił, to musiało być już bardzo źle. I tak też było. — Bo właśnie zgasła trzydziesta siódma przedostatnia zapałka.

— Co jest dzisiaj z tą przeklętą świecą, do wszystkich nagłych djabłów!

I nagle rozległ się trzask, To ojciec uderzył pięścią w stolik. I wraz z ciemności pokoju dał się słyszeć podrażniony głos zbudzonej matki:

— Cóż ty tam wyprawiasz za hałasy? O północy.

— Naturalnie! Mam może czekać do rana, żeby zapalić tę przeklętą świecę! Dziadowskie porządki i tyle! — odparł z gniewem ojciec. — Ciekawym, czybyś ty była cicho, gdyby ci przyszło zepsuć 35 zapałek! A tu swiatła jak nie było tak niema! Przecież to może człowieka.....!

I zgasła. — Zapanowała kompletna ciemność.

Zapłonęła druga zapałka. Świeca parskała dalej.

„Prt-prt-prt-prrrrst-prrrrst—“.

Zgasła! — I znów ciemność.

Błysnęła trzecia zapałka. Świeca parsknęła wgardliwie.

I zgasła! — Ciemno.

Czwarta, szósta, dziesiąta, siedemnasta i dwudziesta piąta zapałka zgasły — a świeca się nie zapaliła. W kuchni

— No tak! — rozległ się w odpowiedzi mitygujący głos matki. — Ale nie musisz zaraz hałasować! Wszystko chciałbyś mieć napoczekaniu. Czasem trzeba też mieć trochę cierpliwości.

— Cierpliwość to ja mam. Ale światła jeszcze niema! — powiedział ojciec. — Djabli wiedzą, co za jakąś patentowaną świecę tu mi postawiłaś!

— Jakto: jaką? Milową, jak zawsze! Od Pospiechowej.

— Baj baju, będziesz w raju!

To taka świeca milowa, jak ze mnie biskup. Chyba włożyłaś do lichtarza kawałek bo akurat tak samo się pali!

— Nie plótłbyś lepiej głupstw! — Zanim poszłam do łóżka, świeca paliła się całkiem dobrze! Ale jak kto niezdara.

— A teraz nie pali się wcale!

— A ja ci mówię, że się paliła!

— To może ciebie posłucha!

— Jestem pewna, że jak wyjdę z łóżka, to świeca odrazu będzie się palić!

— To wyjdź! — Może ty potrafisz tę sztukę.

— Ach, Boże! — Co za niezdary z tych chłopów!

Zatrzeszczało łóżko i zaskrzypiała podłoga pod energieznemi krokami matki.

— Odejdź, puść mnie do tej cudownej świecy! Tobie to trzeba smarować każdą kromkę chleba, bo sam nie umiałbyś. Całkiem jak to dziecko! Nie potrafi sobie poradzić z głupią świecą!

Jedyna, oprócz mnie, znajdująca się w mieszkaniu osoba (bracia byli chwilowo u ciotki) nie odpowiedziała już nic na tę perorę. Dopiero gdy i w matczynej ręce zasyczała ostatnia zapałka i zgasła, odważył się ojciec wtrącić.

— No widzisz!? Nie mówiłem? Ale ty zawsze musisz być najmądrzejsza!

— Nie wtrącaj się! — Proszę cię, nie wtrącej się! — Matka powiedziała to przez zęby. Potam przyniosła z sypialni lampę i z jakiegoś nieznanego kąta kuchni wydobyła nową paczkę zapałek.

— Teraz zobaczymy, czy się nie zapali! — powiedziała. I w tej samej chwili wydała nieartykułowany okrzyk.—Ach — zobacz! — Czy widziałeś coś podobnego?! — zwróciła się do ojca, ochłonąwszy z pierwszego zdumienia. — Czy widziałeś coś takiego?! — To pewno sprawka kochanego Sewerka! No ale czekaj, gałganie, odechce ci się na drugi raz stroić żarty z ojca.

— — — — — — — — — —

Kochani Czytelnicy. Domyślacie się zapewne, że wtedy to przyszło właśnie owe „lanie“, o którem wspomniałem wyżej. Ale cięgi, które dostałem, pochodziły od kochającej ręki!

Teraz będziecie jednak pewnie chcieli wiedzieć, kochani Czytelnicy, za co też dostałem takie straszne lanie?

No — poprostu za to, że jako dwunastoletni chłopak miałem głowę pełną niezwykłych pomysłów!

Mianowicie:

Wyjąłem z lichtarza świecę milową i włożyłem zamiast niej — gładziutki, bardzo tłusty „paluszek“ ziemniaczany!

Spróbujcie kiedy sami zapalić taką „świecę“!

Środa popielcowa w tradycji polskiej.

Popielec za czasów przodków naszych.

Gdy już miną wesołe dni zapustne, następuje Środa Popielcowa, od której zaczyna się post 40-dniowy, oddawna uroczyście w Polsce obchodzony.

O północy z wtorku na środę, wedle zwyczaju przyjętego przez naszych praojców, milkną pieśni wesołe, a ich miejsce zajmują „gorzkie żale“ i medytacje nad męczęńskim zgonem Zbawiciela. Znakomity liryk wioskowy Syrokomla tak maluje tę chwilę w poemacie swoim:

„Lecz kapela w takt urywa,
I w pół taktu taniec stawa —
Bije północ.... swoje prawa
Swięty Kościół odzyskiwa.
„Do pokuty! do pokuty!“
Dzwon zajęczał spośród wieży.
Scisnął gwarny tłum młodzieży,
Stanął w miejscu jak przykuty“.

W środę Popielcową, jako w pierwszy dzień postu i pokuty, Kościół katolicki poświęca popiół i posypuje nim głowy wiernych dla przypomnienia im o nieodwołalnem prawie śmierci. Zwyczaj ten przez ojców naszych od wieków z nabożeństwem był przestrzegany. Nawet za czasów saskich w Polsce, gdy zepsucie wkradło się do wielu domów i osłabiło uczucia religijne w pewnych sferach narodu, o Popielcu pamiętano zawsze.

— — — — — — — — — —

Fraszki wesołe i pożyteczne.

Oryginalne lekarstwo.

Sypuła musiał położyć się do łóżka, bo dostał boleści w żywocie. Przyszedł doktór, napisał receptę, a że w chacie nie było ani bibuły, ani piasku, zeskrobał trochę wapna zę ściany i posypał receptę, mówiąc do Sypułowej: „Tak, będziecie dawać z tego mężowi co godzina po dobrej łyżce stołowej! Za tydzień zajrzę znowu!“

Kiedy doktór przyszedł za tydzień, pyta gospodyni: „No i cóż tam, Sypułowa? Jak z mężem? Czy pomogło mu lekarstwo?“

Na to Sypułowa ze smutną miną: „Bogać tam pomogło, panie konsyljarzu! Zeskrobałam już całą ścianę, a staremu wcale nie lepiej!“

Umie sobie radzić.

Żona leżąca w łóżku z powodu lekkiej niedyspozycji, zanudza męża ciągłemi kaprysami. To co chwila musi otwierać okno, bo jej za gorąco w pokoju, to znów zamykać, bo jej za zimno. Cierpliwie otwierał mąż i zamykał okno, jak sobie życzyła żona. Wreszcie było mu za dużo tego ciągłego otwierania i zamykania. — Z gniewem trzasnął oknem, że szyby posypały się z brzękiem na podwórze i oświadczył chorej: „No, teraz będziesz już zadowolona, bo masz okno i zamknięte i otwarte!“

Nie tak łatwo.

Lolek dostaje reprymentację od matki, ponieważ pobił się na ulicy z jakimś chłopcem. „Czy nie wiesz, że dobry chrześcijanin powinien nadstawić drugi policzek, gdy go ktoś uderzy w jeden?“

„No tak, mamusiu, ale co miałem zrobić, kiedy on ugryzł mnie w nos. A ja mam przecie tylko jeden nos!“

„Ojcze nasz“ ucznia.

Mały Maciuś odmawia „Ojcze nasz“, którego właśnie nauczył się w szkole. Przy piątej prośbie powiada: „...I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym nauczycielom.“

Zegar winien.

Król Jerzy III angielski był chodzącą punktualnością i wymagał jej również od swoich poddanych.

Z pośród dworzan wyróżniał się pod tym względem lord Hasting, który nigdy nie dał czekać na siebie ani sekundy.

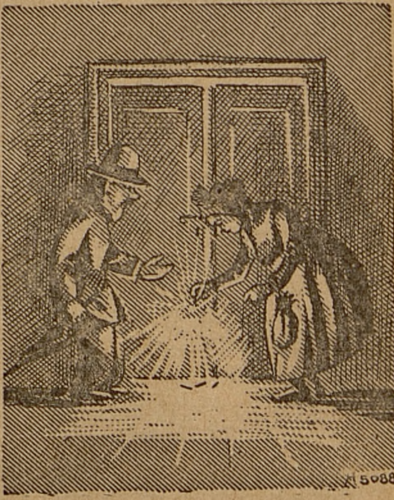
Pewnego dnia został lord zaproszony na godzinę dwunastą do króla do Windsoru. Przechodząc przez jedną ze sal, prowadzących do apartamentów królewskich, usłyszał Hastings, że na znajdującym się tam zegarze wybiła już dwunasta. Rozgniewany, że przyszedł za późno, rozbił lord laską zegar. Potem udał się do króla, który zganił go za jego niezwykłą niepunktualność.

Kiedy Hastings przybył drugi raz na audjencję, powiedział doń król z wyrzutem: „Kochany lordzie, dlaczego rozbił pan ostatnio jeden z moich zegarów?“

Nie tracąc kontenansu, odparł Hastings: — „Najjaśniejszy Panie, zegar uderzył pierwszy!“

Król musiał się roześmiać na to usprawiedliwienie i przebaczył lordowi.

Tylko oszczędzać!



Pani Tupcińska zatruwa życie mężowi swoją przesadną oszczędnością. I oszczędność bowiem jest tylko wtedy cnotą, jeżeli nie posuwa się jej do przesady, gdyż wówczas nazywa się sknerstwem...

Niedawno wracają państwo Tupcińscy wieczorem z przechadzki, przed drzwiami mieszkania jest już ciemno i pani Tupcińska bierze od męża zapałki, żeby oświecić dziurkę od klucza. Zapala jedną, drugą, trzecią zapałkę i szuka czegoś na ziemi; zdziwiony mąż zapytuje, czego właściwie szuka.

„Ach“, odpowiada żona, zapalając czwartą zapałkę. „Upadła mi zapałka i nie mogę jej znaleźć!“

Krótko i dobrze.

Kohn z Ameryki depeszuje do swego ojca w Katowicach: „Proszę o pozwolenie na zaręczyny. Osiemset tysięcy.“

— Kohn (ojciec) zapytuje telegraficznie: — „Złotych czy dolarów?“

— Kohn junior: „Dolarów!“

— Kohn senior: „Błogosławię was!“

Gdy ktoś ma pecha...

Żyd z Małopolski Wschodniej przychodzi do wiedeńskiego Rotszylda. Wysłuchawszy jego kwiecistej prośby o wsparcie, zapytuje go wielki baron finansowy, kim jest.

„Kim mogę bicz, panie baronie, jestem okropce Pechfogel, wszystko idzie mi w życiu nawiwrót.“

„A czem jest z zawodu?“

„Czem mogę bicz? A muzykant.“

„Ach tak, muzykant! A na jakim gra instrumencie?“

„Na jakim mogę grać? Na waltornie.“

„A to ciekawe! Widziałem już nieraz żydowskich muzykantów, ale żaden jeszcze nie grał na woltowni. Janie! Proszę przynieść z pokoju muzycznego waltornię, niech ten człowiek coś zagra.“

„A co, nie mówiłem, panie baronie, że jestem pechfogel.? Ausgerechnet potrzebuje pan mieć waltorniego.?

Przerachował się!

Biedny grzesznik stoi przed bramą nieba. Święty Piotr wygląda przez okienko i pyta: „Co chciałbyś wejść do nas? A jakie masz zasługi?“

„Ach Boże!“ jąka grzesznik. „Byłem żonaty.“

„Ach byłeś żonaty! No, to możesz wejść!“

Następny zkolei myśli sobie: „A, to dobrze. To ja mam jeszcze większe szansze.“

I już pyta go święty Piotr: „A co z tobą? Jakie masz zasługi?“

„Byłem dwa razy żonaty!“ krzyczy triumfalnie grzesznik.

„Wejdź!“ rozkazuje święty Piotr.

Teraz przychodzi trzeci: Ten jest pewny, że otworzą mu naoścież furtę i nawet nie czeka na pytanie klucznika niebieskiego, tylko woła:

„Ja byłem trzy razy żonaty!“

„Co?“ mówi święty Piotr. „Byłeś trzy razy żonaty!“

„Co?“ mówi święty Piotr. „Byłeś trzy razy żonaty? Nie, bratku, takich głupców nie potrzebujemy w niebie. Wynoś się!“

Dlaczego taki zdrowy.

„Czemu pan przypisuje, że w tak późnym wieku cieszy się pan tak dobrym zdrowiem?“ pyta lekarz starego Kaczyńskiego?

K a c z y ń s k i: „Wie pan, panie doktorze, myślę, że to pochodzi stąd, że urodziłem się zanim wynaleziono bakterie!“

Jak można dojść do pieniędzy.

Dwóch czeladników stoi na mostku w przystani w miasteczku niemieckim i zastanawia się skądby wziąć pieniędzy. Nagle spostrzegają tablicę z napisem: „Za uratowanie człowieka 50 marek.“

Postanawiają więc skorzystać zaraz z okazji. Jeden z nich rzuca się do wody i zaczyna wzywać ratunku, a drugi odgrywa komedię ratunku. Kiedy pierwszego zaczynają już opuszczać siły, woła do kolegi: „Pośpiesz się, warjacie, bo utopię się naprawdę.“ To dobrze, bo właśnie zobaczyłem drugą tablicę: „Za odnalezienie zwłok 100 marek“.

Grzeczny święty.

Dawniej było w Rosji w zwyczaju, że człowiek z niższych warstw, wchodząc do obcego domu, musiał wybić najpierw pokłony przed obrazem świętego. Za czasów Piotra Wielkiego przyjechało do Rosji wiele rodzin niemieckich, przywożąc ze sobą lustra, które tam były jeszcze nieznane. I pewnego razu zdarzyło się, że jakiś Rosjanin wszedł do domu jednego z tych kolonistów. W niepewnem świetle wieczornem ujrzał w lustrze odbicie własnej postaci. Myśląc że ma przed sobą obraz świętego, pokłonił mu się po trzykroć — Ale i mniemany święty pochylił się w całkowitym pokłonie. Na ten widok zdumiony Rosjanin zawołał: „Jakich też macie grzecznych świętych w Niemczech! Dużo grzeczniejsi od naszych!“

Dwie bajki.

S z c z ę ś c i e i z a d o w o l e n i e. „Muszę iść sobie dalej,“ oświadczyło człowiekowi Szczęście. „Tutaj nie mam co robić!“

„A może zostaniesz,“ prosił człowiek, „jeżeli zaproszę jeszcze do domu Zadowolenie!“

B o g a c t w o i p o k o r a. — Pewnego razu, gdy Bogactwo jechało buńczucznie przez kraj spostrzegło na skraju drogi odzianą w szary płaszcz niewiastę.

„Ktoś ty?“ zdziwiło się. „Jeszczem nigdy cię nie widziało!“

„Wierzę,“ uśmiechnęła się Pokora, „bo gdzie ty wjeżdżasz jednemi drzwiami, tam wypędzają mnie zaraz drugiemi!“

Wet za wet.

„Pawełku“, powiedział ojciec, „weź-no dzbanek i przynieś mi piwa.“

„Dobrze, tatusiu, ale daj mi pieniądze,“ odparł chłopiec.

„Moje dziecko“, rzekł z godnością ojciec, „to nie sztuka przynieść piwa, jak się ma pieniądze; sztuka przynieść bez pieniędzy.“

Chłopiec wybrał się w drogę zamyślony. — Po chwili wrócił i postawił przed ojcem dzbanek. „Pij, tatusiu,“ powiedział.

Ojciec zajrzał do dzbanka i odparł: „Jakże mam pić, kiedy tu nic niema“.

„O“, uśmiechnął się mądry chłopczyk. „To nie sztuka pić piwo z pełnego dzbanka, sztuka pić, jak w dzbanku nic niema.“

Jedyny raz.

Pan Safandulski był przez całe życie pantoflarzem. Kiedy po jego śmierci otwarto testament, ujrzano nagłówek wielkiemi literami: — „M o j a p i e r w s z a w o l a“.

Mądrość starości.

Po bitwie pod Warną w roku 1444, w której sułtan Muuad II odniósł zwycięstwo nad wojskami chrześcijańskiemi pod wodzą Jana Hungadi'ego, oglądał zwycięski wódz pole bitwy. Widząc tyle trupów chrześcijan, powiedział do jednego ze swoich dworzan:

„Dziwna rzecz, wszystkie te psy niewierne mają czarne brody."

Na to dworzanin. „Gdyby znajdowała się była pomiędzy nimi chociaż jedna biała broda, to nie odważyliby się na taki nieudolny atak na tak niekorzystnym terenie."

Takie jest życie.

„Ach, życie to jednak smutna rzecz!" skarży się dyrektor banku Zylberberg.

„No wie pan, człowiek na pańskim stanowisku, z pańskimi dochodami... nie powinen chyba narzekać na życie!" odpowiada z wyrzutem znajomy.

„Tak, tak!" biada dalej Zylberberg. „Póki człowiek może jeść dobre i drogie rzeczy, nie może sobie na nie pozwolić. A jak wreszcie dojdzie do tego, nie może za nie zapłacić, to lekarz zabrania mu je jeść."

Jak można zarobić.

Pewien zegarmistrz kupił w fabryce 100 zegarków po 7 złotych. „Po czemu będzie pan sprzedawał te zegarki? spytał kupiec.

„Po 7 złotych za sztukę."

„To z czego pan będzie żył?"

„Z naprawek."

Skoro tak myślą.

Pewien pan spytał raz murzyna, dlaczego ludzie rasy czarnej nie popełniają nigdy samobójstwa, podczas gdy u białych jest to na porządku dziennym.

„To pochodzi stąd", oświadczył murzyn, że gdy biali mają kłopoty lub zmartwienia, to rozmyślają o nich tak długo i tak nabijają sobie temi myślami głowę, że wkońcu nie mogą wcale myśleć i odbierają sobie życie. My także medytujemy o swoich zmartwieniach, ale gdy dłużej myślimy, zasypiamy od tych myśli".

Poszło gładko.

Przed elegancką kawiarnią w Monte Carlo stoi piękny, błękitny samochód. — W pewnej chwili nadchodzi jakiś po sportowemu ubrany pan z listem w ręku. Podaje list szoferowi i mówi z godnością: "Prosze to oddać swemu panu!

— „Szofer bierze list, wchodzi do kawiarni i wręcza go swemu chlebodawcy. Ten otwiera pismo, przebiega je oczyma i ku najwyższemu zdumieniu czyta następujące słowa: „jeśli pójdzie gładko to dobrze, a jeśli nie pójdzie to też dobrze!"

— „Co to ma znaczyć?" pyta pan, podając list szoferowi. Ten czyta, zastanawia się chwilę, a potem biegnie co tchu ku wyjściu, wygląda na ulicę i wraca flegmatycznie: „Poszło gładko, proszę pana," mówi dobrodusznie. „Nasze auto wsiąkło!"

Humor skazańca.

Przejmująco chłodny ranek zimowy. Drogą toczy się karetka więzienna. Pomiędzy pasażerami naturalnie skazaniec i jego spowiednik. — Kapłan przemawia serdecznie do skazanego na śmierć i ile możności usiłuje osłodzić mu ostatnie minuty życia. Lecz ku ogromnemu zdziwieniu kapłana, biedny grzesznik wybucha głośnym śmiechem i zauważa z wesołą miną: „Co też księdzu strzeliło do głowy, żeby mnie pocieszać, kiedy ja i tak lepiej wyjdę od księdza!" — Zdumiony temi słowy, pyta kapłan: „Jakżesz to?— Co rozumiesz przez to, mój synu?"

—„Przecie to całkiem proste, proszę księdza: ja jadę na ten pieski ziąb tylko w jedną stronę, a ksiądz będzie musiał jeszcze wracać! Ha, ha, ha!"

Ciężko zagazowani.

— Dwóch pijaków siedzi naprzeciw siebie w tramwaju. Jeden pyta: „Przeprasam, panie sąsiedzie, która może być godzina?" — Drugi wydobywa mozolnie zapalniczkę, przygląda się jej z uwagą i mówi: „Czwartek, zdaje się".

— „Bardzo dziękuję", odpowiada pierwszy, w takim razie muszę wysiadać."

Zaniedbana młodzież.

Oberżysta wiejski uskarża się przed znajomym na kiepskie interesy. — „Strasznie podłe czasy!" mówi. „Źle się u nas dzieje! Nie uwierzy pan, jak zaniedbana jest nasza młodzież. — W niedzielę naprzykład było tu dwudziestu chłopa z klubu sportowego i ani jeden nie zamówił piwa; wszyscy chlali lemoniadę!"

Prześcignął go.

„Mój ojciec jest wielkim muzykantem", — chełpił się mały Michaś. — „Kiedy zacznie grać, to stają wszyscy ludzie!"

„A mój ojciec jest portjerem w fabryce", nie daje się zdystansować Wacek. „Jak on zagwiżdże, to wszyscy idą do domu!"

Gdyby...

Pan Sabalski, który był zaproszony na ucztę, na pytanie, jak tam było odpowiada: „Gdyby zupa była tak ciepła jak wino, a wino tak stare jak gęś, a gęś tak tłusta jak gospodyni, — to byłoby bardzo dobrze."

O leczniczym działaniu ziół krajowych.

Stosowanie w celach kuracyjnych wody w postaci okładów, zawijań, polewań natrysków i t. d., sprawiło już nieraz zbawienne skutki. Jednakże osoby niedokrewne (anemiczne) lub słabowite, nerwowe i wrażliwe na zimno — nie znoszą często takiej kuracji wodnej. W tych wypadkach nieocenione usługi mogą oddać gorące napary (herbatki) z krajowych ziół leczniczych. Jeżeli zawijania nie mogą spowodować wystąpienia potów u chorego, to po wypiciu dwóch filiżanek gorącej herbaty z kwiatu lipowego, w krótkim czasie otworzą się miljony porów w skórze.

W używanych na herbatki kuracyjne ziołach znajdują się przedewszystkiem trzy bardzo ważne dla naszego organizmu minerały, mianowicie żelazo, służące krwi do wiązania (zatrzymywania) tlenu, potrzebnego do oczyszczania krwi; dalej soda, potrzebna do wydzielania powstających w organiźmie szkodliwych kwasów; i wreszcie wapno, niezbędne do wzmocnienia kośćca naszego ciała. Dlatego dla osób anemicznych, cierpiących na blednicę i wyczerpanych, nadają się szczególnie herbatki z bogatego w żelazo a n y ż u, liści orzecha włoskiego, pokrzywy, czarnych borówek (czernic, czarnych jagód, nazywanych w wielu stronach niewłaściwie tylko: jagodami; dobre wyniki daje leczenie blednicy naparem z liści i owocami czernicy w każdej formie, na odmianę również w postaci kompotu. Bogate w sodę i dlatego oczyszczające krew są: korzeń mniszka lekarskiego, liście poziomki leśnej, koper włoski, kora wierzbowa, tasznik. Jako bogate w wapno, godne są polecenia dla matek przy nadziei i dla dzieci celem wzmocnienia kości oraz zapobieżenia krzywicy (angielskiej chorobie) lub wyleczenia jej: rumianek, podbiał, tasznik, kora dębowa, pokrzywa, mniszek lekarski, płucnik (płucne ziele, miodunka majowa).

Wszystkie nasze starania w pielęgnowaniu zdrowia, jakoteż w zapobieganiu chorobom i leczeniu ich, muszą zmierzać głównie ku temu, żeby jak najprędzej usunąć z organizmu wytwarzające się tam ustawicznie szkodliwe produkty przemiany materii, lub też trujące substacje, które się do niego dostały. W tym celu dała nam natura cztery nader ważne narządy wydzielcze: płuca, skórę, nerki i jelita. Zarazem dała nam matka-natura wiele ziół leczniczych, wypróbowanych zdawien dawna, które, odpowiednio zastosowane, wpływają nadzwyczaj dodatnio na czynność tych narządów.

Najważniejszym narządem do wydzielania jadów z organizmu jest s k ó r a, która spełnia również rolę skutecznej zastępczyni w wypadkach, gdy wskutek choroby płuca lub nerki nie mogą spełniać należycie swoich zadań. Przez skórę wydostają się z potem szkodliwe produkty przemiany materii i jady chorobowe, co nieraz ratuje wprost życie choremu, n. p. w febrze. Dlatego też gorący napar z ziół napotnych oddaje nieocenione usługi przy przeziębieniach, katarach, influenzy, a nawet cięższych chorobach. Najodpowiedniejsze są w tym celu: kwiat lipowy, bez, rumianek. Jeżeli przeziębionemu lub choremu na influenzę damy dużą filiżankę gorącej herbaty z kwiatu lipowego (może być osłodzona), a potem zawiniemy go w łóżku w wełniane koce, to wkrótce chory zacznie się obficie pocić i uśnie pokrzepiającym snem; po przebudzeniu, gdy wytrzemy mu na sucho ciało ciepłą chustą, będzie wprawdzie jeszcze trochę osłabiony, ale pozatem będzie się czuł dobrze.

Gdy żołądek źle trawi, w jelitach wytwarzają się często gazy, które potem nie znajdując ujścia, powodują najróżnorodniejsze choroby. W takich wypadkach łagodnie działające zioła oczyszczają jelita i regulują trawienie, zapobiegając tym samym chorobie. Takimi łagodnie przeczyszczającymi ziołami są: krwawnik pospolity, mniszek lekarski, bez, tysiącznik, koper włoski, mięta pieprzowa, goryczka (gencjana), ostrężyna. Jeżeli te zioła nie pomagają, to stosować dla odmiany, jednakże nie przez czas dłuższy, działające silniej: liście senesu lub rzewień (rabarbarum). Przy

wzdęciach jakoteż kurczach jelit stosuje się z powodzeniem herbatkę z mieszanki kopru włoskiego, kminku, mięty pieprzowej i waleriany: dwie pełne łyżeczki tej mieszanki zalewamy ćwierć litrem wrzącej wody, odstawiamy na 5 minut, żeby naciągła, potem przecedzamy i pijemy na gorąco. Herbatka ta zapobiega również wzdęciom u osób, które często na nie cierpią.

Przy biegunce bierzemy garść suszonych czernic, żujemy je dokładnie i połykamy, niczem nie popijając. Ulubionym i wypróbowanym środkiem przeciwko bólom żołądka jest napar z rumianku lub też kopru włoskiego, kwiatów krwawnika pospolitego, tysiącznika. Brak apetytu usuwa korzeń tataraku: łyżeczkę pokrajanego korzenia zagotowujemy krótko w 1/4 do 1/2 litra wody i odstawiamy odwar, żeby powoli wystygł; potem pijemy po filiżance odwaru mniej-więcej na pół godziny przed każdym jedzeniem. Apetyt pobudza również napar z chmielu (kwiatów), działając przytym uspokajająco na nerwy; można go również zmieszać pół na pół z walerianą.

Z ziołami pobudzającymi czynność nerek należy być ostrożnym, gdyż nerki są narządem bardzo delikatnym i wrażliwym. Lekko pobudzają nerki: siemię konopne, głóg, tasznik, strączki fasoli; silniej: skrzyp polny, pietruszka, jagody jałowcowe, rozmaryn. — Skrzypu, z powodu jego moczopędnych właściwości, można używać również przy puchlinie wodnej lub niedomaganiach nerek, lecz bezwzględnie tylko wówczas, gdy nie są chore bezpośrednio nerki; pobudza on również czynność jelit. Wypróbowanym środkiem domowym przeciwko puchlinie wodnej i kamieniom nerkowym są młode listki brzozy. Działają one moczopędnie, nie drażniąc przytem wcale nerek. Skuteczną przy katarze pęcherza jest połonicznik (herniaria), z której napar pije się (po filiżance) kilka razy dziennie na zimno.

Wszystkie napary (z nielicznemi wyjątkami, jak z połonicznika) należy pić dobrze ciepłe, gdyż tylko wtedy skutkują szybko i niezawodnie. Podkreślić zwłaszcza musimy, że nigdy nie trzeba stosować kuracji tym samym zielem bez przerwy całe tygodnie, a tymbardziej miesiące; przeciwnie, należy zmieniać od czasu do czasu zioła, albo mieszać kilka razem. Dlatego też wyżej podajemy po kilka ziół dla każdego niedomagania. Nie można również trzymać się zasady, że „więcej pomoże prędzej“, lecz pić nie więcej, niż trzy filiżanki dziennie: rano, w południe i wieczorem.

Nasze krajowe zioła lecznicze mogą w zupełności zastąpić wiele drogich leków zagranicznych, a przytem nie zawierają takich ostrych, trujących składników. Pozatem mają one jeszcze tę wielką zaletę, że można je mieć corocznie świerze, co jest najpewniejsze gdy zbieramy je sami. Wówczas jesteśmy pewni, że mamy „prawdziwe“ zioła, a nie bezwartościowe siano w ładnym opakowaniu, jak to się zdarza czasem z „ziołami“ zagranicznymi.

Wszystkie zioła należy zbierać ile możności na wiosnę, gdyż wtedy młode listki są najdelikatniejsze, najbardziej aromatyczne i nie nabrały jeszcze ostrego często gorzkiego smaku, jakiego najczęściej nabierają później. Nie zbierać ziół po dłuższym deszczu, ani podczas dużej rosy. W celu wysuszenia rozkładać je w cieniu w miejscu przewiewnym, wolnem od much i kurzu (n.p. na czystym strychu) i często obracać. Nigdy nie suszyć ziół na słońcu, bo nabiorą smaku siana. Korzenie i główki (cebulki) trzeba przedtem pokrajać w kawałki. Przechowuje się zioła tak samo, jak ziółka zagraniczne, w puszkach porcelanowych lub blaszanych, słoikach, szczelnie zamkniętych, a nie w torebbach lub woreczkach, ponieważ wtedy ulatnia się aromat i olejki eteryczne, co wkrótce w znacznej mierze osłabia skuteczność leków.

Do zdobycia szczęścia

potrzebne są pilność i cierpliwość, a do jego zachowania przezorność i umiarkowanie. Powoli, krok za krokiem wchodzimy po schodach na górę. Ale w jednej chwili możemy spaść na ziemie i potłuc się boleśnie.

Dom rekolekcyjny OO. Jezuitów w Częstochowie.

Do najwyższej świątnicy w Częstochowie, gdzie Królowa naszego narodu mieszka, przyłączył się ostanio jeden niepośledni budynek, a raczej doniosła i bardzo ważna placówka dla odrodzenia katolicyzmu w Polsce, mianowicie: **Dom rek. OO. Jezuitów.** Któż wątpi w doniosłość tej instytucji? Skąd wychodzić będą wewnętrznie przeszkoleni i dla idei Chrystusowej zapaleni bojownicy i rycerze, jeśli nie z domów rekolekcyjnych tych „fortecy katolicyzmu", według powiedzenia jednego belgijskiego pisarza? Pięknie pisał niedawno prof. Jan Sołdrowski: „Zdrowy człowiek tym jest szczęśliwszy i mocny, że wszystkie jego siły rósł duch polski i państwo i naród. Jasna Góra stała się nie tylko stolicą katolicyzmu dla milionów ludu, ale i najsilniejszą i niezniszczalną opoką państwowości. Wszak przeor Kordecki oświadczył posłom szwedzkim, że królem jego jest tylko Jan Kazimierz, któremu naród przysięgę złożył, a on złamać jej nie może. Gdy cała Polska podeptała własną legalną państwowość, to jedna Jasna Góra stała się tej państwowości obroną.

Kordecki nie tylko był przeorem, ale bohaterem państwa, obrońcą idei państwowej. Trzeba sobie to dobrze uświadomić. Jasna Góra była wtedy uczelnią patriotyzmu i jego ostoją najwyższą. Nie



Dom rekolekcyjny OO. Jezuitów w Częstochowie.

w dobrym znajdują się stanie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że naród każdy jest też organizmem, który wtedy posiada pełne siły, gdy wszystkie dziedziny życia są dobrze rozwinięte... Wielka i silna Polska to nie wojsko i rząd tylko, ale rozwinięte i zdrowe siły we wszystkich kierunkach. Inne pojmowanie mocarstwa państwowego jest czczym frazesem i złudzeniem, ale fundamentem materialnej potęgi państwa jest moralne zdrowie narodu. Tak uczy nas Mickiewicz i wszyscy wieszczowie polscy. Zaś fundamentem duchowej i moralnej kultury w Polsce był i jest katolicyzm. To fakt, którego nikt nie zaprzeczy i nikt nie zmieni. Tak było u nas od r. 966—do dnia dzisiejszego. Na tym chlebie ur... tylko stanowiła przybytek katolicyzmu...

Młodzież akademicka przybyła na Jasną Górę i tu oświadczyła uroczyście, że katolicka wiara jest dla niej filozofią życia i normą, według której urządzać będzie swe życie osobiste, rodzinne, społeczne, naukowe i polityczne. Archanielską trąbą zabrzmieć winna ta manifestacja naszej młodej inteligencji, że nauka Chrystusa staje się normą najwyższą życia młodej Polski... Młodzież nieuznaje polskości prawdziwej bez katolicyzmu. I słusznie. Bo ani jeden wielki z przednich duchów Polski, ani jeden wieszcz, czy genialny pisarz, nie widział polskości poza katolicyzmem. Ani jeden taki się nie znalazł. Nawet Żeromski w „Ludziach bezdomnych" oświadcza, iż „szyb-

kość postępu ludzkiego zależy od rozwalania czynników, które w poprzek się kładą nauce Chrystusa". A takie postacie jak Skarga, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Prus, Sienkiewicz, Kasprowicz, Wyśpiański, Rostworowski, wszyscy nierozerwalnie wiążą patriotyzm z religią. To też dziwaczne jest jakieś pokolenie patriotów bez Boga, jakiś nowotwór na ciele Ojczyzny, jakieś istoty poronione, co wiszą w próżni, oderwane od podstaw polskości... Dajcie nam zdrowy, rozumny, oświecony, postępowy, czynny katolicyzm, któryby zaważył na losach narodu i prowadził go do Boga. Nam Polakom nie brak zewnętrznych urządzeń katolickich, ale brak nam głębszej wewnętrznej kultury katolickiej... Idzie ku nam wielki renesans katolicyzmu. Dlatego, jak miliony ludu zwracają oczy na najwyższą w Polsce wieżę Jasnogórską, tak cała inteligencja polska musi zwrócić uwagę na zachodni stok pagórka jasnogórskiego, gdzie stoi wspaniały dom rekolekcyjny OO. Jezuitów. Ten dom, pławiący się w słońcu zachodnim i południowym z 6 morgowym ogrodem, ze swymi osobniczymi pokoikami czeka na tych, co chcą poznać głębiej wiarę ojców swoich od wewnątrz. Czekają te salki na miłośników samotności, co pragną duszę swą napełnić światłem z nieba... Kto raz odprawił rekolekcje zamknięte, tego drugi raz do nich namawiać nie trzeba. Ten doznał objawienia sił wyższych, ten był w lepszym świecie. Ten odbył podróż w zaświaty. Wróci innym... Dom rekolekcyjny to dom myślenia katolickiego. Z żelazną konsekwencją podawane są prawdy religijne i uczą myśleć po katolicku, czego my Polacy nie umiemy, bo nas tego solidnie nie uczono. Tam specjaliści od życia wewnętrznego podają tematy rozmyślań według metody św. Ignacego Lojoli. Założyciel zakonu OO. Jezuitów to jeden z największych mistrzów życia wewnętrznego w kościele; stoi on w gronie takich postaci, jak św. Augustyn, św, Tomasz z Akwinu, św. Franciszek Salezy, św. Alfons Liguori. W niepomierny sposób umie on prawdy Boże dostosować do psychologii każdego człowieka, umie podać rękę każdemu i prowadzić do Boga — W tym tkwi zaiste cudowna moc ćwiczeń św. Ignacego. W tym domu oduczymy się katolicyzmu powierzchownego. To dom gimnastyki dla władz duszy. To przybytek tej niebiańskiej, katolickiej brygady, który kształci dla Chrystusa-Wodza św. Ignacy przez swoich synów. Ten oficer wojsk hiszpańskich, bohater Pampeluny ze strzaskaną nogą, nawrócony do Boga, twardy i realny organizator nowoczesnego jezuickiego zakonu, staje się mistrzem i psychologiem, który budzi podziw u największych uczonych... Do tych pięknych i głębokich uwag dodać nam należy kilka myśli z historii powstania nowego domu. Otoż 25 października 1936 r. w uroczystość Chrystusa Króla, dokonał poświęcenia tej placówki J. E. Ks. Bkp. Dr. Kubina, pasterz częstochowski, w towarzystwie J. E. Ks. Bkpa Ant. Zimniaka, duchowieństwa i przedstawicieli władz, oraz miejscowych i zamiejscowych Sodalicyj Mariańskich. Pasterz diecezii z wielką radością serca dokonał tego dzieła, gdyż myśl domu rekolekcyjnego OO. Jezuitów u stóp Jasnej Góry w jego zrodziła się umyśle i on pierwszy pospieszył z oddaniem gruntu pod dzisiejszy gmach, gruntu otrzymanego od ks. Prałata Waśkiewicza. Ten ostatni zaraz drugie tyle dodał, resztę dokupiono i powstała parcela przeszło 6 morgowa, z pięknym parkiem i ogrodem warzywnym i sadem.

Kończę słowami prof. Sołdrowskiego: „Wiedzmy o tym, że powstała w Częstochowie najwspanialsza placówka ducha katolickiego, prawdziwa forteca dla inteligencji, o poziomie wysokim. Sam Ojciec św. Pius XI dał pieniądze na jej budowę. Rzym ją stworzył, wie o niej i docenia jej ważność. My nie doceniamy tego, nie zdajemy sobie dokładnie sprawy z całej tej prawdziwej lecznicy ducha. Częstochowo! masz u siebie fortecę katolicką, ale trzeba do niej żołnieży i oficerów. Masz perłę cenną o światowej wartości. Zajrzyj na zachodni stok Jasnej Góry. Tam zdobywa się najwyższe dobro żywota, które Dante nazywa „przebóstwieniem duszy".

Ks. Józef Pachucki T. J.
Superior domu rekol. OO. Jezuitów w Czestochowie. bł. Kingi 74.

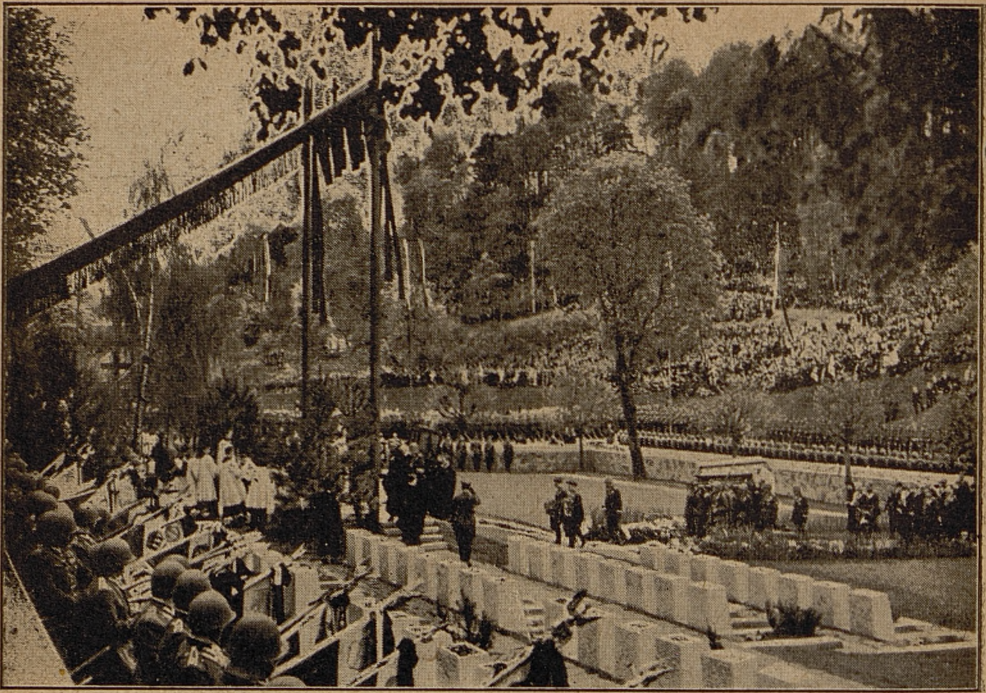
Historia w ilustracji.



Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w Bukareszcie. P. Prezydent w towarzystwie króla rumuńskiego Karola i następcy tronu wielkiego wojewody Michała przechodzi przed frontem kompaii honorowej.



Oficjalna wizyta prezydenta republiki czechosłowackiej w Belgradzie. Od stony lewej ku prawej: Księżniczka Olga, prezydent dr. Benesz, królowa Maria jugosłowiańska, małżonka prezydenta Benesza i książe-regent Paweł.



Serce zmarłego w roku 1935 Marszałka Józefa Piłsudskiego zostało uroczyście złożone na Rossie w Wilnie, obok zwłok Matki Marszałka.



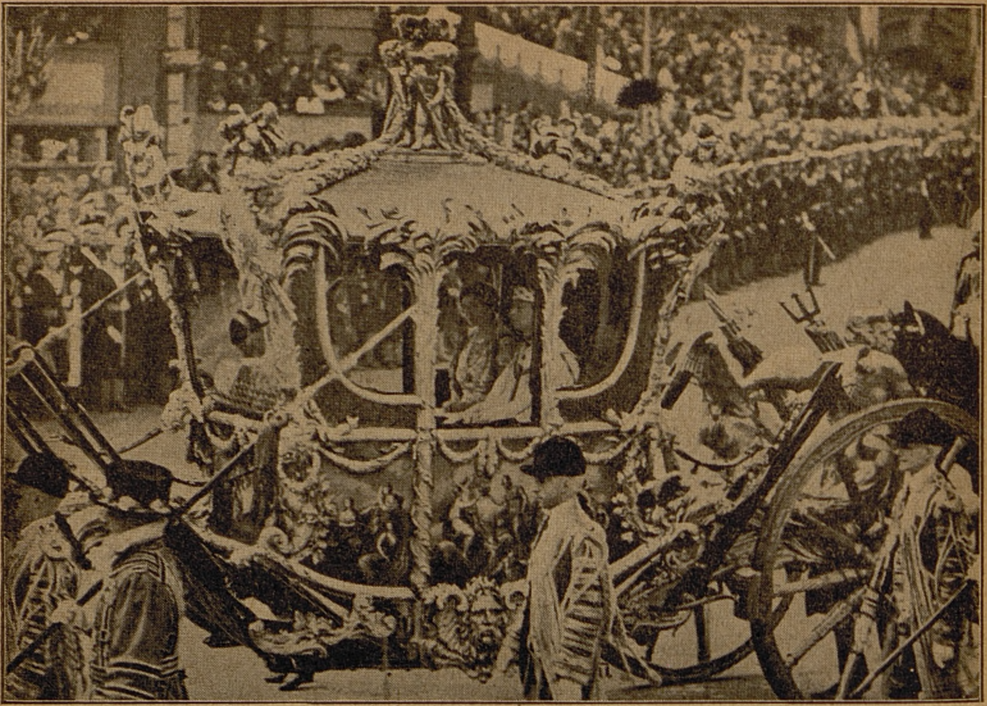
Generalny inspektor sił zbrojnych Marszałek Rydz-Śmigły podczas swego pobytu w Paryżu udekorowany został przez prezydenta republiki francuskiej Lebruna wielkim krzyżem Legii Honorowej.



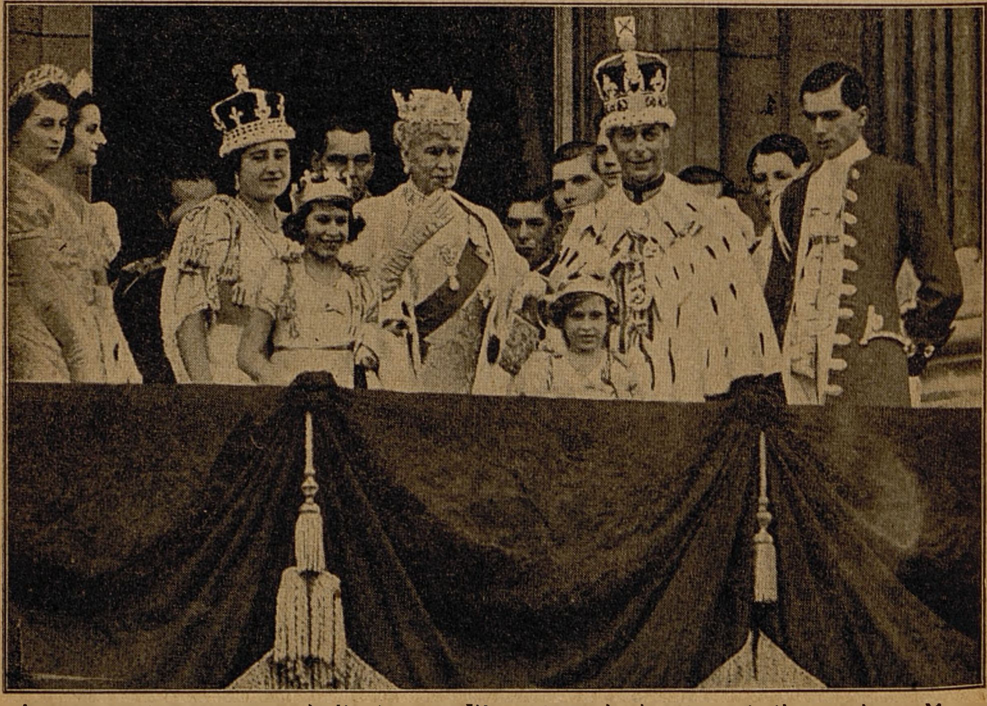
Kongres Eucharystyczny w Manili, stolicy wysp filipińskich. Uroczysta procesja, w której wzięli udział przedstawiciele 54 narodów.



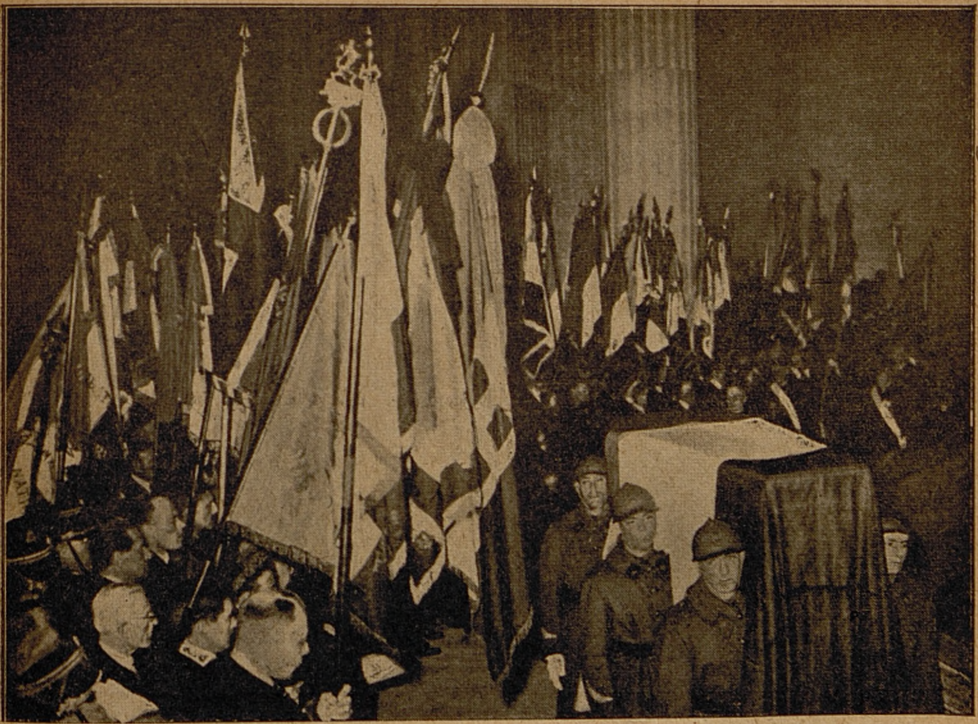
Premier włoski Mussolini odbył na wiosnę 1937 r. podróż po włoskiej kolonii Libii w Afryce półn.— Koloniści włoscy w swoich malowniczych strojach witają z zapałem szefa rządu.



Uroczystości koronacyjne króla angielskiego Jerzego VI. — Wspaniała złota karoca państwowa, eskortowana przez lokajów i halabardników, w drodze powrotnej po ceremonii koronacji w opactwie westminsterskim.



Uroczystości koronacyjne króla Jerzego VI. — Para królewska z królową-wdową Mary oraz księżniczkami Małgorzatą-Różą i Elżbietą po koronacji ukazuje się z balkonu pałacu Buckingham wiwatującym tłumom.



Zwłoki marszałka Francji Focha zostały uroczyście złożone z najwyższymi honorami kościelnymi i wojskowymi w krypcie katedry Inwalidów w Paryżu obok zwłok Napoleona.



Zaślubiny holenderskiej następczyni tronu, księżniczki Juliany z księciem Bernardem von Lippe-Biesterfeld. Dostojni państwo młodzi podczas uroczystej ceremonii zaślubin.



Wojna domowa w Hiszpanii. — Generał Franco (z lewej strony) z pułkownikiem Yague (z prawej), komendantem wojsk Legii Cudzoziemskiej, atakujących Madryt.



Jak gospodarowali czerwoni milicjanci w Barcelonie. — Porabowane z kościołów i zniszczone dzieła sztuki na targowisku bydlęcym w Barcelonie.



Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. Franklin D. Roosevelt podczas wygłaszania mowy wyborczej.



Bohaterska obrona Alkazaru, starej twierdzy w mieście Toledo. — Żołnierze strzelają z dachów domów do atakujących.



Zagłada największego sterowca świata. — Niemiecki sterowiec (zeppelin) „Hindenburg“ podczas lądowania na nowojorskim lotnisku Lakehurst w dniu 7 maja 1937 roku został zniszczony doszczętnie przez eksplozję. W katastrofie zginęło 34 ludzi.



Piechota chińska w nowoczesnym rynsztunku bojowym.

Miary i wagi.

W Polsce legalnemi jednostkami miar i wag są jednostki układu metrycznego, na mocy dekretu Naczelnika Państwa o miarach z dnia 8 lutego 1919 roku. Legalnemi są te narzędzia miernicze, które odpowiadają przepisom o warunkach legalizowania, wydanym przez Główny Urząd Miar.

Miary długości.

a) metryczne:

Metr (m) = 10 *dm* = 100 *cm* = 1000 *mm*.
Kilometr (km) = 1000 *m*.
decymetr (dm) = 0·1 *m*.
centymetr (cm) = 0·01 *m*.
milimetr (mm) = 0·001 *m*.

b) polskie:

mila polska = 8 stajom = 8534 *m*.
pręt = 7½ łokcia = 4·32 *m*.
sążeń = 3 łokciom = 1·73 *m*.
łokieć = 2 stopom = 58 *cm*.
stopa = 12 calom = 29 *cm*.
cal = 12 linjom = 24 *mm*.

c) inne niemetryczne:

mila geograficzna = 7420·4 *m*.
„ morska = 1852 *m*.
„ francuska = 4445 *m*.
„ angielska = 1609 *m*.
„ niemiecka = 7500 *m*.
„ austrjacka = 7026 *m*.
sążeń austrjacki = 6 stopom = 1·90 *m*.
„ rosyjski = 3 arszynom = 2·133 *m*.
wiorsta = 500 sążniom = 1066·8 *m*.
yard (jard) ang. = 3 stopom ang. = 91·44 *cm*.

Miary powierzchni.

a) metryczne:

Metr kwadratowy (m^2) = 100 dm^2 = 10000 cm^2 = miljonowi mm^2.
ar (a) = 100 m^2.
hektar (ha) = 100 *a*.

b) polskie:

włóka = 30 morgom = 16 *ha* 79·6 *a*
mórg = 30 prętom kwadratowym = 56 *a*.
pręt kwadratowy = 56·25 łokcia kwadratowego = 18·66 m^2.
sążeń kwadratowy = 2·99 m^2.

c) inne niemetryczne:

mórg austrjacki = 57·546 *a*.
„ pruski = 25·532 *a*.
akr angielski = 4057 m^2.
dziesięcina = 109·25 *a*.

Miary objętości.

a) metryczne:

Metr sześcienny (m^3) = 1000 dm^3 = miljonowi cm^3.
litr (l) = 1 dm^3.
hektolitr (hl) = 100 *l*.

b) polskie:

sążeń sześcienny (miara drzewa) = 5·16 m^3.
korzec = 32 garncom = 128 *l* niezupełnie dokł.
garniec = 4 kwartom = 4 *l* „ „
kwarta = 16 kwaterkom = 1 *l*. „ „
antał = 18 *garncom*.
antałek = ½ albo ⅓ *antała*.

c) inne niemetryczne:

tonna rejestr. ang (miara pojemn okrętów = 2·83 m^3.
tonna okrętowa angielska = 1·19 m^3.
gallon angielski = 4.54 *l*.
buszel (bushel) angielski = 8 *gallon*.
gallon amerykański = 3·79 *l*.
beczka rosyjska = 40 wiadrom = 492 *l*.
wiadro austrjackie = 160 kuflom wied. = 56·6 *l*.
kufel wiedeński (Wiener Seidel) = 0·35 *l*.

Wagi.

a) metryczne:

kilogram (kg) = 100 *dkg* = 1000 *g*.
tonna (t) = 1000 *kg*.
centnar metryczny (q) = 100 *kg*.
dekagram (dk) = 0·01 *kg*.
gram (g) = 0·001 *kg*.
decygram (*dg*) = 0·1 *g* } wagi precyzyjne
centygram (cg) = 0·01 „
miligram (mg) = 0·001 „

b) polskie:

centnar = 100 funtom = 40 *kg* 55 *dkg*.
funt polski = 32 łutom = 405·5 *g*.

c) inne niemetryczne:

centnar cłowy (pojedyńczy) = 50 *kg*.
funt angielski = 16 uncjom = 453·6 *g*.
„ austrjacki = 560 *g*.
„ pruski = 467 *g*.
„ rosyjski = $^1/_{40}$ puda = 409·5 *g*.
karat holenderski = 0·2051 *g*.

Taryfa pocztowa i telegraficzna.

I. Przesyłki listowe.

a) Obrót wewnętrzny i z w. m. Gdańskiem.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 25 gr.
ponad 20 „ 250 „ . 50 „
„ 250 „ 500 „ . 80 „
„ 500 „ 1000 „ . 1.20 „
Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . . 15 „
z odpowiedzią. . . . 30 „
Największy wymiar 15×10·5 cm., najmniejszy 10×7 cm.

Druki: do 20 gramów . . . . . 5 gr.
„ 50 „ . . . . . 10 „
„ 100 „ . . . . . 15 „
„ 250 „ . . . . . 25 „
„ 500 „ . . . . . 50 „
„ 1000 „ . . . . . 60 „
„ 2000 „ . . . . . 70 „
Druki dla ociemniałych: do 5·000 gramów 5 „
Próbki towarowe: do 100 „ 15 „
od 100 „ 250 „ 25 „
ponad 250 „ 500 „ 50 „
Największy wymiar: 45×20×10 cm.
rulonów 45×10 cm.

Polecenie: . . . . 30 gr.
Expres: . . . . 50 „
Pobranie: . . . . 50 „

b) Obrót miejscowy.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 15 gr.
ponad 20 „ 250 „ . 30 „
„ 250 „ 500 „ . 40 „
Kartki pocztowe: pojedyńcze . . . . 10 „
z odpowiedzią . . . 20 „

c) Obrót zagraniczny.

Listy: do 20 gramów . . . . 55 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier . . . . 45 „
za każde dalsze 20 gramów . . 30 „
Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . . 30 „
z odpowiedzią. . . . 60 „
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier
pojedyńcze . . . . . 25 „
z opłac. odpowiedzią . 50 „
Wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

Druki: za każde 50 gramów . . . . . 10 gr.
Druki dla ociemniałych: za każde 1·000 gr 5 „
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 5·000 gramów . . . 5 gr.
Najwyższa dopuszczalna waga listów i druków 2 klg., — pojedyńczo wysyłanych tomów i druków dla ociemniałych 3 klg.

Polecenie . . . . 45 gr.
Próbki towarów: za każde 50 gramów . 10 „
jednak najmniej . . . 20 „
Najwyższa waga 500 gramów, — wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

II. Listy wartościowe.

W obrocie wewnętrznym: przy listach wartościowych — opłata za list polecony odpowiedniej wagi,
pozatem: opłata asekuracyjna od każdych deklarowanych 100 zł. wartości . . . 10 gr.
należność manipulacyjna przy paczkach ponad 100 zł. . . . . 30 „
i opłata dodatk. bez względu na wagę paczki 10 „

W obrocie z woln. miast. Gdańskiem: należność od deklarowanej wartości jak przy listach wartościowych zagranicznych.

W obrocie zagranicznym: opłata jak za list odpowiedniej wagi i należytość od każdych deklarowanych 300 franków złotych (lub części tychże) 50 gr.

III. Przekazy.

do 20 zł. . . . . 20 gr.
ponad 20 „ 50 „ . . . . 40 „
„ 50 „ 100 „ . . . . 60 „
„ 100 „ 500 „ . . . . 1.00 „
„ 500 „ 1000 „ . . . . 1.50 „
„ 1000 „ 2000 „ . . . . 2.00 „
„ 2000 „ 5000 „ . . . . 3.00 „
telegraficzne: prócz zwykłej opłaty należytość za telegram, oraz za ekspres, należytość manipulacyjna . . . . 20 gr.

IV. Telegramy.

Telegramy zwykłe miejscowe: od wyrazu 5 gr.
„ pilne „ „ „ 10 „
(plus 25 gr. opłaty zasadniczej od telegramu)
Telegramy zwykłe zamiejsc.: od wyrazu 15 gr.
„ pilne „ „ „ 30 „
(plus 25 gr. opłaty zasadniczej od telegramu)

V. Paczki.

Obrót wewnętrzny (łącznie z obrotem wzajemnym z polskim u. p. Gdańsk 1).

Waga	do 100 km	ponad 100 do 300 km	ponad 300 do 600 km	ponad 600 km
do 1 kg	—.50	—.50	—.60	—.60
ponad 1 „ 3 „	—.70	—.80	1.20	1.40
„ 3 „ 5 „	—.90	1.30	1.80	2.30
„ 5 „ 10 „	1.30	2.30	3.—	3.50
„ 10 „ 15 „	1.70	3.—	4.50	5.—
„ 15 „ 20 „	2.—	3.80	5.80	7.—

Skorowidz państw europejskich.

Papież w Rzymie: Jego Świątobliwość **Pius XI.**, ur. dnia 31 maja 1857.

Państwo	Obszar w □ kilom.	Ilość mieszkańców	Religja mieszkańców	Panujący	Rok urodzenia	Główne miasto
Albanja	27.538	1,066.000	Mahom. Katol. Grecko-ortod.	Król Achm. Zogu I.	1884	Tirano
Andora	452	6.200	Katolicy	Rada jeneralna	—	Andora
Austrja	83.857	6,786.000	Katolicy	Prezydent Wilh. Miklas	1872	Wiedeń
Belgja	30.488	8,300.000	Katolicy	Król Leopold II.	1901	Bruksela
Bułgarja	103.324	6.171.000	Grecko-orient. chrześcijanie	Król Borys III.	1894	Sofja
Czecho-słow.	141.632	15,162.000	Katolicy	Prezydent Dr. Edward Benesz	1884	Praga
Danja i Islandja	149.211	3,684.000	Protestanci	Król Chrystjan X.	1870	Kopenhaga
Estonja	48.000	1,130.000	Chrześcijanie i żydzi	Min. prem. Konstant Paets	1880	Rewel
Finlandja	382.000	3,782.000	Protestanci. Grecko-ortod.	Prezydent Kallio	1880	Helsingfors
Francja	551.000	42,015.000	Katolicy	Prezydent Albert Lebrun	1871	Paryż
Grecja	130.000	6,837.000	Grecko-ortod.	Król Grzegorz II.	1890	Ateny
Hiszpanja	504.712	25,000.000	Katolicy	We wojnie domowej *)	—	Madryt
Holandja	34.208	8.488.000	Protestanci, Katolicy	Królowa Wilhelmina	1880	Amsterdam
Jugosławja	248.987	14,950.000	Grecko-ortod., Katolicy	Król Piotr II	1923	Belgrad
Lichtenstein	159	12.400	Katolicy	Książę Franc. II.	1853	Waduz
Litwa	55.659	2.500.000	Protestanci, Katolicy	Prezydent Atanas Smetona	1879	Kowno
Łotwa	65.791	1,957.000	Protestanci, Katolicy	Prez. Dr. Karlis Ulmanis	1877	Ryga
Luksemburg	2.586	310.000	Katolicy	Wielka księżna Szarlota	1896	Luksemburg
Monako	1½	28 000	Katolicy	Książę Louis II.	1870	Monako
Niemcy	470.628	67,300.000	Protestanci, Katolicy	Wódz Adolf Hitler	1889	Berlin
Norwegja	323.795	2,884.000	Protestanci	Król Haakon VII.	1872	Oslo
Polska	388.390	34,000.000	Katolicy	Prezydent inż. Ignacy Mościcki	1869	Warszawa
Portugalja	91.800	7,222.000	Katolicy	Prez. A. Osc. de Frag. Carmona	1872	Lizbona
Rosja	21,352.572	173,000.000	Grecko-ortod.	Prezes rady rządu Stalin	1879	Moskwa
Rumunja	294.967	19,196.000	Grecko-ortod., Katol., Protest.	Król Karol II.	1893	Bukareszt
San-Marino	61	14.700	Katolicy	2 kapitani rejenci	—	San Marino
Szwajcarja	41.298	4,700.000	Protestanci, Katolicy	Prezydent Giuseppe Motta	1871	Bern
Szwecja	448.469	6,249.000	Protestanci	Król Gustaw V.	1858	Sztokholm
Turcja	23.975	1,900.000	Mahometanie	Prezydent Kemal Pasza	1881	Angora
Węgry	93.026	9,000.000	Katolicy, Protestanci	Rządca państ. Adm. Horthy	1868	Budapeszt
Wielka Brytanja	243.865	47,100.000	Protestanci, Katolicy	Król Grzegorz VI.	1895	Londyn
Włochy	310.137	43,202.000	Katolicy	Król Wiktor Emanuel III.	1869	Rzym

*) Stan na początku maja 1937.

P. 11/33.

Najważniejsze opłaty stemplowe.

Czeki: Jeżeli wystawca wręczył go innej osobie przed datą wystawienia 0·3%

Dzierżawa: Od umowy, stwierdzającej dzierżawę lub najem rzeczy od wartości zobowiązań 1%

Od najmu skrzynki depozytowej (safe) płaci wynajmujący. 10%

Obligi, skrypta dłużne, rewersy: Zasadniczo od sumy . . . . 0·5%

Pełnomocnictwa: Zasadniczo . . . . 3·— zł.

Upoważniające do zastępstwa w sądach I-szej instancji, lub odbioru wyższej sumy od 500 zł. . . . . 1·— zł.

Poniżej tej sumy — wolne od opłaty.

Powyżej 500 zł. należnych ze stosunku służbowego, lub z tytułu zwrotu wkładki z P. K. O. — wolne od opłaty.

W sprawach karno - skarbowych, administracyjnych i sądowych, oraz substytucyjne — wolne od opłaty.

Pokwitowania: Powyżej 50 zł. . . . 0·25 zł.

Wolne od opłaty: na rachunkach, w obrocie tego samego przedsiębiorstwa, stwierdzające odbiór pensji lub uiszczenie sumy należnej z wekslu, czeku i inne mniej ważne.

Poręczenia: . . . . 3·— zł.

Wolne od opłaty: poręka na wekslu, czeku, przy pożyczce.

Podania: Do urzędów państwowych od pierwszego arkusza zasadniczo . 5·— zł.

Od dalszego arkusza i każdego załącznika . . . . 0·50 zł.

Rachunki: Do 20 zł. wolne od opłaty.

Przedsiębiorstw opłacających podatek przemysłowy:

ponad 20 zł. do 50 zł. . . . . . 0·10 zł.

Za każde dalsze 50 zł. . . . . . 0·10 „

W innych wypadkach 1%

Zagraniczne: tak samo jak krajowe.

Sprzedaż nieruchomości: 4%

W drodze parcelacji 1%

Nieruchomości położonej zagranicą 0·2%

Sprzedaż ruchomości (lub zamiany): 0·1%

Opłaty stemplowej nie pobiera się, jeśli wartość objektu sprzedażnego nie przekracza 20 zł.

Od umowy stwierdzającej sprzedaż 0·2%

Świadectwa: Wydawane przez urzędy państwowe, sądy i notariuszów . . 3·— zł.

Wyciągi z ksiąg metrykalnych poza obszarem b. dzielnicy pruskiej . . 3·— zł.

W innych wypadkach . . . . . . 1·— „

Akt nadania obywatelstwa polskiego 50·— „

Akt zezwolenia na zmianę nazwiska 200·— „

Świadectwa szkolne — wolne od opłaty.

Skala wekslowa.

Weksle wystawione w Polsce — zasadniczo:

		do	50 zł. . . .	zł.	—·20
ponad	50 zł.	„	100 „	„	—·30
„	100 „	„	200 „	„	—·60
„	200 „	„	300 „	„	—·90
„	300 „	„	400 „	„	1·20
„	400 „	„	500 „	„	1·50
„	500 „	„	600 „	„	1·80
„	600 „	„	700 „	„	2·10
„	700 „	„	800 „	„	2·40
„	800 „	„	900 „	„	2·70
„	900 „	„	1·000 „	„	3·—
„	1·000 „	„	2·000 „	„	6·—
„	2·000 „	„	3·000 „	„	9·—
„	3·000 „	„	4·000 „	„	12·—
„	4·000 „	„	5·000 „	„	15·—
„	5·000 „	„	6·000 „	„	18·—
„	6·000 „	„	7·000 „	„	21·—
„	7·000 „	„	8·000 „	„	24·—
„	8·000 „	„	9·000 „	„	27·—
„	9·000 „	„	10·000 „	„	30·—
„	10·000 „	od każdego zaczętego tysiąca		„	3·—

Weksle in blanco (bez wymienienia sumy). . . . . 30·— zł.

Wtóropis wekslu, oraz odpis wekslu, zaopatrzony w indos, albo w porękę wekslową, podlega opłacie jak weksel.

Wystawione zagranicą podlegają opłacie, jeżeli:

1) miejsce płatności znajduje się w Polsce,
2) weksel wystawiony opiewa na walutę polską,
3) weksel jest zaskarżalny w Polsce.

Weksel zagraniczny należy ostemplować w Kasie Skarbowej.

Dodatkowo ostemplować wekslu nie wolno.

Podpisanie wekslu przed jego należytem ostemplowaniem podlega karze w wysokości 25-cio krotnej należności.

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów, miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakałarzewo, pow. Suwałki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop.

Bargłów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ.

Białystok, miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca. Co czwartek targ.

Bielsk, miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu, w czwartek środopościa, w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel. Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ.

Boćki, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ.

Brańsk, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel. Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Barbarze. Co poniedziałek targ.

Brańszczyk, pow Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok, pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Choroszcz, pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec, pow. Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec, gm. Klukowo, pow. Wysokie-Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 23 kwietnia, po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list. Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin, pow. Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada, po 13 grudnia.

Czerwienie, pow. Ostrów. Jarmarki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św Łucji.

Czyżew, gm. Dmochy-Glinki, pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku, po św. Józefie, po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Szymonie, po św. Mikołaju.

Dąbrowa, pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło, pow. Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn, pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów, pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz, pow. Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 18 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Grajewo, pow. Szczuczyn. Jarmarki miesięcznie w poniedz. po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno, miasto pow. Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka, pow. Bielsk. Co środę targ.

Hołynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Jałówka, pow. Wołkowysk. Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów, pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św. Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św. Jerzym, Wniebowstąpieniu, św. Antonim, św. Szymonie i Judzie, św. Andrzeju, św. Tomaszu. Co wtorek targ.

Jedwabno, pow. Kolno. Co środę targ.

Jeziory, pow. Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now. st.).

Kleszczele, pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn, pow. Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpościu, w pierwszy czwartek po Wniebowz., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki, pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 8 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 4 paźdz., 8 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk, pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Łapy, gm. Poświetne, pow. Wysokie-Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., w 2 poniedz. Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. po św. Stanisławie Kostce. Co wtorek i piątek targ.

Łunna, pow. Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow. Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Milejczyce, pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszyniec, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow. Ostrów. Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpościu, po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki: na 3 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 9 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Orla, pow. Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka, miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym, po 19 marcu, po 2 lipcu, po 14 wrześniu, po 1 listopadzie, po 8 grudniu. Co wtorek targ.

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca, 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki, pow. Augustów. Jarmarki: po Niedz. Zapustnej, po św. Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziwiłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród, pow. Szczuczyn. Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św. Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie, Nar. NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, 10 maja, 12 czerw., 10 lipca, 10 sierp., 11 września, 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia, oprócz tego w środopoście, 2 paźdz., 8 listopada.

Sejny, miasto pow. Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca. Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Siemiatycze, pow. Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoły, pow. Wwsokie-Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po niedz. Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz. Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebows. NMP. i przed św. Mikołajem Biskupem. Co czwartek targ.

Sokółka, miasto pow. Co poniedziałek i czwartek targ.

Sopoćkino, pow. Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Suchowola, pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej, po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek, po św. Stanisławie, po św. Piotrze, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow. Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św. Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św. Franciszku, Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Swisłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki: we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Pawle, św. Marcinie, św. Franciszku Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.

Wiżajny, pow. Suwałki. Jarmarki: 6 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 3 października.

Wołpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.

Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.

Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim. św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.

Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.

Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.

Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.

Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.

Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.

Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

Fałków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.

Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.

Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Gowarczów, pow. Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Iłża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).

Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.

Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.

Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.

Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Koprzywnica, osada, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.

Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.

Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.

Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.

Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.

Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

Lelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.

Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.

Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.

Magnuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).

Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.

Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.

Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.

Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Odrowąż, pow. Końskie, targi w poniedziałki.

Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.

Osiek, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ostrowiec, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałek i czwartki.

Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Facanów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pilica, pow. Olkusz, targi małe we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, pow. Opoczno, targi w czwartki.

Przytyk, pow. Radom, jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem a Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Radom, miasto pow., jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcic. (5-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

Radoszyce, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, pow. Opatów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Sandomierz, miasto pow., jarmarki w każdy poniedziałek, targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Sielec, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno, osada pow. Iłża, targi co 2 tygodnie we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Siewierz, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy wtorek.

Skalbmierz, pow. Pińczów, jarmarki we czwartki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skała, pow. Olkusz, targi małe w środy, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszów, pow. Radom, jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków, pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa, osada, pow. Kielce, targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Słupia, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Sobków, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Solec, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennik., po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, miasto, pow. Sandomierz, targi w każdy czwartek, jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica, miasto pow., targi małe raz na tydzień we wtorek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce, targi w czwartki.

Szczekociny, miasto, pow. Włoszczowa, w środy targi duże, w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Szydłów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w środę.

Szydłowiec, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Tarłów, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tąpkowice, wieś w gminie Ożarowice, pow. Będzin, co poniedziałek targ.

Wierzbnik, miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów, targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli a odop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, pow. Olkusz, targi małe w czwartki, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia, pow. Kozienice, targi w soboty każdego tygodnia.

Zamów, pow. Opoczno, co poniedziałek targ.

Zawichost, miasto, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice, pow. Olkusko-Siewierski, co poniedziałek targ.

Żarnów, pow. Opoczno, targi w poniedziałki.

Żarnowiec, pow. Olkusz, targi małe w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Żarki, pow. Zawiercie, jarmarki w każdą środę.

Zawiercie, targi w każdy czwartek.

Zwoleń, miasto, pow. Kozienice, jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia, pow. Chrzanów, targi co środę.

Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baranów, pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. O ile w dzień targowy przypada święto, targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała, miasto pow.: jarmarki na konie: 3-go poniedz. po 3 Królach, pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedz. po św. Szymonie i Judzie, 19 marca, ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową, 1 maja, 25 lipca, 10 sierpnia, 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz, pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz. targ.

Błażowa, pow. Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 lipca, 30 września, 12 listopadu.

Bobowa, pow. grybowski: co czwartku targ.

Bochnia, miasto pow.: jarmarki 12 i 26 stycznia, 9 i 23 lutego, 8 i 22 marca, 5 i 19 kwietnia, 4, 17 i 31 maja, 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia, 6 i 20 września, 4, 18 i 31 października, 15 i 29 listopadu, 13 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław, pow. Dąbrowa, jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Żabnie.

Borowa, pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko, miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno, co wtorek targ.
Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.
Ciężkowice, pow. grybowski: co środę targ.
Czchów. pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.
Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ, targi co poniedziałek.
Czudec, pow. Strzyżów, targi co środę.
Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.
Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.
Dębica, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.
Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.
Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.
Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.
Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.
Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.
Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.
Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.
Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopadu i 1 grudnia. Co piątku targ.
Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.
Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 12 i 24 sierp., 28 września, 7 października, 2 grudnia.
Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.
Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.
Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.
Kamień, pow. Nisko, targi co wtorek.
Kamienica, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.
Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.
Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 8 dni.
Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.
Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek. Uwaga pod Sokołów.

Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.
Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.
Krzeszowice, pow. Chrzanów, co poniedziałku targ.
Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.
Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.
Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.
Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 8 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.
Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopościu, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 13 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).
Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).
Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.
Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1. 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.
Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów".
Łącko, pow. Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.
Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.
Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.
Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.
Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.
Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 23 paźdz. i co drugi poniedziałek.
Myślenice, miasto pow.. Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.
Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.

Wiegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 list., 4 i 18 grudnia.
Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1. 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.
Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.
Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.
Olpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.
Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.
Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.
Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.
Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Świąt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 3 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.
Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę.
Rogi, pow. Krosno, 3 jarmarki.
Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.
Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.
Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.
Radłów, pow. Brzesko, co środę targ.
Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.
Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.
Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym.-kat. targi odbywają się dnia następnego.
Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.
Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.
Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.
Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 7 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.
Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Świąt., przez 8 dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugi poniedz. targ.
Sędziszów, pow. Ropczyce, co piątek targ.
Skawina, pow. Kraków, co czwartek targ.
Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.
Slemień, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.
Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wto-

rek, w Kolbuszowej we środę, w Raniżowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero na stępnej środy.
Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.
Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi poniedziałek jarmarki.
Szczepanów, pow. Brzesko Targi co drugą środę.
Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jarmark.
Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.
Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.
Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierwszy poniedziałek w styczniu, 3 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi poniedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.
Trzciana, pow. bocheński, Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 18 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.
Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.
Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co poniedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 3 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada.
Tylicz, pow. Nowy Sącz, w następujące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Święt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi: 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.
Tymbark, pow. limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.
Ujanowice, pow. Limanowa, targi co drugi czwartek.
Uście Ruskie, pow. gorlicki. 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.
Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.
Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.
Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.
Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.
Stary Sącz, pow. Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwnicznej.
Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.
Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2-gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Wojnicz, pow. brzeski. Targi co drugi poniedziałek.
Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.
Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.
Zassów, pow. Pilzno. Targi co wtorek.
Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek.
Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.
Żmigród Nowy, miasteczko, pow. jasielski. Jarmarki: we wtorki po M. B. Gromn., w Środopościu, po św. Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.
Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartłomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.
Żołynia, pow. Łańcut. Jarmarki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow. Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia.
Annopol, pow. Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin. Dni jarmarków środa po: niedz. Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.
Biała Podlaska, miasto pow. Dni targów czwartek każdego tygodnia. Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.
Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar., 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Brzeziny, osada Milejów, pow. Lublin, targ czwartek każdego tygodnia
Brzozówka, stacja kol. Szastarka, powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia.
Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.
Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm. targi poniedziałek każdego tygodnia, jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.
Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz. środop., 22 lip., 21 wrześ. i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku.
Chełm, miasto pow., dni jarmarków: pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.
Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów, jarmarki środa każdego tygodnia.
Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku. targi wtorek każdego drugiego tygodnia.
Czajki, osada Kraśniczyn, pow. Krasnystaw, targi poniedziałek każdego tygodnia.
Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 29 czerwca, 15 sierp., 28 paźdz. i 30 listopada.
Drzewce, osada Wąwolnica, pow. Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.
Dubienka, pow. Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia.
Frampol, osada Frampol, pow. Biłgoraj, jarmarki poniedziałek po: 6 lut., 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 16 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.
Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 25 wrześ. i 21 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.
Goraj, osada Goraj, pow. Biłgoraj, targi środa każdego tygodnia.
Gorzków, osada Gorzków, pow. Krasnystaw, jarm. 1, we wtorek po 8 maja każdego roku, targi czwartek każdego tygodnia.
Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.
Gułów, osada Adamów, pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 15 paźdz. i 30 listop. oraz przed 1 maja i 24 czerwca. Targi poniedziałek każdego tygodnia.
Horodło, osada Horodło, pow. Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.
Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałki po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca.
Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.
Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia.
Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.
Janów Podlaski, miasto J. P., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 10 każdego miesiąca.
Janów Lubelski, miasto pow., dni jarmarków: 2 stycznia, 3 lutego 4 marca, 4 maja, 24 czerwca, 14 września, 2 listop., 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia.
Jarczów, osada Jarczów, pow. Tomaszów Lub., targi środa każdego tygodnia.
Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów, targi środa każdego drugiego tygodnia.
Jaszczów, Biskupice, pow. Lublin, dni jarmarków 7 stycz., 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia.
Kazimierz, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia. Dni targów piątek każdego tygodnia.
Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut., 19 mar., 23 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.
Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt — roczne.
Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.
Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.

Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm. 13 maja, 13 czerw., w lipcu na św. Kiljana. nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnobród, osada Krasnobród pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Kryłów, osada Kryłów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Krzeszów, osada Krzeszów, pow. Biłgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.

Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet., 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łaskarzew, osada Ł., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łęczna, miasto Ł., powiat Lubartów. dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 26. lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.

Łomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów, z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm, niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek: w 1-ym tygodniu Wielk. Postu. ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel Świąt, 1-ym tygodniu po 8 wrześ Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie, dni targów co drugi wtorek świąt rzym.-kat

Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków: czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.

Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca, 25 kwietnia, 9 maja, pierwszy dzień po Ziel. Świąt, 30 czerwca, **22 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 9 września, 29 września, 15 paźdz., 28** paźdz., 18 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Niedrzwica Kościelna, wieś N. K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartłomieju.

Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.

Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świętopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 5 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia

Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Pawłów, osada Pawłów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie. 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku; środa po: Zielon. Świąt. i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.

Ruchna, osada Liw, pow. Węgrów Jarmarki 4 rocznie. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.

Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.

Sarnaki, osada S., powiat Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków **wtorek po 21 stycz.,** niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.

Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., wstępy czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.

Siedliszcze, osada S., pow. Chełm Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.

Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.

Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku (jarmark roczny).

Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.

Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.

Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp., 29 września, 30 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 21 stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., 21 wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. i 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.

Stoczek, osada St., pow. Węgrów, dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.

Stoczek, miasto St., pow. Łuków dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada Ruda Huta, powiat Chełm. dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada S., pow Chełm. dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość. dni targów wtorek każdego tygodnia.

Tarnogród, osada T., pow. Biłgoraj, dni jarm. wtorek po: 6 stycz., Niedzieli Palmowej, 2 lipca i 14 wrześ nia, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg

Tomaszów, miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.

Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm. dni targów czwartek każdego tyg.

Turobin, osada T., pow. Krasnystaw. dni jarmarków wtorek po: 25 stycz. 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 16 sierpnia, 15 paźdz. i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub. dni jarmarków środa po: 11 stycz 1 lut., 19 i 22 lut., 29 marca

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.
Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.
Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.
Werbkowice, wieś W., pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.
Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 14 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Wohyń, osada W., pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.
Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ., 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.
Wola Czołnowska, osada Baranów, pow. Puławy, dni targów wtorek każdego tygodnia.
Wola Worcszczyńska, wieś Wereszyn, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.
Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.
Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.
Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 25 sierp., 2 listop. i 14 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.
Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.
Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem, 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Żelechów, miasto Ż., pow. Garwolin, dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.
Zemborzyce, os. Glusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz.-kat.
Żółkiewka, osada Z., pow. Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.
Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liski: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.
Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.
Bełz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz. ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Przewodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 18 paźdz., 27 listop., 18 grud.
Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.
Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 13 grudnia. Każdej środy targ.
Bóbrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.
Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl. wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po środo pościu (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartłomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt., 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.
Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.
Chodorów, pow. Bóbrko. Jarmarki 14 października.
Cieszanów, m. pow. Co wtorku targ.
Czudec, pow. Strzyżów. Co środy targ.
Domaradz, pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św. Kazimierzu, 1 maja w pierwsz środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw. N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.
Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.
Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.
Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada, 21 grudnia.
Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.
Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek, 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św. Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej, 5 listop., w dzień św. Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)
Frysztak, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.
Głogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo, że posiadają koncesje na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.
Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.
Jaćmierze, powiat Sanok. — Jarmarki w poniedz. i wtorek po niedzieli środopustnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw. (podług kalendarza pol.).
Jarosław, miasto pow. Co piątku targ.
Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada. Co środy targ.
Jawornik, pow. rzeszówski. Co poniedziałku targ.
Jaworów, miasto pow.: 13 maja, 1 sierpnia, 6 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.
Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.
Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapusnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu, Barbarze.
Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ.
Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.
Korczyna, pow. Krosno. Co piątek targ.
Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świtenju, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.
Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 3 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.
Kulików, pow. żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.
Leżajsk, pow. łańcucki. 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.
Lubaczów, pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.
Lwów, miasto stoł. Małopolski. — Co piątku targ.
Lutowiska, pow. liski. Według obrządku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co czwartku targ.
Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 8 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście, 2. poniedziałek po Wniebowstąpieniu. — Co wtorku targ.
Lisko, pow. Lisko. Co wtorku targ. W razie święta targi w dzień nast.
Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.
Mikołajów, pow. Bóbrka. Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świątych 13 lut. 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli. 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała. 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowyj 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).
Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ.
Mrzygłód, pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej Zwiastowaniu. Przewodniej niedzieli, Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej, Wzniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju. W razie święta najbliższy poniedz.

Narol, pow. Lubaczów. Co czwartek targ.
Nawarja, pow. lwówski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca, 18 sierp., 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, pow. strzyżowski. Co poniedziałku targ.
Niemirów, pow. rawski. W razie święta polskiego, ruskiego, lub żydowskiego, jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.
Oleszyce, pow. Lubaczów. Co środy targ.
Podbuż, pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Pruchnik, pow. jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia, 24 lut., 20 marca, 10 i 24 kwiet., 8 maja, 16 czerw., 18 lipca, 26 lipca, 7 sierp., 11 wrześ., 16 paźdz., 13 listop., 7 i 27 grudnia.
Przemyśl, miasto pow.: 18 stycz., 6 kwiet., 6 lipca. Co piątku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 27 lipca, 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz., środy i piątku na artykuły spoż. targ.
Radomyśl, pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.
Radymno, pow. jarosławski: 2 stycz., 14 lut., 4 marca, 10 marca, 23 kw., 8 maja, 16 lipca, 10 i 24 sierpnia, 21 września, 18 paźdz., 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.
Ranizów, pow. Kolbuszowa. — Co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow. W razie święta polskiego, ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.
Rogi, pow. Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.
Rudki, miasto pow. Co wtorku targ.
Rudnik, p. Nisko. Co czwartku targ.
Rymanów, pow. sanocki. Co poniedz. targ. W poniedziałki, których odbywają się jarmarki w Krośnie, odpadają targi w Rymanowie.
Rzeszów, miasto pow.: 13 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 wrześ., 2 listop., 21 grudnia. Co piątku targ.
Sambor, miasto pow. Co czwar. targ.
Sanok, miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)
Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2 stycz., 6 czerw., 28 sierp., 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.
Sieniawa, pow. jarosławski. Co czwartku targ.
Sokal, miasto pow.: 18 stycz., 24 lut., 18 lipca, 4 paźdz., 2 i 22 list., 18 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów, pow. Kolbuszowa: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz. Co środy targ.
Stary Sambor, miasto pow. Każdego wtorku targ.
Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św. Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świętach. W sierpniu następ. dnia po gr. K. Usp. Boh. W grudniu po gr.-k. Uwedeniu Boh. nast. dnia. Co poniedziałek targ.
Strzyżów, miasto pow. Co wtorek targ.
Szczerzec, pow. lwowski: 2 stycznia, pierwszy wtorek po Ziel. Święt., 13 lipca, 30 wrześ. Co czwartku targ.
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow.. W każdą środę targ.
Tyczyn, pow. rzeszowski: 24 stycznia, 4 marca, na Zwiastowanie N. P. M., w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierp., 21 paźdz., 28 paźdz., 25 listopada.
Uhnów, pow. rawski: W razie święta polsk., ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień. — 20 stycz., 20 lut., 13 czerwca, 13 lipca, 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ.
Ulanów, pow. Nisko. Co poniedz. targ.
Ustrzyki dolne, pow. Lisko. — Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. Marji, w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co środy targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworowski: 4 stycz., 8 lut., 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud. Co środy targ.
Winniki, p. lwowski. Co soboty targ.
Żołynia, pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut., 19 marca, 1 i 31 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 10 sierpnia, 24 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.
Żółkiew, miasto pow.: 2 i 20 stycznia, 3 i 27 lutego, w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu, 3 maja, 30 czerwca, 14 sierpnia, 14 września, 2 i 11 listopada, 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie. b) Targi w środy.
Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.
Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Katarzynów: Targi we wtorki.
Stryków: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki.
Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Błaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego, po Przewodniej Niedzieli, po 13 czerwca, po 16 sierpnia, po 28 września, po 25 listopada, oraz po 8-ym stycznia, marca, maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca.
Godziesze-Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.
Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia, przed 1 marca, przed 1 maja, przed 1 lipca, przed 1 września, przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.
Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. M. P., po św. Andrzeju.
Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 2 lutego, przed św. Markiem, 19, 20 i 21 maja (8 dni), przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.
Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca.
Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki, wyłączając czwartki w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada.

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego, po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.
Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.
Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.
Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N. M. P., po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie, pod podwyższeniu św. Krzyża, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki.
Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki.
Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki
Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.
Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 września, po 15 listopada.
Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet., 15 czerw., 15 sierp., 15 listop. i 15 grudnia.
Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego, po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 15 kwietnia, po 15 lipca, po 15 paźdz.
Ślesin: a) Jarmarki w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Lutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale. b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św. Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki.

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki:

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Chojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia, po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5-ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki.

Tuszyn: Jarmarki we wtorki.

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 15 każdego miesiąca. — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopustnej, przed św. Stanisławem, po św. Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu. b) Targi w poniedziałki.

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św. Jakóbie, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Rozprza: Targi w czwartki.

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst. N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św. Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Brąszewice: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz-Biskupi: a) Jarmarki w środy: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 października, po 15 grudnia.

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy.

Turek: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św. Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonemi Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki: przed 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 3 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Mołczadź: Targi w środy. Jarmarki: 23 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. ; jarm. doroczne. 7 maja, 4 czerw i 10 października.
Ostrów: Targi w dniu 15 każdego miesiąca. Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada. 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja, 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy.
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia, 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki.
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca, 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy. Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki.
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca. Jarmarki: 12 lipca i 27 października.
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozłowszczyzna: Targi w poniedziałki.

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki: Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewne: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Traby: Targi we wtorki.
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Królach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Naliboki: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wołma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie 20 każdego miesiąca, oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 11 września i 4 grudnia.
Kamieniec Litewski: Targi wielkie 5 stycznia, 13 stycznia, 3 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 6 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia.
Czernawczyce, gm. Turna: 10 każdego miesiąca. 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia
Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia, 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 8 października, 8 listopada.
Pożeżyn Masiewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Maloryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca.
Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm. Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września.

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca.
Wołowel: Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego. 22 marca, 3 maja. 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środę każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca. 14 i 27 października każdego roku 12 jarmarków miesięcznych 5-go każdego miesiąca. Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 22 listopada każdego roku.
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 19 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 28 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosł.), t. z. „maślonnica" i w środę środopościa każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 12 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 15 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Werchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Wielka Głusza: 24 jarmarków 1 i 16 każdego miesiąca.
Krymno: 12 jarmarków 8 dnia każdego miesiąca.
Lubieszów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 13 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaż: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobryński.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica. Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol: Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 24 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowst. Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowosiółki: Jarmarki: 2 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada.
Żabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu. 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadających w dniu świąt. Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia. oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu.
Telechany: Targi duże 20 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca, 11

września, 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.

Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego. 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.

Sw. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Łachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.

Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.

Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.

Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.

Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.

Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.

Łohiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.

Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.

Serniki: 15 każdego miesiąca, 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.

Sudcze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia, 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Sielec: Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.

Bereza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 23 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed popielcem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.

Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 8 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada, 15 grudnia, 52 targi małe co czwartek.

Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.

Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja., 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.

Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.

Bołszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.

Bukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 13 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.

Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.

Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.

Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 3 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16 listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.

Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.

Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.

Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.

Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.

Kołomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.

Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.

Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.

Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek

Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 21 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.

Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 23 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorku

Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.

Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.

Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 3 maja, 13 lip., 14 sierp., 22 września, 20 październ., 22 listopada. Targ w środę.

Skole, miasto pow.: Targi w środę.

Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—3 tygodnie.

Śniatyn: Jarmarki 8 lutego, 14 października, 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.

Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 3 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 16 czerwca, 7 sierpnia, 13 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.

Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek.

Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.

Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.

Wysocko, pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.

Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.

Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.

Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.
Jezierzany: Targi w piątki.
Mielnica: Targi we wtorki.
Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopościu i Wniebowst. obrz. gr.-kat.
Skała: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.
Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.
Kozowa: Targi w poniedziałki.
Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki.
Jazłowiec: Targi we wtorki.
Kołopiec: Targi co drugi wtorek.
Monasterzyska: Targi w środy.
Potok złoty: Targi w środy.
Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.
Probużna: Targi we wtorki.
Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka Str.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.
Busk: Targi we wtorki.
Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki.
Horożanka: Targi w środy.
Zawałów: Targi we wtorki.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Glinlany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki.
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol:

Kozłów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 14 lutego, 24 czerwca, 26 lipca, 18 sierpnia, 26 września.
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki.
Trembowla: Targi we wtorki. Jarmarki: 7 i 16 lipca.

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki.

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Załeżce: Targi w poniedziałki.
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki.
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę.

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów. jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej. po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą.

Biała, pow. Rawa Mazow., jarm. w piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św., przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.

Bielawy, pow. Łowicz, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem. po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorz., po Nar. NMP., po św. Mikołaju.

Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bobrowniki, pow. Lipno, jarm. 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, pow. Płock, jarm. 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środopust., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu Eweng., po św. Klemensie.

Bolimów, pow. Łowicz, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, pow. Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Chorzele, pow. Przasnysz. jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł. Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.

Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.

Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Dobre, pow. Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.

Dobrzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.

Drobin, pow. Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą po św. Bronisławie. Co środę targ.

Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Gombin, pow. Gostynin. jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wniebowst. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnity i po św. Jadwidze. — Co środę targ.

Gołymin, pow. Ciechanów. Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św. Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.

Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie. 5 po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.

Jadów, pow. Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP, po św. Bor.

Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.

Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.

Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kokol, pow Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kolbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Wine,

Ferarjusza, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielec, pow. Mińsk-Mazowiecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św. Małgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św. Zofji, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środę przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św. Jadwidze. Co środe i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św. Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow. jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk-Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodn., we wtorki przed N. Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, pow. Nieszawa, jarmarków 6. w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow. jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcza Marjańska, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6. we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwenojuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP, po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6. we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4. w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skempo, pow. Lipno, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt.

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki: po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Snieżnej, przed św. Stanisławem Kostką. Co czwartek targ.

Służew, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Dzisna, miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem, Wielkiejnocy wg. nowego i starego stylu.

Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św. Bożego Narodzenia, t. zw. „Kraśnik”.

Gródek, pow. molodecki. Co wtorek targ. Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu.

Hoduciszki, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Holszany, pow. Oszmiana. Jarmarki 23 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca, 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Hołubicze, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Hruzdowo, pow. postawski. Targi we środy każdego tygodnia.

Ignalino, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Ilja, pow. Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia.

Jaszuny, pow. wileńsko-trocki: Targi 20-go każdego miesiąca.

Jody, pow. brasławski. Co wtorek targ.

Kiemieliszki, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.

Kobylniki, pow. postawski. Jarmarki: 4 stycznia, 5 lutego, 4 marca, 24 marca, 11 czerwca, 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Komaje, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki: 3 lutego, 20 marca, 24 kwietnia, 30 czerwca, 2 października, 2 listopada, oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt.

Koziany, pow. brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.

Krzywicze, pow. Wilejka. Co środę targi.

Kurzeniec, pow. Wilejka. Jarmarki: Drugi wtorek po Wielkiejnocy, pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem, oraz 6 sierpnia, 8 września i 9 grudnia.

Landwarów, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.

Lebiedziewo, pow. molodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, oraz w dniach 29 lutego, 15 maja, 29 lipca, 7 paźdz. i 8 grudnia. Co poniedziałek targ.

Łużki, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiejnocy i w trzeci dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn.

Mejszagoła, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.

Miadzioł, pow. postawski. Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego, 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz., 11 listopada, 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli), 27. czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).

Mielegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września, targi 14 i 28 każdego miesiąca.

Niemenczyn, pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.

Nowa Wilejka, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.

Nowo-Święciany, pow. Święciany. Jarmarki 2 lut., 19 marca, 29 czerwca, 13 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Nowe Troki, miasto pow. Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego mies. Jarmarki 6 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 28. października.

Nowy Pohost, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Olkieniki, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Olkowicze, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki.

Opsa, pow. brasławski. Targi w poniedziałki. Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałki i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.

Orany, pow. wileńsko trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Ostrowiec, pow. wileńsko-trocki. Targi w poniedziałek każdego tygodnia.

Oszmiana, miasto pow. Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, Bożego Ciała, oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Plissa, pow. dzisieński. Targi we środy każdego tygodnia.

Podbrodzie, powiat wil.-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.

Podbrodzie, pow. Święcany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki: w pierwszy czwartek każdego miesiąca, w poniedziałek po niedzieli palmowej, we wtorki po niedzieli różańcowej.

Postawy, miasto pow. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Prozoroki, pow. dziesieński. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Rudziszki, pow. wileńsko trocki. Targi we środy każdego tygodnia.

Słobódka, pow. brasławski. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Smorgonie, pow. Oszmiana. Jarmarki: 26 lutego, 28 maja, 29 czerwca, 6 sierpnia, 10 września, 1 października, w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.

Sobota, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel Świątkach, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Sochaczew, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwiet., po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.

Sochocin, pow. Płońsk, jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki po św. Dominiku, po Podw. Krzyża św., po św. Klemensie.

Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Strzegowo, pow. Mława, jarmarki w poniedziałki: po św. Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.

Szreńsk, pow. Mława, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.

Tarczyn, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostolem.

Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św. Anastazym, po bł. Jolancie, przed św. Bronisławą, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ.

Warka, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszyst. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca, trwający przez dni 3. Kontrakty na św. Jana Chrzcic — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.

Wiskitki, pow. Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebow. NMP., po św. Koźmie i Damjanie, po Wszystkich Świętych.

Włocławek, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Nar. NMP., po św. Leonardzie.

Wolmin, pow. Radzymin, jarmarki w czwartek przed św. Janem Złotoustym, po św. Klemensie, po św. Paschalinie, po św. Szymonie z Lipnicy, po św. Eustachym, po św. Gertrudzie. Co czwartek targ.

Wyszków, pow. Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.

Wyszogród, pow. Płock, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.

Zakroczym, pow. Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Zawidz, pow. Sierpc, jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiąca.

Zduny, pow. Łowicz, jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie. Co 1 piątek targ.

Zieluń, pow. Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ.

Żuromin, pow. Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po Wszystkich Świętych.

Żychylin, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św.

Wojciechu w poniedziałki po św Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św Szymonem i Judą.
Żyrardów, pow. Błonie jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu czerwcu, sierpniu, październiku grudniu Co środę i sobotę targ

Woj. Wileńskie.

Brasław, miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2 gim lutym, 23 kwietnia i 2 października Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budsław, pow. Wilejka Co poniedziałek targ.
Daugieliszki, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia
Dolhinów, pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja, pow. brasławski. Co wtorek i piątek targ.
Drujsk, pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia, 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow brasławski: Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1 szy czwartek po 1 (Nowym Roku), 2 św. Kazimierzu, 1 maja 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 październiku oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia
Dunilowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia
Dziewieniszki, pow. Oszmiana. Jarmarki: 23 kwietnia, 9 września i 1 go października. Targi we czwartki każdego tygodnia
Swir, pow. Święciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz., 2 listop i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia
Święciany, miasto pow. Jarmarki: od 1 go do 5 go stycznia i od 1 go do 7 go września Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna, pow dzisieński — Targi we środy każdego tygodnia
Szemietowszczyzna, pow. Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk, pow wileńsko trocki Targi w każdą środę.
Taboryszki, pow wileńsko trocki Targi 25 go każdego miesiąca.
Turgiele, pow wileńsko trocki. Jarmarki 8 maja, targi 10 go każdego miesiąca.
Turmint, pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarm.: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech króli), dniu Bożego Ciała, po 16 lipca (N P Marji Szkaplernej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej, po Przewodniej Niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopust). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Soleczniki, pow wileńsko trocki Targi 1 go każdego miesiąca.
Wilejka, miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca, na św. Kazimierza. 2. ul. Ponarska 54, 4 marca przez dni kilka, 3 przy kościele św. Piotra 29 czerwca 4 przy kościele św Jerzego 23 kwietnia, 5. przy kościele św Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom, pow. Wilejka Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wołkołata, pow. postawski. Targi środę każdego tygodnia
Worniany, pow. wileńsko trocki Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandria pow rówieński Targ 1 go i 15 go każdego miesiąca.
Beresteczko, pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno, pow kostopolski. — Jarmarki: 19 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm Białozórka, pow. Krzemieniec Co poniedziałek targ.
Boremel, gm. Boremel, pow Dubno 5 i 20 każdego miesiąca targ
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca
Czartorysk pow. łucki Targi 1 i 3 poniedz. każdego miesiąca.
Deražne, pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno, miasto pow. Co poniedz targ
Hołoby, pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza, gm. Hoszcza, pow. Równe Targ w każdą środę.
Jeziorany, gm Warkowicze, pow. Dubno Targi drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg, pow krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targi każdy wtorek.
Klewań, pow. rówieński. Co czwartek targ.
Kniahinin, pow. dubieński. Jarmarki 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno, pow krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki Targ każdy wtorek
Korzec, pow. Równe Jarmarki w dniu popielca, 9 marca, 9 maja, 24 czerw. 20 lipca, 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę
Krymno, pow Kowel Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ
Maniewicze pow Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwieże, pow łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ Jarmarki 10 marca 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia
Mielnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę
Młynów, pow. dubieński. Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca
Murawica, pow dubieński, Jarmarki 4 i 21 każdego miesiąca
Mielce, pow. kowelski Targi każdego 5 dnia miesiąca, 22 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Niesuchoiże, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieświcz, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu
Ołyka, przedm Zaworocie, pow łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg pow zdołbunowski. — Co czwartek targ
Ostrożec, pow. dubieński Targi we wtorek każdego tygodnia.
Oździutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno, pow kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę
Stepań, pow. kostopolski. Targi w każdą środę
Szumsk, pow krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack, pow. lubomelski. Targ co drugą środę
Torczyn, pow. Łuck. Co wtorek targ
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze, pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec, pow krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środa targ.
Zofjówka, pow. łucki Targ w każdy wtorek.
W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaką będziemy mieli pogodę?

Wiatry i burze przepowiedzieć można po następnych znakach:

Gdy słońce różową mgłą jest okolone, a promienie jego mają także odcień czerwonawy.

Gdy wieczorem po zachodzie słońca przeciągają obłoki wydłużone, czerwonawe.

Gdy gwiazdy świecą raz jasno, raz ciemno, pomimo, że nie zasłaniają je chmury.

Gdy bydło jest smutne i ryczy wracając wieczór do domu, a jałówki podskakują.

Gdy żabki zielone na liściach skrzeczą rano silniej, niż zazwyczaj.

Gdy woda w garnku nie kipiąc jeszcze już podnosi się i przelewa przez brzegi.

Gdy słońce zachodzące otacza pierścień ołowiany lub żółtawy.

Gdy obok słońca okaże się z boku różowe drugie słońce.

Gdy nie można dokładnie widzieć rożków rosnącego lub malejącego księżyca.

Gdy rano lub wieczór łyska się, a nie grzmi.

Gdy psy za dużo przewracają się po ziemi.

Gdy wróble i inne małe ptactwo zanadto niespokojnie biega i trzepocze się.

Gdy ptactwo wodne szuka suchego schronienia.

Po jakich znakach poznajemy łyskawice i grzmoty.

Gdy słońce rano lub wieczór prześwieca przez grubą i wielką chmurę.

Gdy na wiosnę są dnie gorące i pokazuje się tęcza od zachodu.

Chmury brunatne, ciemnoczerwone lub krwawoczerwone w czasie gorących dni wywołują więcej piorunów i łyskawic, niż grzmotów.

Czarne i grube chmury robią więcej grzmotów, niż łyskawic niebezpiecznych.

Chmury wielkie zielonawociemne mają w sobie więcej deszczu, niż piorunów, i sprowadzają często oberwanie chmur.

Szarych chmur nie należy się obawiać nawet podczas burzy.

Gdy piorun uderza przy oświetleniu białem, jasnem, nie należy go się obawiać; natomiast niebezpiecznymi są pioruny przy oświetleniu czerwonem, żółtem lub fioletowem; one wzniecają pożary zazwyczaj i niszczą każdy przedmiot.

Chmury ciemne, szarożółte zwiastują zawsze niebezpieczeństwo gradu.

Trzęsienia ziemi, gdy nawiedzają jaką okolicę, poznać je można po takich znakach:

Gdy po zachodzie słońca pokazuje się na niebie podługowata chmura przez kilka dni z rzędu.

Gdy woda studzienna i rzeczna w dnie pogodne bez powodu mętnieje, dziwny ma smak i zapach nieprzyjemny.

Gdy ptaki i zwierzęta czworonożne nagle opuszczają swoje legowiska i przenoszą się w inną stronę.

Gdy w dzień pogodny przy świetle słońca nagle ptaki przestają śpiewać, a bydło żałośnie ryczeć zaczyna.

Czy rok będzie pomyślny, czy niedobry.

Spodziewać się należy roku urodzajnego:

Gdy podczas zasiewów jest sucho, a gdy kwitną drzewa ciepło.

Gdy zima jest nieco wilgotną, marzec suchy, kwiecień, maj wilgotny, a lato suche.

Gdy w lecie często wieją wiaty ze zachodu.

Wiatr zachodni użyźnia ziemię, wypędza bujną roślinność, i jest korzystnym dla ludzi i zwierząt.

Obawiaj się nieurodzajnego roku:

Gdy na wiosnę i z początkiem lata noce są zanadto zimne i szron się pojawia.

Gdy w kwietniu i maju zanadto sucho, i mgły panują.

Gdy w czasie zasiewu i dojrzewania panują upały i posucha.

Gdy w lecie wieją przeważnie wiatry północne i północnowschodnie.

Gdy wiosna i lato są wilgotne, a nie zimne — zjawia się zaś obficie robactwo rozmaite.

Gdy z wiosną zboża wyrastają bujnie i prędko, wówczas nie wiele spodziewaj się ziarna.



Łatwa
w przyrządzeniu
doskonała
„Enrilo"
Namiastka kawy
Enrilo
Henryka Francka Synowie S.A.
„Enrilo" już przyrządzone do gotowania!
Nie mieszać z cykorią i nie mleć!
Sposób gotowania:
Dwie łyżki stołowe (20 do 25 gra=
mów, wedle upodobania) wsypać
do jednego litra zimnej wody,
przez 5 minut gotować, poczym
na 3 minuty odstawić, ażeby od-
war ustał się.

Naprawdę! Gotowanie kawy staje się wprost zabawką dziecięcą, jeśli się używa wybornej mieszanki **Enrilo.** Przyrządzanie kawy jest wówczas tak proste, że próżno by się tu jeszcze silić o jakieś uproszczenia.

Enrilo, gotowa mieszanka kawowa, jest już zmielona i nie wymaga żadnych dodatków. **Enrilo** w użyciu pozwala tedy na oszczędność, czyli jest tania. A jakże wybornie smakuje **Enrilo!** Ale... o tym raczej nie mówmy wiele, bo ufamy, że Pani sama doświadczy tego najlepiej.

Proszę tylko bacznie przestrzegać właściwego sposobu gotowania **Enrilo,** gdyż wówczas smakuje ona najlepiej:

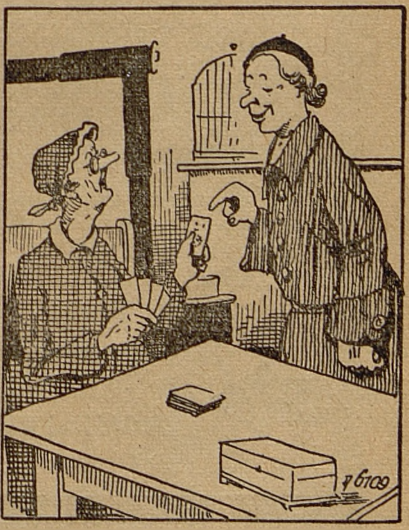
> Na 1 litr wody wsypać 2 kopiate łyżki kawy **Enrilo,** krótko zagotować, odstawić na 3 minuty, za czym przecedzić.

Wszystko co dobre bywa często podrabiane, więc i kawę **Enrllo** nieraz już naśladowano. Toteż przy kupnie trzeba dobrze zważać na nazwę **„Enrilo“,** tudzież na znak ochronny „młynek do kawy“. —



Znak ochronny

Nic nie szkodzi!



Panna Frania, ulegając namowom koleżanek, zdecydowała się pójść do kabalarki i dać sobie powróżyć, jako że każdy człowiek chce być od czasu do czasu okłamanym.

Kabalarka rozkłada karty na stole, wybiera z talji trzy, każe wyciągnąć jedną pannie Frani, poczem przygląda się jej z miną zatroskaną.

„Widzę przyszłość pani w czarnych barwach!" mówi.

„Nic nie szkodzi, pani Kabińska, nic nie szkodzi!" woła uradowana panna Frania. „Mój narzeczony jest kominiarzem!"



Umie się wykręcić!



Pan Lubczyk w sklepie nowości do sprzedawcy: „Przed miesiącem kupiłem u pana tę zapalniczkę i powiedział pan wtenczas, że wystarczy mi na długo. A tymczasem ona wogóle się nie zapala!“

Sprzedawca: „No widzi pan . . . zatem wystarczy panu na całe lata!“

Dbaj o swoje zdrowie, to najwyższe dobro ziemskie, używając znanych na całym świecie, ulubionych i niezwykle skutecznych

Philippsburskich ziół „Herbaria“.

Sporzadzane są one obecnie nietylko w postaci mieszanek ziołowych (herbat), lecz również we wszelkich nowoczesnych wypróbowanych formach konsumcyjnych, jak **proszek ziołowy, kapsułki z proszkiem ziołowym, tabletki ziołowe, draże ziołowe i ekstrakty (wyciągi) ziołowe.** Te nowe formy konsumcyjne pozwalają na wygodne zażywanie leków wszędzie, tak, że każdy ma możność przeprowadzenia kuracji ziołowej podczas pracy zawodowej, w podróży, wogóle wszędzie tam, gdzie niełatwo przyrządzić napar z ziół.

Dla każdej choroby osobna specjalna mieszanka!

Z naszego wielkiego wyboru polecamy zioła przeciwko następującym niedomaganiom: (Na życzenie dokładny **katalog** wszystkich sort **bezpłatnie**).

Zwapnienie arteryj: Zawroty głowy, wysokie ciśnienie krwi, osłabienie pamięci, objawy paraliżu, ataki apopleksji (często śmiertelne!) **Zioła „Herbaria“ Nr. 4 przeciw arterjosklerozie** są w tych wypadkach wypróbowanym, wprost nieocenionym środkiem zaradczym.

Astma: (dychawica) występuje nieraz nagle, w formie ataków, powodując uczucie trwogi, duszność, ucisk w piersi i inne cierpienia narządów oddechowych, często nawet porażenie płuc. **Zioła „Herbaria“ Nr. 6 przeciwko astmie** zwalczają bardzo skutecznie te dolegliwości.

Choroby pęcherza i nerek: Katar pęcherza, parcie na mocz, i t. d. sprawiają gwałtowne bóle w brzuchu i krzyżu, palenie podczas oddawania moczu, i w razie zaniedbania powodują osłabienie muskulatury pęcherza, tworzenie się kamieni moczowych, ciężkie cierpienia nerek i t.d. Tym uporczywym niedomaganiom można zapobiec zawczasu przez używanie w razie pojawienia się najlżejszych oznak choroby **ziół „Herbaria“ Nr. 12 przeciw chorobom pęcherza i nerek.**

Kamienie żółciowe: powstają wskutek nagromadzenia się wydalonych przez narządy wydzielcze pozostałości, powodując bardzo często, w razie uwięźnięcia w przewodach żółciowych, bardzo niebezpieczne i niejednokrotnie śmiertelne ataki kolki. **Zioła „Herbaria“ Nr. 40 przeciw kamieniom żółciowym** działają rozkładająco na te osady i przyśpieszają usuwanie kamieni żółciowych.

Podagra i reumatyzm: są następstwem nagromadzenia się we krwi zbytecznego kwasu moczowego. Osadza się on w postaci kryształków w różnych miejscach organizmu, głównie w stawach, powodując w tych miejscach straszliwe bóle. **Zioła „Herbaria“ Nr. 44 przeciw podagrze i reumatyzmowi** rozpuszczają i wydzielają te złogi kwasu moczowego i uwolniły już wielu chorych na podagrę i reumatyzm od ich cierpień.

Robaki, przyczynę chudnięcia, braku apetytu (naprzemian z żarłocznością), nudności, omdleń i zawrotów głowy, swędzenia w odbytnicy, nieregularnego stolca i t. d. zwalcza skutecznie **mieszanka ziołowa „Herbaria“ Nr. 98 przeciwko robakom.** Wypędza ona w krótkim czasie glisty i robaki czerwiowe; skutkuje również przeciw tasiemcowi (soliterowi), potrzeba tylko używać ją dłużej.

Niedomagania serca: należy traktować poważnie. Niedostateczna czynność serca powoduje bladnicę, anemję, nerwowość, neurastenję i wiele innych dolegliwości. Chorzy na serce powinni zatem zastosować zawczasu środek, działający wzmacniająco na serce i pobudzający jego czynność. Takim środkiem są **zioła „Herbaria“ Nr. 52 przeciw niedomaganiom serca.** Pobudzają one cyrkulację (obieg) krwi i regulują czynność serca.

Choroby płuc: nieżytowe (kataralne) i gruźlicze (tuberkuliczne) leczyć można skutecznie **ziołową solą odżywczą „Herbaria“ Nr. 66 przeciw chorobom płuc.** Rozpuszcza ona flegmę, ułatwia wykrztuszenie, łagodzi gorączkę, przyczyniając się jednocześnie do zwapniania i zabliźniania ognisk tuberkulicznych w płucach. Ponadto pobudza apetyt i wzmacnia cały organizm.

Niedomagania żołądka: osłabienie żołądka, bóle żołądkowe, nadmiar kwasów żołądkowych, zgagę, nieżyt żołądka i jelit, osłabienie trawienia, brak apetytu, gniecenie w żołądku usuwają nasze **gorzkie zioła żołądkowe „Herbaria“ Nr. 68** (specjalność firmy). Neutralizują one kwasy żołądkowe, ułatwiają trawienie, wzmacniają nerwy i mięśnie żołądkowe.

Cierpienia nerwowe: objawiają się głównie przez bóle głowy, bezsenność, osłabienie, znużenie umysłu, drżenie członków, nadmierną drażliwość i t. d. Zdawna wypróbowanym, bardzo skutecznym środkiem przeciw tym dolegliwościom są **zioła „Herbaria“ Nr. 80 dla nerwowych.** Nie pozostawiają one ubocznych szkodliwych skutków, wzmacniają krew, uspokajają nerwy, ułatwiają sen i dodają energji. Przy osłabieniu nerwów na tle seksualnem: **„Herbaria“ Nr. 82.**

Nieczysta, zepsuta krew: stanowi podłoże bardzo wielu, a nawet większej części chorób, szczególnie wyrzutów skórnych, wrzodów, liszajów, podagry i reumatyzmu, zwapnienia arteryj i t. d. Kto dba o swoje zdrowie, powinien się starać o częste oczyszczanie krwi, używając w tym celu znanej oddawna ze swej skuteczności **mieszanki ziołowej „Herbaria“ Nr. 19,** która oczyszcza krew z kwasu moczowego i innych nieczystości, ułatwiając przemianę materji.

Ceny naszych preparatów są następujące:

Herbata ziołowa Herbaria zależnie od gatunku za paczkę 2·— do 2·50 RM. (marek niemiec.)
Proszek ziołowy Herbaria, za paczkę . . . . . 2·50 RM.
Kapsułki z ziół Herbaria, mała paczka . . . . . 2·50 RM.
podwójna paczka 3·60 RM.
Tabletki ziołowe Herbaria, (200 sztuk) . . . . . 3·— RM.
Draże ziołowe Herbaria, pudełko (150 sztuk). . 3·— RM.
Sok z ziół Herbaria, flakon . . . . 2·50 do 3·— RM.

Na szczególną uwagę przy zwapnieniu arteryj zasługują również nasze **Preparaty czosnkowe „Herbaria“** jako najlepszy środek do obniżenia ciśnienia krwi. Działają one pozatem wiatro i moczopędnie, zapobiegają fermentacji i wypędzają robaki, są więc godne polecenia dla zwalczania wszelkich cierpień żołądka, pęcherza i jelit. Wyrabiamy nasze preparaty w następujących formach:
Sok czosnku (fl. 175 gramowy) . . . . 1·60 RM.
Kapsułki z czosnkiem sproszkowanym (60 sztuk) 2·50 RM.
Kapsułki z olejkiem czosnkowym (bez zapachu i bez smaku) 60 sztuk . . . . 2·50 RM.
Draże czosnkowe (150 sztuk) . . . . 2·50 RM.

Przy każdem zamówieniu należy podać Nr. i formę leku.

Herbaria
Kräuterpräparate

Philippsburg K 187/37
Baden (Niemcy). (38)

Nasze środki lecznicze „Herbaria“ można otrzymać tylko w aptekach. W razie braku tychże w jakiej miejscowości, prosimy zamawiać wprost u nas. Wyślemy wówczas za pośrednictwem odnośnej apteki. (Wysyłamy począwszy od RM 5.— franko za zaliczką.) – Na żądanie służymy chętnie dokładniejszemi wyjaśnieniami. Prosimy zwrócić się do nas z całem zaufaniem.

Licha wymówka.

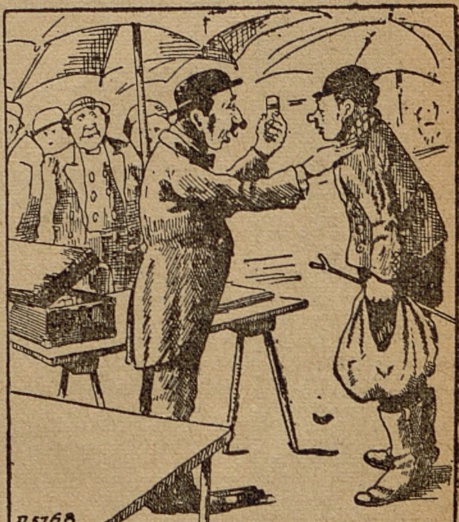


U oberżysty w Niezgułach stanęło kwaterą troje letników, a mianowicie pan Sroka z żoną i córką. Państwo lubią spać długo i wstają dopiero wtedy, jak im słońce zajrzy do żołądka. Oberżyście nic to nie przeszkadza; liczy poprostu podwójnie za nocleg, jako że należy do tych ludzi, którym zawsze mało.

Dzisiaj jedzą państwo Srokowie śniadanie w ogródku; po kawie przynosi oberżysta jajka na miękko. Pan Sroka rozbija jedno jajko, kręci nosem i mówi: „Przecie to jajko nieświeże!"

„Na to już nic nie poradzę!" mruczy oberżysta. „Jak jajka mogą być świeże, kiedy państwo przychodzą tak późno na śniadanie?"

Skuteczna trucizna!



Walenty Plebanik ma w obejściu tyle szczurów, że już nie może dać sobie rady.

Pewnego dnia przychodzi na jarmark do miasta i słyszy, jak przy jednym ze straganów sprzedawca zachwala truciznę na szczury.

„A czy to nie szkodzi kurom?"

„Ale skądże!" zapewnia handlarz. „Jakby która to zjadła, to będzie nieść się dwa razy lepiej!"

ALPA

WÓDKA FRANCUSKA

dla całej rodziny.

Młodzież,

dbająca o zachowanie i pomnożenie swojej energji przez sport i pracę, używa wódki francuskiej „Alpa" do wzmacniających masaży.

Dorośli

cenią wysoko „Alpę," wiedząc, że usuwa ona znużenie po pracy i osowiałość w gorące dni letnie oraz łagodzi bóle.

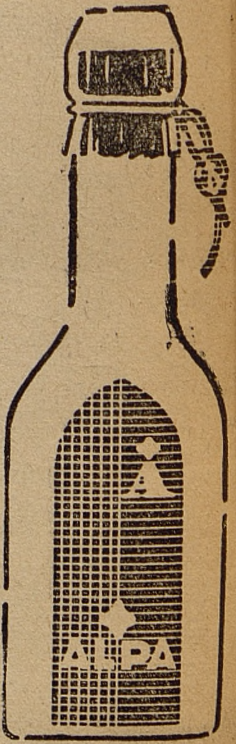
Starsi

członkowie rodzin, cierpiący na reumatyzm i newralgję, nacierają bolące miejsca wódką francuską „Alpa," lub też stosują okłady z rozcieńczonej „Alpy."

Wszyscy

bez wyjątku używają chętnie ALPY do płókania gardła w celu dezynfekcji jamy ustnej i ustrzeżenia się przed grypą i katarem.

Żądajcie wszędzie wódki francuskiej „A l p a" w oryginalnem opakowaniu. „A l p y" nie sprzedaje się na wagę. (26)



Ogólny stan pogody w roku 1938.

Panującą planetą w tym roku jest **Jowisz (Jupiter).**

Rok 1938 przyniesie naogół dosyć pomyślną pogodę, będzie atoli więcej mokry niż suchy.

Zima, rozpoczynająca się 22 grudnia 1937 o godz. 7 min. 22, przynosi śniegi i mrozy.

Wiosna rozpoczyna się 21 marca o godz. 7 min. 43 i będzie dosyć chłodna i wilgotna.

Lato rozpoczyna się 22 czerwca o godz. 3 min. 4; będzie z początku zmienne, potem jednak ustali się piękna pogoda, przeplatana burzami; pod koniec lata deszcze.

Jesień rozpoczyna się 23 września o godz. 18. W tej porze roku przeważać będą dnie chłodne i dżdżyste.

Powtórna **zima** rozpoczyna się 22 grudnia o godz. 13 min. 14 i będzie bardzo mroźna.

Przepowiednie pogody.

Księżyc odmienia się w roku 1938 w następujących **dniach i godzinach,** i wskutek tego, wedle dawnych doświadczeń, można spodziewać się następującej pogody:

Data	Czas		Prawdopodobna pogoda.
	g.	m.	
1 stycznia	19	58	Pogodnie przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim, deszcz i śnieg przy wietrze południowo-zachodnim.
9 "	15	13	Pogodnie i łagodnie.
16 "	6	53	Śnieg i burza.
23 "	9	9	Deszcz przy wietrze południowo zachodnim, śnieg przy północno wschodnim.
31 "	14	35	Zmiennie.
8 lutego	1	33	Łagodna, miła pogoda.
14 "	18	14	Jak 1 stycznia.
22 "	5	24	Deszcz, śnieg, burza.
2 marca	6	40	Burza.
9 "	9	35	Jak 23 stycznia.
16 "	6	15	Burza.
21 "	2	6	Dżdżysto i burzliwie.
31 "	19	52	Jak 1 stycznia.
7 kwietnia	16	10	Pogodnie.
14 "	19	21	Pogodnie przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim, deszcz przy wietrze południowo-zachodnim.
22 "	21	14	Jak 14 kwietnia.
30 "	6	28	Wietrznie i dżdżysto.
6 maja	22	24	Pogodnie.
14 "	9	39	Zmiennie.
22 "	13	36	Dżdżysto.
29 "	15	—	Zmiennie.

Data	Czas		Prawdopodobna pogoda.
	g.	m.	
5 czerwca	5	32	Pochmurno i dżdżysto.
13 "	0	47	Pogodnie.
21 "	2	52	Zmiennie.
27 "	22	10	Pogodnie.
4 lipca	14	47	Zmiennie.
12 "	16	5	Pogodnie i ciepło.
20 "	13	19	Pochmurno ze skłonnością do opadów.
27 "	4	54	Zmiennie.
3 sierpnia	3	—	Pochmurno i chłodno.
11 "	6	57	Wietrznie i pochmurno.
18 "	21	30	Jak 14 kwietnia.
25 "	12	17	Zmiennie.
1 września	18	28	Jak 14 kwietnia.
9 "	21	8	Jak 14 kwietnia.
17 "	4	12	Pochmurno i zmiennie.
23 "	21	34	Piękna pogoda.
1 październ.	12	45	Wietrznie i dżdżysto.
9 "	10	37	Zmiennie, skłonność do opadów.
16 "	10	24	Wietrznie i posępnie.
23 "	9	42	Niestała pogoda.
31 "	8	45	Jak 23 stycznia.
7 listopada	23	23	Pogodnie.
14 "	17	20	Miło i pogodnie.
22 "	1	5	Pogodnie i zimno.
30 "	4	59	Deszcz, śnieg i burza.
7 grudnia	11	22	Zimno i zimny wiatr.
14 "	2	17	Deszcz i śnieg.
21 "	19	7	Jak 1 stycznia.
29 "	23	53	Pogodnie.

Pierwsza pomoc w nieszczęśliwych wypadkach.

Krwawe wymioty.	Siedzieć spokojnie, albo leżeć. Usunąć uciskające części ubrania. Posłać po lekarza. Na pierś pęcherz z lodem, albo zimny okład. Połykać kawałki lodu. Jeżeli niema pod ręką lodu, dać łyżkę stołową soli kuchennej, rozpuszczonej w wodzie. — Bardzo dobrze działa zimna herbata z tasznika (ziele). Wypić pół filiżanki, a potem co kwadrans po dwie łyżki.
Krwawienia. (Rany cięte).	Zasklepić ranę, scisnąć, aby krew nie uchodziła i nie miało dostępu powietrze. Przemyć ranę mieszaniną ³/₄ wody i ¹/₄ arniki (pomurnika), następnie zmoczyć w tym płynie czystą, lnianą szmatkę i owinąć krwawiące miejsce. O ile to możliwe, przewiązać silnie członek powyżej rany.
Zakażenie krwi.	Zagotować kwiecie sienne (ew. okruchy siana) i robić okłady tak gorące, jak tylko można wytrzymać; zmieniać co 15 minut. Przy ciężkiem zakażeniu krwi wezwać zaraz lekarza. Napęczniałe kwiecie sienne lekko wycisnąć położyć na kawał ogrzanego, grubego płótna i owinąć członek, jak daleko sięga ból. Zmieniać co kwadrans.
Zmarznięcie.	Przy transportowaniu obchodzić się z największą ostrożnością żeby nie złamać zmarzniętego członka! Zmarzniętego umieścić w nieopalonej ubikacji, nacierać ciało śniegiem i zimnemi (wilgotnemi) chustami, aż skóra odtaje. Skoro zauważymy na skórze oznaki ożywczego ciepła, można podnieść temperaturę otoczenia. Zastosować sztuczne oddychanie. Dawać do wąchania środki trzeźwiące (salmjak, eter). Nigdy nie umieszczać zmarzniętego odrazu w ciepłym pokoju.
Wstrząs wskutek upadku i uderzenia.	Natychmiast umieścić chorego w pozycji poziomej. Usunąć uciskające części ubrania, czoło i piersi spryskać zimną wodą. Jeśli niema krwotoku płucnego, zastosować sztuczne oddychanie.
Uduszenie. (Zatrucie gazem węglowym).	Powieszonemu przeciąć natychmiast sznur zabezpieczywszy wpierw ciało od upadku. Zastosować sztuczne oddychanie. W razie uwięźnięcia w gardzieli obcego ciała, łechtać palcami języczek w celu spowodowania wymiotów. Uduszonych gazem węglowym (dwutlenkiem węgla, gazem świetlnym) wynieść zaraz na świeże powietrze, albo do dobrze przewietrzonej ubikacji i robić próby ożywienia. (Sztuczne odychanie, tlen).
Utonięcie.	Położyć na bok i wyciągnąć jaknajdalej język z gardła, żeby wypłynęła woda z żołądka i płuc. Potem stosować jaknajdłużej (nawet kilka godzin) sztuczne oddychanie.
Kurcze serca. Udar sercowy.	Zmaczać w wodzie grube chusty i owinąć nogi Dać na to jeszcze kawałek suchego płótna i wełny. Zmieniać co 20 minut. Całe ciało zmywać zimną wodą. Okolicę serca obmywać wodą i winem.
Ukąszenie przez psa.	Skaleczony członek przewiązać silnie powyżej rany. Robić okłady z 3% roztworu kwasu karbolowego.
Złamanie kości.	Złamany członek zestawić właściwie i uważać, aby pacjent trzymał go spokojnie. Na złamane miejsce nałożyć łubki i silnie je przymocować.
Połknięcie szpilki itd.	W krótkich odstępach jeść dużo razowego chleba, kartofli oraz kwaśnej kapusty.
Krwotok z nosa.	Wciągać do nosa wodę z octem (¹/₃ octu na ²/₃ wody), pić zimną herbatę z taszniku i skrzypu. Unikać smarkania i przechylania głowy ku przodowi. Polać plecy wodą. Na szyję zimny okład.
Stłuczenie.	Zimne okłady. Nie otwierać nabiegłego krwią guza (siniaka).
Otrucie.	Przy lżejszych zatruciach pić dużo letniej wody z olejem, masłem lub solą, w celu spowodowania wymiotów. Na głowę zimne okłady, na żołądek i łydki synapizm (ciastowaty okład z gorczycy). Przy zatruciu arszenikiem pić paloną magnezję, mleko lub białko. Przy zatruciu grynszpanem (rdzą miedzianą, śniedzią) dawać dużo cukru i surowych jaj nie wolno natomiast pod żadnym warunkiem dawać octu, tłuszczów i oleju. Wezwać zaraz lekarza, zwłaszcza przy zatruciu krwi.
Oparzenia.	Przy lekkiem oparzeniu zimne okłady. Otworzyć pęcherz u dołu, żeby mogła wyciec zeń woda. Skóry nie zrywać. Przy silnem oparzeniu przyłożyć maść z oleju lnianego, białka i kwaśnej śmietany, na to mokrą opaskę. Zmieniać dwa razy dziennie.
Omdlenie.	Ułożyć poziomo na plecach. Głowa niżej. Rozpiąć odzież na szyi i piersiach. Twarz i piersi skropić zimną wodą. Dawać do wąchania silny ocet lub amoniak. Wlewać do ust koniak lub wino.